prenumerata wspólnoty
zapisy do 20 grudnia
na poczcie i u listonosza

Zgłoś kandydata na Człowieka Roku 2018

strona 4

strona 22

KOLEJNY NUMER Z KALENDARZEM
W
JUŻ W SOBOTĘ
22 GRUDNIA

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota radzyńska
radzyn.24wspolnota.pl
18 - 24 grudnia 2018 r.
nr 51 (806) Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)
RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMAR

Wójt Ulana znalazł bat na leniwych sołtysów

Zadźgał brata nożem na stacji paliw w Czemiernikach

34-letni mieszkaniec gminy Czemierniki odpowie za zabójstwo brata

34-latek z gminy Czemierniki wyszedł z więzienia gdzie odsiadywał wyrok za zabójstwo. Kilka tygodni później zadźgał nożem swojego 32-letniego brata.

STR. R7

ZGL musi oddać lokatorce mieszkanie

S. 3

Dariusz Gałan nie chce już być przewodniczącym zespołu senioralnego

S. 3

ULAN-MAJORAT: Koczkodaj dostał 210 złotych podwyżki

S. 22

BORKI: Wójt Sałata z najniższą pensją włodarza w powiecie

S. 23

Spłonął dom w Czemiermikach

STRONA 7

Trzy zastępy, w sumie 33 strażaków walczyło z pożarem w centrum Czemiernik. Straty szacowane są na około 100 tys. zł.

Fot. mm

Akcja gaszenia starej chałupy w centrum Czemiernik trwała osiem godzin

ISSN 1899-7058

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEZ W NIEDZIELE
Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

eprasa.pl 0ea9214223

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
tel/fax (83) 352 06 20
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Beata Malczuk
tel. 515 895 469
malczuk@24wspolnota.pl

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Reklama
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ
- Redakcja „Wspólnota", ul. Ostrowiecka 34
- Biuro Ubezpieczeń Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik, ul. Ostrowiecka 20
- Biuro Ubezpieczeń „Pogoda", ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KĄKOLEWNICA
- Pośrednictwo Finansowe „Złoty", ul. Lubelska 6

KOMARÓWKA PODL.
- Spółdzielnia Jedność w Komarówce Podl. "pawilon w bloku" ul. Krótka 2

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy D. i A. Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

19 grudnia,
godz. 8.00 - 14.00,
Olszewnica (6)

A U T O P R O M O C J A

RADZYŃ 24

24wspolnota.pl

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.

Beacie Żyłce i Katarzynie Wołosowicz-Obroślak
za zaangażowanie i pracę socjalną prowadzoną z osobami korzystającymi z pomocy społecznej, docenioną przez Wojewodę Lubelskiego. (czytaj na s. 4)

Liczba Tygodnia

3 mln 825 tys. zł

tyle wynosi zadłużenie gminy Czemierniki na początku kadencji

Cytat tygodnia

„Wiedziałem, że bierzemy jakieś kredyty, ale nie spodziewałem się, że nazbiera się tego aż tyle."

Arkadiusz Filipek
wójt gminy Czemierniki.
(czytaj na str. 21)

WASZE KOMENTARZE radzyn.24wspolnota.pl

„Udusił żonę. Pójdzie za kraty na dwanaście lat"

dgregor Dlaczego nie dożywocie? Znaleziono jakieś okoliczności łagodzące, czy co?
Kpina W pisolandii kobieta powinna być całkowicie posłuszna mężowi, niczym w islamie, a niedługo, być może, kary za zamordowanie kobiety, żony będą jeszcze niższe, kto wie?
Grześ Przecież kler jawnie mówi, że kobieta winna być posłuszna mężowi. Czyżby to już nie był islam w Polsce? Tak, widać nawet jak katolicy dbają o swe żony. Nauka od kościoła do tego prowadzi.
Głęboka nauka z tego płynie Słuchał ktoś audycji w Radiu Maryja o seksie? No, jeżeli seks w katolickim małżeństwie ma tylko na celu prokreację, inaczej związek jest nieprawdziwy, oparty na przyjemnosciach.
zdziwiony Facet bił żonę kilka lat, nie przyznał się do winy, a kobieta była uduszona, co wykazała sekcja, a nikogo oprócz niego i jej w tym mieszkaniu nie było, to co, sama własnymi rękami się udusiła? Gość rano zadzwonił na pogotowie jakby nigdy nic. Takie okoliczności i dostaje tylko 12 lat? Skandal.
Anna Miejmy nadzieję, że prokurator się odwoła od takiego wyroku za zabójstwo i ten pan spędzi w więzieniu co najmniej 25 lat.

? NASZA ANKIETA radzyn.24wspolnota.pl

PYTANIE NA TEN TYDZIEŃ BRZMI:

Czy Wigilia powinna być dniem wolnym od pracy?
* TAK
* NIE

Powinni dostawać tylko zwrot poniesionych kosztów

Będzie ledowe oświetlenie w Radzyniu

Burmistrz Jerzy Rębek podczas grudniowej sesji rady miejskiej zapowiedział wymianę oświetlenia ulicznego z sodowego na ledowe. Oświetlenie ledowe jest energooszczędne, lampy mają dłuższą żywotność, daje równomierne, mocniejsze światło.

- Jest to paląca potrzeba, ponieważ dotychczasowe oświetlenie jest awaryjne, lampy często nie świecą, wiele miejsc, szczególnie przejść dla pieszych, jest niedoświetlonych, co jest przyczyną wypadków - tłumaczył włodarz miasta.

Inwestycja zostanie zrealizowana w przyszłym roku.

URZĄD PRACY

Tel. 83 352 93 80
RADZYŃ PODLASKI

Operator obrabiarek skrawających	Olszewnica	**2100zł.**
Sprzedawca w stacji paliw	Radzyń Podl.	**2100zł.**
Sprzedawca	Ulan Majorat	**2250zł.**
Doradca klienta	Radzyń Podl.	**2250zł.**
Kierowca samochodu dostawczego	Czemierniki	**1125zł.**
Magazynier	Radzyń Podl.	**2250zł.**
Dozorca	Radzyń Podl.	**2100zł.**
Elektromonter instalacji	Radzyń Podl.	**2800zł.**
Sprzedawca	Radzyń Podl.	**2100zł.**
Opiekun osób starszych	Radzyń Podl.	**13,70zł/godz.**
Tokarz /frezer obrabiarek sterowanych numerycznie	Radzyń Podl.	**3000zł.**

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
RADZYŃ PODLASKI				
Topaz ul. Zabielska	4,88	5,29	5,06	2,38
Moya ul. Wisznicka	4,88	5,28	5,08	2,38
Resta ul. Budowlanych	**4,79**	**5,20**	5,09	2,40
PKS w Radzyniu	-	-	**4,96**	-
Shell Paszki	**4,99**	5,39	**5,25**	**2,50**
PHU Jarek ul. Wisznicka	4,87	-	5,16	-
Euro-Trans ul. Warszawska	4,80		5,06	2,39
KOMARÓWKA				
Tomex ul. I Armii Wojska Polskiego 24	4,85	5,29	4,99	**2,28**
BIAŁA				
Orzeł Biała 31	4,80	-	5,05	2,39
KĄKOLEWNICA				
Giełda Paliwowa	4,89	**5,41**	5,09	2,33

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 351 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 352 88 01
Straż miejska 352 80 50

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 352 80 70
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 11
Poczta Radzyń 352 76 01

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka.....3525105
Czemierniki 351 30 12
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI HYDRAULICZNE, GAZOWNICZE
„HYDRO-GAZ"
tel. 570 599 519
NAPRAWA SKUTERÓW
tel. 570 599 519
„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

TRANSPORT
AUTO HOL KRYSTYNA KUŁAK
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA
KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE
KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51, 600 358 058

LEKARZ WETERYNARII
RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13
GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA
HALO OBIADEK
tel. 511 279 797
BELLO HORIZONTE
tel. 884 623 936

eprasa.pl 0ea9214223

Klub Seniora bez seniorów? Na 30 miejsc zgłosiło się 18 osób

Dariusz Gałan nie chce już być przewodniczącym zespołu senioralnego

RADZYŃ PODLASKI: Dariusz Gałan złożył rezygnację, bo nikt z nim nie konsultował tworzenia Klubu Seniora. Pojawiają się też wątpliwości, czy spółka Algirtas w ogóle przeprowadziła ankiety wśród mieszkańców Radzynia.

Najpierw pojawiły się wątpliwości, czy realizująca projekt spółka Algirtas w ogóle przeprowadziła ankiety wśród mieszkańców Radzynia. Miasto twierdzi, że na podstawie opinii uczestników, jak podawano, było to 149 osób, opracowano program zajęć. Dokumentacji z badania ankietowego nie udostępnił ani Urząd Miasta, który jest partnerem, ani Algirtas - główny wykonawca i beneficjent dotacji z funduszy unijnych. Ankiety chciała zobaczyć radna Bożena Lecyk. Zażądała, aby ratusz zwrócił się w tej sprawie do spółki, ale burmistrz ją zbył.

Kto i kiedy wypełniał ankiety?

Z kolei Dariuszowi Gałanowi, przewodniczącemu zespołu senioralnego, Algirtas przysłał pustą ankietę. Liczyła blisko 20 stron. - Pokazywałam ją osobom starszym, które zgodnie stwierdziły, że jest zbyt skomplikowana, za obszerna. Wątpliwości i pytania, czy taka ankieta w ogóle się odbyła, skoro nikt w Radzyniu o tym nie słyszał, pozostają otwarte - zwraca uwagę radna Lecyk. Bez odpowiedzi pozostały najważniejsze pytania o udział miasta w projekcie. Radni i przewodniczący zespołu senioralnego dotąd nie dowiedzieli się, czy jest umowa partnerska między miastem a spółką Algirtas i jaki jest udział miasta w projekcie. Na jakiej zasadzie, odpłatnie czy za darmo, Algirtas zajmie na Klub Seniora większą część parteru budynku po szkole przy ul. Armii Krajowej oraz dlaczego Urząd Miasta zatrudnił na etacie osobę do realizacji tego i dwóch innych projektów dla osób bezrobotnych i wykluczonych, skoro nie jest beneficjentem dotacji.

Dariusz Gałan
przewodniczący miejskiej rady seniorów
Nie będę czekał jak ubogi krewny na wizytę, kiedy burmistrz nie ma dla mnie czasu, prędzej bym się dostał na audiencję do papieża niż do Jerzego Rębka

Jacek Piekutowski
były radny
Uważam, że idzie to w dobrym kierunku, choć nie do końca tak to sobie wyobrażałem

Bożena Lecyk
radna miejska
Pokazywałam ją osobom starszym, które zgodnie stwierdziły, że jest zbyt skomplikowana. Wątpliwości i pytania, czy taka ankieta w ogóle się odbyła

Jak ubogi krewny

Dariusz Gałan prosił o spotkanie z przedstawicielem Algirtasu, ale nie doszło ono do skutku. Kilka dni temu przewodniczący złożył w sekretariacie burmistrza rezygnację z funkcji. Wcześniej nie udało mu się dostać do włodarza na rozmowę. Poczuł się zlekceważony jako reprezentant seniorów. Zespół miał doradzać, opiniować, konsultować, a został całkowicie pominięty. - Nie będę czekał jak ubogi krewny na wizytę, kiedy burmistrz nie ma dla mnie czasu, prędzej bym się dostał na audiencję do papieża niż do Jerzego Rębka - kwituje.

149 osób

miasto twierdzi, że w oparciu o opinie tylu mieszkańców Radzynia opracowano program zajęć Klubu Seniora

Nie tak miało być

Jacek Piekutowski, były radny zasiadający w zespole doradczym, pozytywnie ocenia otwarcie Klubu Seniora. - Uważam, że wszystko idzie w dobrym kierunku, choć nie do końca tak to sobie wyobrażałem. Skoro możliwości są takie, a nie inne, to trzeba z nich korzystać. Były pewne perturbacje w kampanii wyborczej, potem odszedł zastępca burmistrza, który się tym zajmował, ale to się powinno teraz unormować - podkreśla. Dodaje, że ze skompletowaniem 30 uczestników nie będzie problemu. Sam do Klubu się nie zapisał. Anna Wasak, rzeczniczka ratusza, zapowiada rychły początek zajęć. Na zamówienie miasta firma Jar-Bud z Łukowa odnowiła korytarz i wyremontowała łazienki w budynku przy Armii Krajowej, a pomieszczenia zajmowane przez Młodzieżowe Centrum Kariery OHP będą zwolnione na potrzeby zajęć. Wyłoniono dostawców sprzętu elektronicznego i mebli. Opornie idzie rekrutacja uczestników. Zainteresowanie jest niewielkie, na 30 miejsc przyjęto dotąd 18 osób.

Beata Malczuk

Sławomir Lipski zastępcą Rębka

Sławomir Lipski jest od 11 grudnia nowym zastępcą burmistrza Jerzego Rębka. Od listopada 2017 roku był inspektorem w Wydziale Rozwoju Gospodarczego. Przedtem był dyrektorem oddziału BGŻ w Radzyniu i pracował w biurze maklerskim. Z wykształcenia jest ekonomistą ze specjalizacją z zakresu finansów i rachunkowości

Radni w komisjach

Nowo powstałe komisje w radzie miasta pracują już nad opinią w sprawie uchwały budżetowej, która ma być podjęta na sesji 28 grudnia.

Komisja rewizyjna Karol Wiater - przewodniczący
Jarosław Zaprzalski - wiceprzewodniczący
Włodzimierz Sieromski - sekretarz
Bożena Lecyk - członkini

Komisja skarg, wniosków i petycji Bartłomiej Miłosz - przewodniczący Waldemar Panasiuk - wiceprzewodniczący
Paulina Pachała - sekretarz
Bożena Lecyk - czł. Elżbieta Zając - czł.

Komisja rozwoju gospodarczego
Waldemar Panasiuk - przewodniczący
Włodzimierz Sieromski - czł.
Adam Adamski - czł.
Mariusz Szczygieł - czł.
Karol Wiater - czł.

Komisja oświaty i kultury
Paulina Pachała - przewodnicząca
Piotr Skowron - czł.
Dariusz Bilski
Bogdan Fijałek
Piotr Mackiewicz
Marek Zawada

Komisja zdrowia i kultury fizycznej
Jarosław Zaprzalski - przewodniczący
Bogdan Fijałek
Dariusz Bilski
Bartłomiej Miłosz
Piotr Skowron
Elżbieta Zając
Marek Zawada

Beata Malczuk

Miasto dalej będzie się procesować z matką niepełnosprawnego syna?

ZGL musi oddać lokatorce mieszkanie

RADZYŃ PODLASKI: Wyrok radzyńskiego Sądu Rejonowego jest korzystny dla Marii K. domagającej się zwrotu mieszkania socjalnego, z którego ZGL ją wyrzucił, zmieniając zamki. Spór kosztujący obie strony dużo nerwów wreszcie się zakończy?

Jak informuje Barbara Markowska, rzeczniczka Sądu Okręgowego w Lublinie, Sąd Rejonowy w Radzyniu w wyroku z 5 grudnia częściowo przywraca Marii K. posiadanie lokalu, a dokładnie - pod rygorem natychmiastowej wykonalności - nakazuje ZGL-owi wydać mniejsze z dwóch mieszkań powstałych po podziale jednego pierwotnie zajmowanego przez kobietę i jej niepełnosprawnego syna. Chodzi o to, że po wypowiedzeniu umowy, wymianie zamków i wywiezieniu rzeczy Marii K., mieszkanie zostało przerobione na dwa i wyremontowane. Jedno jest już zajęte, więc drugie, w ocenie sądu, mogłaby otrzymać była lokatorka. Co teraz zrobi ZGL? Marek Niewęgłowski, dyrektor ZGL, nie chce odpowiedzieć na pytanie, czy odwoła się od wyroku, ale zauważa: zrobimy to, co nakaże wyrok, ale sprawa jest jeszcze w toku. Jesteśmy po to, aby pomagać mieszkańcom w trudnej sytuacji i tak będzie tym razem.

Beata Malczuk

Chodnika na Zabielskiej nie ma w planach

RADZYŃ PODLASKI: „Zabielak" przysłał do redakcji list z prośbą o nagłośnienie problemu i zainteresowanie nim władz miejskich i powiatowych. Chce wiedzieć, czy (skoro są z jednej opcji) dogadają się i wybudują chodnik na Zabielskiej.

- Od wielu lat problemem mieszkańców posesji przy ul. Zabielskiej w Radzyniu (odcinek do Zabiela) jest brak chodnika - zaczyna swój list mieszkaniec i pyta dalej, czy władze miasta i powiatu z tego samego obozu politycznego, pochylą się nad potrzebami użytkowników i ich bezpieczeństwem i chodnik wybudują.

- Poprawi to bezpieczeństwo mieszkańców oraz dzieci, które chodzą tamtędy do szkoły. Bardzo proszę o nagłośnienie tematu naszym władzom miejskim i powiatowym - zakończył.

Najpierw droga, potem chodnik

Mirosław Kułak, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg, do którego się zwróciliśmy, nie czuł się w obowiązku „Zabielakowi" odpowiedzieć, bo nie jest „władzą powiatową". Odesłał nas do starosty, zaznaczając: w tej chwili nic mi nie wiadomo o budowie chodnika na Zabielskiej. To nie nastąpi wcześniej niż budowa tego odcinka drogi. Dodał, że droga na terenie Radzynia jest w zarządzie miasta, ale on odpowiada za bieżące utrzymanie. Inwestycje są w gestii powiatu. Ani starosta, ani wicestarosta na przesłane pytania nie odpowiedzieli.

Planów nie ma

Miasto odpowiedziało. Anna Wasak, rzeczniczka burmistrza przypomina, że Zabielska jest drogą powiatową, a miasto jako zarządca może dołożyć się finansowo do ewentualnych inwestycji. - Aktualnie nie ma planów budowy chodnika w tym miejscu. Nie są na ten cel przewidziane pieniądze w budżecie - stwierdza. Dodaje, że za wcześnie mówić o jakichkolwiek ustaleniach między miastem a powiatem. Uwagę mieszkańca Zabiela przekazała do Wydziału Inwestycji i do burmistrza Jerzego Rębka.

Beata Malczuk

R E K L A M A

eprasa.pl 0ea9214223

Zgłoś kandydata na Człowieka Roku 2018

Przed nami szósta edycja plebiscytu Człowiek Roku

Jak co roku prosimy o zgłaszanie kandydatów, którzy zmieniają naszą rzeczywistość, odnoszą sukcesy w działalności społecznej, zawodowej, kulturalnej czy sportowej.

Wystarczy dostarczyć do naszej redakcji zgłoszenie zawierające imię i nazwisko kandydata do tytułu oraz krótkie uzasadnienie nominacji. Finałową dziesiątkę kandydatów, którzy wezmą udział w głosowaniu, wyłoni kolegium redakcyjne. Głosowanie ruszy na początku przyszłego roku.

Zgłoszenia można dostarczyć do redakcji osobiście albo przesłać pocztą na adres Tygodnik Wspólnota, ul. Ostrowiecka 34, 21-300 Radzyń Podlaski.

Na zgłoszenia czekamy do 3 stycznia.

Parczewska wystawa bombek

Parczewski Dom Kultury zaprasza na wystawę pokonkursową bombek bożonarodzeniowych. Wystawa będzie czynna od 20 grudnia 2018 r. do 11 stycznia 2019 r. w godz. 9 - 18.

Parczewski magistrat nie pracuje w Wigilię

Zgodnie z Zarządzeniem nr 13/18 Burmistrza Parczewa z dnia 10 grudnia 2018 r. ustala się dzień **24 grudnia 2018 r. (poniedziałek) dniem wolnym** od pracy w Urzędzie Miejskim w Parczewie, a dzień **15 grudnia 2018 r. (sobota) dniem pracującym.**

Pracownice radzyńskiego MOPS uhonorowane przez wojewodę

Fot. UM Radzyń Podlaski

Na wniosek kierownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, Andrzeja Szczecha, Wojewoda Lubelski Przemysław Czarnek uhonorował dyplomami uznania dwie pracownice socjalne MOPS: Beatę Żyłkę i Katarzynę Wołosowicz-Obroślak za zaangażowanie i pracę socjalną prowadzoną z osobami korzystającymi z pomocy tutejszego ośrodka

Droga do Siemienia zamknięta na cztery miesiące

Tomasz Kanak
wójt gminy Siemień

Dotarła do mnie oficjalna informacja od Przedsiębiorstwa Robót Drogowo-Mostowych Parczew S.A. o zamknięciu drogi powiatowej Parczew-Siemień na odcinku grobli przy stawie w Siemieniu. Odcinek ten wyłączony będzie z ruchu w okresie od 18 grudnia 2018 roku do 30 kwietnia 2019 roku (mam nadzieje, że ten okres będzie krótszy). Zdaję sobie sprawę, jak duże utrudnienia czekają wszystkich mieszkańców naszej gminy, ale musimy wszyscy uzbroić się w cierpliwość. Mówiąc kolokwialnie, żeby mogłoby być lepiej, to przez chwilę musi być gorzej. Mam nadzieję, że za rok o tej porze wszyscy będziemy się cieszyć z nowej drogi, czego Państwu i sobie życzę

Program rekolekcji adwentowych

Program Rekolekcji Adwentowych w Sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

PIĄTEK, 21 GRUDNIA – DZIEŃ SPOWIEDZI ŚWIĘTEJ
6:30 – Msza święta z nauką dla wszystkich
9:30 – Msza święta z nauką dla wszystkich
11:30 – Msza święta z nauką dla wszystkich
15:00 – Msza święta z nauką dla dzieci
16:30 – Msza święta z nauką dla wszystkich
18:00 – Msza święta z nauką dla wszystkich (po Mszy świętej nauka stanowa dla kobiet)

SOBOTA, 22 GRUDNIA – DZIEŃ SPOWIEDZI ŚWIĘTEJ
6:30 – Msza święta z nauką dla wszystkich
9:30 – Msza święta z nauką dla wszystkich
11:30 – Msza święta z nauką dla wszystkich
15:00 – Msza święta z nauką dla dzieci
16:30 – Msza święta z nauką dla wszystkich
18:00 – Msza święta z nauką dla wszystkich (po Mszy świętej nauka stanowa dla mężczyzn)

Czesław Mozil nagrywał płytę i teledysk z „Arti Sentemo"

Płyta „Czesław Mozil i Grajkowie Przyszłości - Kiedyś to były święta" ukazała się właśnie na rynku, a od 10 grudnia piosenki można posłuchać na kanale YouTube. W ramach specjalnego kalendarza adwentowego, każdego dnia Czesław Mozil publikuje jedną piosenkę z płyty

RADZYŃ Czesław Mozil i Kameralna Orkiestra Akordenowa „Arti Sentemo" pod dyrekcją Zbigniewa Czuryło z Radzynia zrealizowali w Radzyńskim Ośrodku Kultury wspólny projekt. Spotkanie 9 sierpnia trwało 12 godzin, a jego efektem jest piosenka „Kaloryfer który gra" znajdująca się na najnowszej płycie artysty pt. „Czesław Mozil i Grajkowie Przyszłości – Kiedyś to były święta".

W nagraniach wzięli udział: Akordeon I: Adam Dudek, Mateusz Golonka, Jakub Stefaniak; Akordeon II: Karol Zbaracki, Stanisław Krupa, Piotr Chmiel; Akordeon III: Mateusz Głowniak, Damian Mazur, Katarzyna Michalak; Akordeon IV: Anna Szczęsna, Aleksandra Kurowska; Akordeon V/ bas: Szymon Domański; Flety: Justyna Czuryło, Julia Kiewel; Instrumenty perkusyjne: Julia Drożdż, Angelika Koczkodaj; Gitara - Jakub Orłowski.

mm

Zbliża się wielka muzyczna uczta, czyli Gala Akordeonowa w wykonaniu Kameralnej Orkiestry Akordeonowej Arti Sentemo. Orkiestra i soliści wykonają muzykę poważną, filmową i rozrywkową. Cegiełki (wejściówki) są do nabycia w sekretariacie Państwowej Szkoły Muzycznej I st. (Pałac Potockich), sekretariacie Radzyńskiego Ośrodka Kultury (Oranżeria), sklepie hydraulicznym WODMAR przy ul. Powstania Styczniowego, kwiaciarni Beaty Drożdż przy ul. Warszawskiej oraz w dniu koncertu przy wejściu na koncert

eprasa.pl 0ea9214223

Radni PSL wypełniaczami komisji

Składy komisji rady powiatu ustalone

Korzystając z okazji, starosta Szczepan Niebrzegowski (pierwszy z prawej) złożył wszystkim mieszkańcom powiatu życzenia błogosławionych świąt Bożego Narodzenia i zdrowia. - Żebyśmy się zdrowi spotkali po świętach, gotowi do pracy na rzecz naszej małej ojczyzny - zwracał się do kolegów i koleżanki z rady

Wszystkie funkcje przewodniczących, zastępców, delegatów poszły do radnych z koalicji Prawa i Sprawiedliwości, o funkcję przewodniczącego komisji społecznej walczył jak lew Jakub Jakubowski i przegrał. Politycy PSL kontestowali taki model politycznej współpracy.

Najwięcej żalu miał Tadeusz Sławecki, który liczył na miejsce w Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego. Rada może wystawić do niej tylko dwóch przedstawicieli. Ponieważ zgłaszał taką wolę jeszcze przed sesją, liczył, że dostanie to miejsce. Pomylił się. W głosowaniu nad trzema kandydaturami: Jerzy Kamiński (18 głosów za), Jerzy Bednarczyk (14 radnych za, pięciu wstrzymało się), Tadeusz Sławecki - odpadł. Miał siedmiu radnych za, przeciw dziewięciu, trzech wstrzymało się od głosu. Przy okazji wywiązała się utarczka sytuacyjna. Radny spóźnił się na sesję, wchodził na obrady w chwilę po tym, kiedy Anna Szymala zgłosiła jego kandydaturę do komisji. W związku z tym, że zdążył na głosowanie, podniósł rękę do góry. Skwitował to zachowanie cierpko przewodniczący Mazurek, któremu Sławecki odparł: - Mój akces do komisji był w pełni świadomy. I proszę wystrzegać się osobistych wycieczek, że nie wiem, nad czym głosuję - odpowiedział koledze.

Zrzeknę się wynagrodzenia za funkcję przewodniczącego

Jakub Jakubowski w zamian za poparcie swojej kandydatury na funkcję przewodniczącego Komisji Spraw Społecznych gotowy był zrzec się wynagrodzenia i przeznaczać go na cele charytatywne. - Ja z radością słyszałem o woli chęci współpracy (wspominał o tym na sesji otwierającej przewodniczący RP Robert Mazurek). Mam kierunkowe wykształcenie, działam w organizacjach pozarządowych, a wynagrodzenie przeznaczę na sprawy społeczne – deklarował. Jednak nie zyskał poparcia. Przegrał z Dariuszem Langą, który otrzymał 12 głosów, Jakubowski – dwa za (on sam i Bartoś), przy 15 wstrzymujących się i dwóch głosach przeciw (w tym głos przeciw Roberta Mazurka). Reprezentantem Rady Powiatu w LGD Zapiecek został Grzegorz Kowalczyk. Na sesji ogłoszono także informację, że 12 grudnia zawiązały się dwa kluby w radzie. Dziesięcioosobowy Klub PiS oraz pięcioosobowy Klub PSL.

Komisja Rewizyjna bez opozycji

Chwilę konsternacji wywołał też moment ustalania składu komisji kontrolującej zarząd powiatu. Ponieważ jeszcze przed sesją radni mieli wysłać swoje propozycje do pracy w komisjach, obrady szły wartko, tutaj jednak wyraźnie na coś czekano. Do składu komisji może wejść jeszcze dwóch radnych, są dwa wakaty, a nie zgłosił się do niej żaden kandydat z opozycji. Ani przed sesją, ani w trakcie sesji. Dlaczego ? - Na pewno zgłosimy w najbliższym czasie swojego kandydata, ale to nie tylko dobry obyczaj, wiele orzecznictw stwierdza, że komisje rewizyjne przekazuje się opozycji. Dla higieny i dla komfortu takie działania są podejmowane. Liczyliśmy, że obecna władza postara się i zaproponuje nam komisję rewizyjną, natomiast postanowiono inaczej. Na pewno zgłosimy swojego człowieka i zechcemy wysłać osobę, która ma doświadczenie w tym zakresie. Dodam jeszcze, że nowa komisja, skarg i wniosków na zarząd powiatu, też poszła w ręce rządzącej koalicji. To jest tak, jak mówi porzekadło: Kotu dać popilnować słoniny – kwituje Tadeusz Sławecki.

Monika Mackiewicz

Tadeusz Sławecki
Radni z PSL wypełniaczami komisji

Od 20 lat jestem prezesem ZOP ZOSP RP w Radzyniu Podlaskim, Związku Powiatowego Ochotniczych Straży Pożarnych, największej siły, która dba o bezpieczeństwo obywateli. Miałem nadzieję, że moje doświadczenie zostanie zauważone i wykorzystane, bo tutaj padały deklaracje o woli współpracy i zgłaszanie się do pracy merytorycznej. Zgłosiłem akces do pracy w dwóch komisjach, komisji spraw społecznych, która zajmuje się sprawami oświaty i chciałem swoje doświadczenie i wiedzę z tych zakresów w tych komisjach wykorzystać. Niestety widzę, że koalicja sprowadziła rolę radnych z PSL do roli wypełniaczy komisji

Jakub Jakubowski
radny

Ja z radością słyszałem o woli chęci współpracy (wspominał o tym na sesji otwierającej przewodniczący RP Robert Mazurek). Mam kierunkowe wykształcenie, działam w organizacjach pozarządowych, a wynagrodzenie przeznaczę na sprawy społeczne

Komisja Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego
Jerzy Bednarczyk
Witold Korulczyk
Robert Mazurek
Mieczysław Wagner
Jerzy Kamiński - przewodniczący
Jakub Jakubowski
Anna Szymala

Komisja Spraw Społecznych
Grzegorz Kowalczyk
Zbigniew Smółko
Tomasz Stephan
Dariusz Langa – przewodniczący
Jakub Jakubowski
Tadeusz Sławecki
Anna Szymala

Komisja Zdrowia
Zbigniew Smółko - przewodniczący
Tomasz Stephan
Mieczysław Wagner
Szczepan Niebrzegowski
Jarosław Ejsmont

Komisja Rewizyjna (zostały dwa wakaty)
Witold Korulczyk - przewodniczący
Stanisław Orłowski z-ca przewodniczącego
Dariusz Langa
Jerzy Kamiński
Michał Zając sekretarz

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji
Stanisław Orłowski - przewodniczący
Witold Korulczyk
Anna Szymala
Michał Zając
Mirosław Bartoś

Komisja Budżetowo - Finansowa
Jerzy Bednarczyk
Jarosław Ejsmont
Grzegorz Kowalczyk
Tomasz Stephan – przewodniczący
Andrzej Chojnacki

Komisja Rozwoju Gospodarczego, Rolnictwa i Ochrony Środowiska
Jerzy Bednarczyk
Robert Mazurek
Szczepan Niebrzegowski
Michał Zając – przewodniczący
Jerzy Kamiński
Mirosław Bartoś
Andrzej Chojnacki

KLUB RADNYCH PiS
Jerzy Bednarczyk
Jarosław Ejsmont
Witold Korulczyk
Grzegorz Kowalczyk - przewodniczący
Robert Mazurek
Szczepan Niebrzegowski
Stanisław Orłowski
Tomasz Stephan - wiceprzewodniczący
Mieczysław Wagner
Michał Zając

KLUB RADNYCH PSL
Mirosław Bartoś
Andrzej Chojnacki
Czesław Pękała - wiceprzewodniczący
Anna Szymala
Tadeusz Sławecki - przewodniczący

Bilans otwarcia powiatu: 10 mln zadłużenia

POW. RADZYŃSKI Wicestarosta Jarosław Ejsmont w odpowiedzi na nasze pytanie o stan finansowy powiatu na początku kadencji 2018 - 2013, wylicza: - Na podstawie danych uzyskanych od Skarbnika Powiatu informuję, że zadłużenie z tytułu zaciągniętych kredytów na dzień 30 października 2018 r. wynosiło **4.934.355 zł.** Do dnia 31 grudnia 2018 r. zadłużenie zwiększy się o planowany kredyt w wysokości **5.100.000 zł** (kredyt z BGK – zamówienie publiczne udzielone 21/06/2018) i na dzień 31 grudnia 2018 r. wyniesie łącznie **9.746.943 zł.** Ponadto Powiat Radzyński udzielił poręczeń na rzecz SPZOZ w Radzyniu Podlaskim na łączną kwotę **1.706.221 zł.**

mm

5.100.000 zł
- taki kredyt zaciągnie powiat radzyński jeszcze w tym roku

1.706.221 zł
- kwota poręczeń powiatu na rzecz SPZOZ w Radzyniu Podlaskim

„Kiedy mamy siebie..."

Radzyński Ośrodek Kultury zaprasza na koncert świąteczny pt. „Kiedy mamy siebie...", w sali kameralnej ROK, w czwartek 20 grudnia, o godz. 18.00. Wstęp wolny!

O niepowtarzalną atmosferę i klimat podczas koncertu zadbają podopieczni Moniki Szymczyk, która prowadzi zajęcia wokalne w Radzyńskim Ośrodku Kultury. W najpiękniejszych świątecznych piosenkach usłyszymy: Martynę Belniak, Aleksandrę Bilską, Włodka Bilskiego, Gabrielę Ciemną, Wiktorię Dołęgę, Natalię Dyjak, Dorotę Frenchowicz, Małgorzatę i Beatę Fijałek, Oliwię Grabowską, Alicję Iwańczuk, Lenę Kojtych, Julię Łozowską, Wiktorię Musiejuk, Magdalenę Ochnio oraz Łucję i Aldonę Sadowską.

SKLEP ELEKTRYCZNY
przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski (wjazd na plac)
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

R E K L A M A

GABINET LEKARSKI
DLA DZIECI
Codziennie
(poza środą)
od 15 do 18,30
soboty w godz.
10.00-12.00
Radzyń Podlaski
ul. Dąbrowskiego 2
Tel. 609 933 221
- Testy alergiczne
Barbara Krzysiak
pediatra II stopnia
www.krzysiakowie .pl

eprasa.pl 0ea9214223

Z ŻYCIA PSW

PAŃSTWOWA SZKOŁA WYŻSZA w Białej Podlaskiej im. Papieża Jana Pawła II

URSS PSW Biała Podlaska

SAMORZĄD STUDENTÓW PSW

ZAPRASZA WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW BIAŁEJ PODLASKIEJ NA

STÓŁ WIGILIJNY

który odbędzie się 22 GRUDNIA O GODZ. 12.00

na PLACU WOLNOŚCI

podczas Jarmarku Bożonarodzeniowego

W programie:
- spotkanie opłatkowe mieszkańców Białej Podlaskiej
- poczęstunek ciepłymi potrawami,
- wspólne kolędowanie.

Akademickie Centrum Edukacji Ustawicznej (ACEU) zaprasza na

KURS JĘZYKA MIGOWEGO I stopień SJM (poziom podstawowy)

z 70% dofinansowaniem przez PFRON

✓ planowany termin kursu 11.03-12.04.2019 r.
✓ zajęcia popołudniowe, od poniedziałku do piątku, w godzinach 17:00 - 20:00
✓ program kursu: 60 godzin cena standardowa kursu 700 zł., z dofinansowaniem przez PFRON do 70 % - uczestnik wnosi 210 zł.

NA ZGŁOSZENIA CZEKAMY DO 18 STYCZNIA 2019 r. !

Szczegółowe informacje i zapisy
Akademickie Centrum Edukacji Ustawicznej
ul. Sidorska 95/97, p. 335R
tel. 83 344 99 60
kursy@pswbp.pl
www.pswbp.pl

Gdzie się podziało 75 tys. euro?

CBA interesuje się janowską stadniną koni

Janów Podlaski: Po zawiadomieniu przez posłankę Joannę Muchę CBA zwróciło się do Stadniny Koni Janów Podlaski o dokumenty i je analizuje. Chodzi o brak zapłaty 75 tys. euro za przedłużenie dzierżawy klaczy Pinga.

Fot. Marek Pietrzela

Agentów CBA interesuje to, gdzie się podziało 75 tys. euro za dzierżawę klaczy Pinga, Czempionki Europy i Czempionki Świata Klaczy Starszych

O tym, że 75 tys. euro na konto stadniny nie wpłynęło po zakończeniu dzierżawy Pingi, pisaliśmy wiosną tego roku, powołując się na informację od prof. Sławomira Pietrzaka, byłego prezesa spółki, którego odwołano w marcu 2017 roku za czasów ministra Zbigniewa Jurgiela. Profesor potwierdził to, o czym mówiło się po cichu od jakiegoś czasu. Zaznaczył, że za przedłużenie dzierżawy Pingi odpowiadał ówczesny p.o. członek zarządu stadniny, Mateusz J. (to on wcześniej reprezentował Al Jawza Stud i negocjował dzierżawę z prezesem Markiem Trelą). W październiku posłanka Joanna Mucha wysłała do CBA zawiadomienie, w którym napisała, że zachodzi przypuszczenie, iż zapłatę mógł przywłaszczyć były pełniący obowiązki członek zarządu. **Trwają czynności**Jak potoczyła się sprawa, dowiadujemy się od Temistoklesa Brodowskiego, rzecznika CBA. - Parę dni temu dostaliśmy korespondencję ze stadniny i rozpoczynamy czynności analityczno-informacyjne, które mogą być wstępem do naszych dalszych kroków, ale też mogą się zakończyć ustaleniem, że wszystko odbyło się lege artis i sprawa trafi ad acta. Mogą również skutkować zawiadomieniem prokuratury, a także kontrolą naszego Biura - stwierdza rzecznik. Zapytany, jak długo potrwają te czynności, wyjaśnił, że tego nie można w tej chwili dokładnie określić. - Nie jesteśmy związani ani czasem, ani tematem. Możemy występować o nowe dokumenty i po ich analizie zdecydować o zakresie tematycznym i o związanych z tym działaniach - tyle rzecznik.

Nie ufa prokuraturze

Pieniędzy dalej nie ma, bo przyznał to Grzegorz Czochański, p.o. prezes janowskiej stadniny koni w trakcie interwencji poselskiej 29 listopada. Interweniujący prawie niczego więcej się nie dowiedzieli, ale liczą jeszcze na pisemną odpowiedź stadniny. Nadzieja na rzetelne odpowiedzi jest nikła, jak mówi sama posłanka Dorota Niedziela, bo towarzyszący Czochańskiemu w trakcie spotkania prawnik, nie pozwalał mu udzielać informacji. - Poczekamy na odpowiedź najdłużej 3 tygodnie i potem zdecydujemy, co dalej. Osobiście jednak uważam, że nie ma co do prokuratury zgłaszać, bo ona tego problemu nie rozwiąże. Już raz składałam zawiadomienie na ministra Jurgiela za niewłaściwy nadzór nad stadninami i wszystko zostało oddalone. Szkoda mojej energii, lepiej iść do sądu o ujawnienie audytu Janowa - powiedziała posłanka. Chodzi o audyt za lata 2013- 2015, którego stadnina nie chce ujawnić, a pozwoliłby pokazać efekty zarządu zwolnionego w lutym 2016 roku prezesa Marka Treli oraz jego następców z „dobrej zmiany".

Posłanka Dorota Niedziela: Wyszło też na jaw oszustwo, którym nas karmiono do tej pory, podając, że na aukcji w 2018 roku sprzedano 6 koni za 501 tys. euro, a tak naprawdę sprzedano trzy konie za 259 tys. euro

Grzegorz Czochański p.o. prezesa janowskiej stadniny zapewniał po wizycie posłów, że pracuje nad wyjaśnieniem sprawy rozliczeń za Pingę, ale nie podał żadnych konkretów

Prawdziwe wyniki są ukrywane

Posłanka domaga się także od Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa udostępnienia pisma, które miał przesłać prezes z Janowa, informując w nim, że Stadnina nie ma na nic pieniędzy. Prezes odmówił okazania pisma. - Wyszło też na jaw oszustwo, którym nas karmiono do tej pory, podając, że na aukcji w 2018 roku sprzedano 6 koni za 501 tys. euro, a tak naprawdę sprzedano trzy konie za 259 tys. euro - podkreśla posłanka Dorota Niedziela. Chodzi o klacze Parmana (180 tys. euro), Elbera (52 tys. euro) i Perika (15 tys. euro), za które kupcy nie zapłacili po licytacji. Wszystko wyszło na jaw niedawno, kiedy klacze te pojawiły się na listach koni oferowanych do sprzedaży na comiesięcznych małych przetargach. Janów sprzedał w sierpniu tylko jedną klacz Pilarosę za 133 tys. euro.

Najgorszy wynik aukcji w historii

2018 - 259 tys. euro
2017 - 300 tys. euro
2016 - 1 mln 270 tys. euro
2015 - 4 mln euro

W roku 2017 janowska Anawera nie została odebrana przez kupca po aukcji i wróciła do stajni, a stadninie przeszło koło nosa ponad 100 tys. euro po odjęciu wpłaconego vadium. Wynik aukcji w 2017 roku także był więc niższy od oficjalnie podanego i wynosił nie 410 tys. euro a 300 tys. euro.

Grzegorz Czochański zapewniał po wizycie posłów, że pracuje nad wyjaśnieniem sprawy rozliczeń za Pingę, ale nie podał żadnych konkretów. Prokuratury nie zawiadamiał. Co do wyników sprzedaży koni - zauważył, że ostatnio się poprawiły.

Beata Malczuk

Szansa na pracę dla 100 pograniczników

W 2019 r. Nadbużański Oddział Straży Granicznej planuje przyjąć do służby 100 funkcjonariuszy. Prowadzi nabór kandydatów do służby przygotowawczej.

Fot. NOSG

Ślubowanie tych, którzy przeszli kilka etapów rekrutacji...

Por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta NOSG, poinformował nas, że w ostatnio prowadzonym naborze w obecnym roku do służby zostało przyjętych 90 funkcjonariuszy.

Podkreślił, iż służbę w Straży Granicznej może pełnić osoba posiadająca wyłącznie obywatelstwo polskie, o nieposzlakowanej opinii, niekarana za przestępstwo (w tym też skarbowe), korzystająca w pełni z praw publicznych, posiadająca co najmniej średnie wykształcenie oraz zdolność fizyczną i psychiczną do służby w formacjach uzbrojonych, podległych szczególnej dyscyplinie służbowej. Kandydat powinien też dawać rękojmię zachowania tajemnicy stosownie do wymogów określonych w przepisach o ochronie informacji niejawnych.

Postępowanie kwalifikacyjne składa się z dwóch etapów.

- W pierwszym przeglądane są złożone przez kandydata dokumenty. Po akceptacji przez komendanta, kandydat przechodzi wstępną rozmowę kwalifikacyjną oraz testy psychologiczne i badania psychofizjologiczne. Osoba sprawdzana jest też, czy daje rękojmię zachowania tajemnicy. Może przejść też próbny test sprawności fizycznej - wyjaśnia rzecznik.

Drugi etap postępowania kwalifikacyjnego odbywa się w jednym z ośrodków szkolenia Straży Granicznej. Obejmuje on testy pisemne z wiedzy ogólnej oraz ze znajomości języka obcego, test sprawności fizycznej oraz rozmowę kwalifikacyjną. Po pozytywnym ukończeniu tego etapu kandydat kierowany jest do rejonowej komisji lekarskiej w celu ustalenia zdolności do służby.

Z tamtej strony granicy

Przed kilkoma dniami w Twierdzy Brzeskiej przysięgę na wierność Ojczyźnie złożyło ponad 300 młodych Białorusinów, którzy zostali przyjęci do Brzeskiej Odznaczonej Pogranicznej Grupy im. F. Dzierżyńskiego.

(pim)

eprasa.pl 0ea9214223

W centrum Czemiernik paliła się przedwojenna chałupa

Pożar domu

Akcja trwała osiem godzin

Akcja gaszenia starej chałupy w centrum Czemiernik trwała osiem godzin

Trzy zastępy, w sumie 33 strażaków gasiło pożar w centrum Czemiernik. Pożar wybuchł 10 grudnia, ok. godz. 15. Akcja gaśnicza zakończyła się o 23:15. Starty oszacowano na 100 tys. zł.

Pożar dużego drewnianego domu w zabudowie szeregowej (niedaleko kościoła) został prawdopodobnie wywołany przez zaprószenie ognia przez kobietę rozpalającą w piecu, tzw. kozie. Na miejsce pożaru pierwsza przybyła jednostka gaśnicza z Czemiernik. Jeden z dwóch mężczyzn, w wieku 58 lat, został ewakuowany z budynku przez strażaków, odwiozła go karetka. Nie uskarżał się na dolegliwości, był przytomny. Jak informuje kpt. Krzysztof Gomółka, rzecznik prasowy KP PSP, spaleniu uległ dach na całej powierzchni budynku, na jeden trzeciej zawalił się strop, spaliło się także wyposażenie pomieszczeń. Budynek ma czterech właścicieli.

Słaba reputacja lokalu

Nikt z rozmówców nie chce tego oficjalnie powiedzieć, ale większość odetchnęła z ulgą. - Ta rudera to był koszmar, szpeciła cały rynek. Straszyła wszystkich wjeżdżających do naszej miejscowości. Dwa kroki dalej mamy świątynię z Laurem Konserwatora, a ta melina nie dodawała splendoru - mówi jeden z mieszkańców. - Tego pożaru trzeba się było spodziewać wcześniej czy później. Tam jeszcze ze 40 lat temu mieszkali normalni ludzie, ale od 15 lat to już tylko osoby, które żyły z zasiłków i prawda jest taka, że lubiły alkohol - dodaje.

Arkadiusz Filipek
wójt
Na pewno tych ludzi tak nie zostawimy

Kłopot z lokum

Budynek był ciekawym obiektem dla fotografów. Podczas plenerów często fotografowano obiekt, który na jednej połaci dachu miał aż cztery różne pokrycia. Teraz gmina szuka właścicieli czterech części budynku, żeby poinformować ich o konieczności rozbiórki. - Jako urząd mamy wrażenie, że od lat tym budynkiem nikt się nie interesował - mówi wójt Arkadiusz Filipek. Tłumaczy, że gmina nie pozostawia lokatorów bez opieki. Jeżeli te osoby trafią do rodzin, sprawa jest zakończona, natomiast jeżeliby nie mieli takich możliwości, gmina ma problem, bo nie posiada lokalu zastępczego. - Oni są cały czas pod naszą opieką, na pewno ich w tej sytuacji nie zostawimy. Na razie jedna z osób poszła do rodziny, kolejna ma podobno meldunek w jakiejś miejscowości, musimy to sprawdzić - dodaje wójt.

A co na to konserwator zabytków ?

Obiegowa wieść głosi, że chałupa znajdowała się pod nadzorem konserwatorskim. A to nie jest prawda. - Ten obiekt nie jest zgłoszony do rejestru zabytków. Gdyby tak było, to w przypadku pożaru, my powinniśmy być tym urzędem, który natychmiast się dowiaduje o takim zdarzeniu - tłumaczy Janusz Maraśkiewicz, konserwator zabytków. Wyjaśnia, że obiekt znajdował się w obszarze wpisanym do rejestru konserwatorskiego, gdzie urząd odpowiada tylko za stronę zewnętrzną obiektów. - Kiedy właściciel zechce obiekt budować, modernizować, zmieniać w tym obszarze, musi się wówczas do mnie zgłosić w celu zatwierdzenia zmian - dodaje Maraśkiewicz. Ruderę przy rynku kojarzy bardzo dobrze. - Pamiętam ten obiekt, kilka lat temu nawet naciskałem gminę, żeby zrobiła coś z tym budynkiem, wpłynęła na właścicieli, ale to, zdaje się, było niemożliwe, nie z braku woli gminy - wyjaśnia konserwator zabytków.

mm

- Ja prawie zaczadziałem, strażacy wyprowadzili mnie z mieszkania tak, jak stałem, nie zdążyłem niczego zabrać. Byłem przytomny, tylko zimno mi było. Teraz wróciłem ze szpitala, z GOPSu dali mi na bilet do Lubartowa i jadę do domu - mówi pan Wojciech, który wrócił do mieszkania po rzeczy, a w tym czapkę zimową. Mieszkał tu z kolegą prawie rok

Fot.Marek Pietrzela

Janusz Maraśkiewicz
kierownik bialskiej Delegatury Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie

Czemierniki zasługują na to, żeby nowy obiekt był ładny

Na pewno inwestorzy, podejmując decyzję o budowie nowego obiektu, będą musieli ustalić plan z architektem i moim urzędem. Rygorystyczne ze strony konserwatora zabytków będą tylko kondygnacje (możliwe dwie), forma dachu (dwuspadowa i nie z blachy trapezowej) i linia zabudowy, którą określa Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego. Może to być jeden budynek, a mogą być dwa. Raczej nie ograniczam funkcji budynków, może to być restauracja itp. I dodam, że jedynie szkoda, że te stare obiekty wokół rynku wylatują...Szkoda. Rynek traci poprzez to pierwotny wygląd, ale rozumiem, że ludzie też chcą żyć normalnie

Od lat tym budynkiem nikt się nie interesował

Spalił się dach, zawalił strop, wypaliło wyposażenie

eprasa.pl 0ea9214223

Starosta Jerzy Maśluch będzie zarabiał najmniej spośród starostów w Polsce

Chcą puścić Maślucha w skarpetkach

POW. PARCZEW: Radni opozycyjni z PiS zablokowali uchwałę o ustaleniu wynagrodzenia, jakie ma otrzymywać starosta parczewski Jerzy Maśluch z PSL. Zarzucają też Maśluchowi niegospodarność.

Dyskusja o wynagrodzeniu Jerzego Maślucha, starosty parczewskiego, zaczęła się od pytania o ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypłacony zarówno Maśluchowi, jak i jego byłemu zastępcy Adamowi Domańskiemu.

Ponad 26 tys. zł za niewykorzystane urlopy

- Regionalne media (Wspólnota - przyp. red.) pisały o wypłacie ekwiwalentu za niewykorzystany urlop w kwocie 8,680 zł dla pana wicestarosty Adama Domańskiego. Za ile to było dni i czy to było z roku bieżącego, czy za rok zaległy? - pytał radny Artur Makówka.

- Wydaje mi się, że jeżeli mamy podjąć uchwałę, to zobligowani jesteśmy do przedyskutowania sprawy. Rzecz idzie o pieniądze i to wcale nie małe. Ja mam pytanie do pana starosty, bo ten ekwiwalent za urlop w przypadku pana był rekordowy. Czy to jest praktyka stosowana także cztery lata temu? Jeśli tak, to poprosimy o informację. Jeśli tak, to nie wiem dlaczego, bo dalej pełni pan funkcję starosty, a włodarze innych gmin przenieśli te urlopy na kolejną kadencję. No 18 tys. to robi wrażenie nie tylko na mnie, oczywiście na mieszkańcach powiatu, bo jest to dyskutowane – zauważyła radna Krystyna Jaśkiewicz.

Wróblewski: Jest to etycznie naganne

- To, co pani Jaśkiewicz powiedziała, to jest prawda. Jeżeli jest kontynuacja, jest taka możliwość przeniesienia urlopu. Natomiast ja mam zaliczony za rok 2018 i kilka dni z roku 2017. Tak było zawsze, jak jestem radnym od pierwszej kadencji od 1999 r., to był ekwiwalent wypłacany – odpowiedział Maśluch.

- Ja uważam, że takie postępowanie świadczy o niegospodarności – podkreśliła Krystyna Jaśkiewicz.

- Ja również uważam, że takie postępowanie zakrawa o posądzenie o niegospodarność, ponieważ jest to kwota 27 tys. zł. Myślę, że nie było żadnych przeciwwskazań, żeby ten urlop wykorzystać na bieżąco i nie robić zaległości. Nie jest to praktykowane wśród pracowników żadnego urzędu. Jest to etycznie naganne - dodał Adam Wróblewski.

Obniżyć wynagrodzenie staroście

Adam Wróblewski złożył wniosek w imieniu klubu radnych PiS i Ziemi Parczewskiej. Jego treść zawierała propozycję wysokości wynagrodzenia Jerzego Maślucha, która zmierzała do obniżenia tegoż wynagrodzenia. I tak wynagrodzenie zasadnicze z 4,700 zł miało być zmniejszone do 4,250 zł, dodatek funkcyjny z 1,900 zł na 1,650 zł, a dodatek specjalny miał pozostać na niezmienionym poziomie.

4,080 zł
za takie miesięczne wynagrodzenie (kwota brutto) będzie pracował starosta parczewski Jerzy Maśluch

Chaos głosowania

Tymczasem zarząd powiatu przygotował projekt uchwał z wynagrodzeniem starosty na poziomie minionej kadencji. Przewodniczący Janusz Zieliński nie wiedział, co w tej sytuacji ma zrobić.

- Z tego, co się orientuję, to do przewodniczącego rady powiatu należy decyzja, który wniosek jest dalej idący i przeprowadzić głosowanie. Pierwszy wniosek to jest wniosek zarządu z przygotowanymi kwotami, drugi to jest pana Wróblewskiego. Jedno drugie wykluczy – rzucił Zielińskiemu koło ratunkowe radny Piotr Denejko.

Przewodniczący rozpoczął głosowanie nad wnioskiem zarządu.

Głosy koalicji rządzącej nie wystarczyły żeby starosta Jerzy Maśluch mógł zarabiać tyle, co w poprzedniej kadencji

Za wnioskiem głosowało siedmiu radnych, przeciw również siedmiu, czyli cały klub PiS i Ziemi Parczewskiej, a sam zainteresowany starosta Maśluch nie brał udziału w głosowaniu, bo zabrania tego Ustawa o samorządzie powiatowym. Głosowanie nad wnioskiem Adama Wróblewskiego przyniosło identyczny wynik.

Co tu zrobić teraz?

- Co tu zrobić teraz? - pytał szeptem Janusz Zieliński swojej prawej ręki, wiceprzewodniczącej Samanty Diany Lamczyk-Kaczorek. Nie doczekał się jednak pomocy.

- Ja uważam, że był popełniony błąd, bo nad uchwałą zarządu, propozycją nie można było głosować. Nie można było jej postawić na równi z wnioskiem pana Wróblewskiego. Trzeba było przegłosować ten wniosek i jeśli on jest nierozstrzygnięty, to głosujemy nad uchwałą – zabrał głos Jerzy Maśluch w sprawie swojego wynagrodzenia.

Czy prawnik wie mniej niż starosta?

- Chyba się zakiwaliśmy, mówiąc brzydko. Jest pani prawnik, która powinna korygować nasze błędy, bo my nie jesteśmy prawnikami. Teraz mamy dylemat. Czy pan starosta wie więcej niż pani prawnik, czy pani prawnik wie mniej niż pan starosta? Oczywiście chcemy zagłosować, ale ja już nie jestem przekonana kto ma rację - pytała zaskoczona Krystyna Jaśkiewicz.

W efekcie Zieliński przeprowadził głosowanie nad uchwałą. Wynik siedem za i siedem przeciw spowodował pat i uchwała nie została przyjęta.

- Nie podjęto uchwały. Pan starosta sobie sam pobory wyznaczy – skwitował Janusz Zieliński.

Fot. Tomasz Dominik

Adam Wróblewski
radny powiatowy.

Ja uważam, że takie postępowanie zakrawa o posądzenie o niegospodarność, ponieważ jest to kwota 27 tys. zł. Myślę, że nie było żadnych przeciwwskazań, żeby ten urlop wykorzystać na bieżąco i nie robić zaległości

Maśluch dostanie ustawowe minimum

Starosta Jerzy Maśluch nie będzie sobie sam wyznaczał poborów. Zapytany przez nas, co oznacza dla niego niepodjęcie uchwały o wynagrodzeniu starosty, Maśluch odpowiedział: „Starosta posiada stosunek pracy z wyboru i za pracę przysługuje mu wynagrodzenie pomimo niepodjęcia uchwały przez Radę Powiatu.” Maśluch wyjaśnił, że jego wynagrodzenie będzie wynosiło najniższą stawkę zgodnie z przepisami o wynagrodzeniu starosty w powiecie do 60 tys. mieszkańców. Jest to 3,400 zł miesięcznie składnika zasadniczego plus 20 procent dodatku specjalnego. Starosta nie dostanie dodatku funkcyjnego, bo nie jest określony jego minimalny poziom.

Jacek Dejneka

Kierowca seata wymusił pierwszeństwo motorowerzyście

POW. RADZYŃ: Seat zderzył się z motorowerem w miejscowości Biała. Do szpitala z obrażeniami ciała trafił kierowca jednośladu.

Z ustaleń policjantów radzyńskiej drogówki wynika, że kierowca samochodu osobowego marki Seat Cordoba, 51-letni mieszkaniec gminy Radzyń Podlaski, chciał włączyć się do ruchu, wyjeżdżając z drogi gruntowej na drogę gminą. Niestety nie zauważył jadącego prawidłowo motorowerzysty, nie udzielił mu pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia. Jednośladem kierował 42-letni mieszkaniec gm. Radzyń Podlaski. W wyniku zderzenia pojazdów, do szpitala trafił kierowca motoroweru. Badanie stanu trzeźwości przeprowadzone przez policjantów wykazało, że obaj kierujący byli trzeźwi.

Policjanci apelują o rozwagę i bezpieczeństwo na drodze. Pamiętajmy, że rowerzyści, motocykliści i piesi to grupa niechronionych uczestników ruchu drogowego. Nawet podczas jazdy z niewielką prędkością kierujący jednośladem podczas zderzenia z pojazdem może zostać poważnie ranny.

ad

eprasa.pl 0ea9214223

O G Ł O S Z E N I E

Fundusze Europejskie Polska Cyfrowa

Rzeczpospolita Polska

Gmina Czemierniki rozpoczęła realizację grantu: „Cyfrowa Gmina" w ramach projektu **„Rozwój kompetencji cyfrowych mieszkańców gmin Polski Południowo-Wschodniej"** współfinansowanego z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa, Oś Priorytetowa nr 3„Cyfrowe kompetencje społeczeństwa", Działanie 3.1 „Działania szkoleniowe na rzecz rozwoju kompetencji cyfrowych".

W ramach projektu przewiduje się szkolenia dla 100 osób z terenu gminy Czemierniki z zakresu obsługi komputera i korzystania z Internetu. Zajęcia będą prowadzone w czterech miejscowościach: Czemierniki, Bełcząc, Wygnanów, Niewęgłosz w okresie od 7 stycznia 2019 r. do 15 marca 2019 r. Termin szkoleń będzie uwzględniał preferencje uczestników: godziny popołudniowe, weekendy.

Na jednego uczestnika będą przypadać 24 godziny szkoleniowe odpowiadające dwóm wybranym modułom tematycznym. Grupy będą obejmować nie więcej niż 10 osób.

Tematyka szkoleń będzie uzależniona od preferencji uczestników, ale musi dotyczyć dwóch z następujących modułów: Rodzic w Internecie, Mój biznes w sieci, Moje finanse i transakcje w sieci, Działam w sieciach społecznościowych, Tworzę własną stronę internetową (blog), Rolnik w sieci, Kultura w sieci.

Warunki udziału w projekcie są następujące:
– zamieszkanie na terenie gminy Czemierniki,
– wiek powyżej 25 lat,
– wypełnienie formularzy rekrutacyjnych.

Uczestnicy projektu otrzymają bezpłatne materiały szkoleniowe oraz gadżety promocyjne. Podczas szkoleń przewidziany jest catering.

Szczegółowe informacje można uzyskać u koordynatora projektu w Urzędzie Gminy Czemierniki: tel. 833513003 wew. 17 lub 22 oraz na stronie internetowej www.czemierniki.eu.

Lubelskie

Unia Europejska
Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

A U T O P R O M O C J A

ZUS ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

DAJ SOBIE SZANSĘ!

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaprasza na bezpłatną rehabilitację leczniczą

Rehabilitacja lecznicza w ramach prewencji rentowej ZUS wspomaga proces dochodzenia do pełnej sprawności, a w efekcie umożliwia powrót do aktywnego uczestnictwa w życiu zawodowym i społecznym. W trakcie turnusu pacjenci znajdują się pod opieką zespołu specjalistów: lekarzy, fizjoterapeutów, psychologów i pielęgniarek. Indywidualny program rehabilitacji obejmuje: ćwiczenia i zabiegi fizykalne, spotkania z psychologiem, edukację zdrowotną i promocję zdrowia.

CHOROBY UKŁADU KRĄŻENIA

Rehabilitacja układu krążenia przeznaczona jest dla osób z chorobą wieńcową, po zawale serca, z nadciśnieniem tętniczym, po operacjach serca i ma na celu poprawę wydolności układu krążenia i ogólnej sprawności fizycznej, poprawę stanu psychicznego, a tym samym odzyskanie zdolności do pracy.

Podstawą rehabilitacji są indywidualnie dobrane ćwiczenia i treningi fizyczne. Przed rozpoczęciem rehabilitacji wszyscy pacjenci mają wykonane badania: EKG, próbę wysiłkową, ECHO serca. Rehabilitacja odbywa się pod nadzorem specjalistów: lekarzy i fizjoterapeutów. Dopełnieniem programu rehabilitacyjnego są zajęcia z psychologiem i edukacja zdrowotna.

Rehabilitacja dla osób ze schorzeniami układu krążenia prowadzona jest w ośrodkach w: Augustowie, Gołdapi, Inowrocławiu, Kamieniu Pomorskim, Kudowie-Zdroju, Stegnie, Supraślu, Wieńcu-Zdroju w systemie stacjonarnym oraz w: Gdańsku, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu w systemie ambulatoryjnym.

PO LECZENIU NOWOTWORU GRUCZOŁU PIERSIOWEGO

Pacjentki po leczeniu nowotworu piersi, które korzystają z rehabilitacji leczniczej w tym profilu, znajdują się pod opieką zespołu specjalistów. Rehabilitacja obejmuje ćwiczenia oraz zabiegi fizykalne. Rodzaj i liczba zabiegów są dostosowane do stanu zdrowia oraz indywidualnych możliwości pacjentek. Każda pacjentka uczestniczy także w nauce automasażu.

Dzięki rehabilitacji m.in. zwiększa się zakres ruchów w stawach okolicy operowanej, poprawia się krążenie krwi i chłonki, następuje zmniejszenie lub likwidacja objawów obrzęków.

Rehabilitacja dla osób po leczeniu nowotworu piersi prowadzona jest w: Gościmu, Iwoniczu-Zdroju, Inowrocławiu i Rymanowie Zdroju.

SCHORZENIA PSYCHOSOMATYCZNE

Z tego profilu rehabilitacji leczniczej mogą skorzystać osoby, u których na skutek przedłużającego się stresu psychicznego doszło do rozwoju chorób oraz zaburzeń o charakterze psychosomatycznym. Program rehabilitacji jest realizowany kompleksowo przez współpracę specjalistów: lekarzy psychiatrów, psychologów klinicznych, psychoterapeutów, terapeutów zajęciowych. Terapia obejmuje zajęcia indywidualne i grupowe.

Rehabilitacja w schorzeniach psychosomatycznych prowadzona jest w: Gołdapi, Krynicy-Zdroju, Wieńcu-Zdroju i Wysowej - Zdroju.

Aktualnie Zakład oferuje również rehabilitację leczniczą w schorzeniach narządu ruchu i narządu głosu.

WAŻNE!

1. Z naszej rehabilitacji możesz skorzystać, jeśli jesteś zagrożony utratą zdolności do pracy i spełniasz jeden z warunków:
   - jesteś ubezpieczony w ZUS (pracujesz zawodowo),
   - pobierasz zasiłek chorobowy lub świadczenie rehabilitacyjne,
   - pobierasz rentę okresową z tytułu niezdolności do pracy.

   Dodatkowo musi istnieć szansa, że odzyskasz zdolność do pracy po rehabilitacji.
2. Rehabilitacja jest bezpłatna, ZUS pokrywa całkowity jej koszt.
3. O potrzebie rehabilitacji orzeka lekarz orzecznik ZUS.
4. Turnus rehabilitacyjny trwa 24 dni.
5. Wniosek możesz złożyć w dowolnej placówce ZUS lub wysłać do nas pocztą.
6. Przykładowy wniosek oraz szczegółowe informacje o rehabilitacji z ZUS są na stronie: **www.zus.pl/rehabilitacja**

CHOROBY UKŁADU ODDECHOWEGO

Najliczniejszą grupą pacjentów korzystających z rehabilitacji układu oddechowego są pacjenci z astmą lub przewlekłą obturacyjną chorobą płuc.

Ośrodek dysponuje między innymi: nebulizatorami, pulsoksymetrem, zestawem przeciwwstrząsowym, pracownią badań czynnościowych płuc z możliwością wykonania spirometrii. Pacjenci oprócz ćwiczeń ogólnousprawniających mają ćwiczenia indywidualne, w razie potrzeby drenaż ułożeniowy i inhalacje.

Elementem programu rehabilitacyjnego jest też psychoedukacja, na którą składają się treningi relaksacyjne, a w przypadku takiej konieczności, indywidualne spotkania z psychologiem. Celem treningów relaksacyjnych jest m.in. wyeliminowanie lub redukcja negatywnych emocji, wytworzenie pozytywnego nastawienia do siebie samego i choroby, nabycie umiejętności radzenia sobie ze stresem.

Rehabilitacja schorzeń układu oddechowego uwzględnia specyfikę tych chorób i potrzeby pacjentów. Prowadzona jest w: Ustroniu, Wieńcu-Zdroju i Wysowej - Zdroju.

JAK MOŻESZ SKORZYSTAĆ Z REHABILITACJI

Poproś swojego lekarza, żeby sporządził wniosek o rehabilitację leczniczą. Lekarz może napisać wniosek sam lub skorzystać z formularza zamieszczonego na naszej stronie. Możesz też wydrukować wniosek ze strony **www.zus.pl/rehabilitacja** i przynieść lekarzowi do wypełnienia.

Wniosek musi zawierać Twoje dane: imię i nazwisko, PESEL, adres zamieszkania oraz numer telefonu. Rozpoznanie choroby podstawowej i chorób współistniejących, opinię czy po przeprowadzeniu rehabilitacji istnieje pozytywne rokowanie odzyskania zdolności do pracy - **wypełnia lekarz prowadzący**.

Lekarz może też wypełnić wniosek elektronicznie i przesłać go do nas na Platformie Usług Elektronicznych ZUS. Dzięki temu możesz szybciej załatwić sprawę. Zapytaj lekarza o tę możliwość.

Podstawą skierowania do ośrodka rehabilitacyjnego jest wydane przez lekarza orzecznika ZUS orzeczenie o potrzebie rehabilitacji leczniczej.

eprasa.pl 0ea9214223

Trafili do służby zdrowia i urzędu marszałkowskiego

Ludzie Stefaniuka z nowymi posadami

BIAŁA PODLASKA:
Aż 4 osoby związane ze środowiskiem Dariusza Stefaniuka, byłego prezydenta, a obecnie wicemarszałka województwa, otrzymały nową pracę. Czy w najbliższym czasie będą kolejne zmiany w wojewódzkich placówkach, podległych Lubelskiemu Urzędowi Marszałkowskiemu?

Stanisław Żmijan
poseł PO
Mieszkańcy w ostatnich wyborach pokazali czerwoną kartkę nie tylko Dariuszowi Stefaniukowi, ale również jego zapleczu

Tadeusz Łazowski
dyrektor bialskiego pogotowia
Wpłynęło podanie, był wakat w kwestii tego stanowiska

Bogusław Broniewicz
przewodniczący rady miasta Biała Podlaska
Nie godzimy się na tego typu podejście do samorządu. Dla nas zawsze będzie się liczyła kompetencja, a nie układy i układziki

O pierwszej zmianie media dowiedziały się na początku ubiegłego tygodnia. Okazało się, że Artur Kozioł, komendant bialskiej Straży Miejskiej będzie zastępcą dyrektora Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białej Podlaskiej w kwestiach administracyjno-technicznych.

Strażnik miejski do karetki

- Wpłynęło podanie, był wakat w kwestii tego stanowiska. Nie było więc żadnej sytuacji problematycznej. Zastępcą dyrektora został w ubiegłym tygodniu - mówi Tadeusz Łazowski, dyrektor bialskiego pogotowia, który trafił kiedyś na swoje stanowisko dzięki partyjnemu poparciu, tylko że z PSL.Pracę w Straży Miejskiej Artur Kozioł rozpoczął w 2015 roku za rządów prezydenta Dariusza Stefaniuka.

Na początku pracował jako strażnik miejski. Potem awansował na zastępcę komendanta, a później został komendantem. Za jego kadencji rozbudowano m.in. sieć monitoringu miejskiego. Prowadzone były też bezpłatne szkolenia z samoobrony dla mieszkańców i organizowane prelekcje na przykład w szkołach. W sprawie awansu skontaktowaliśmy się z komendantem Straży Miejskiej. W odpowiedzi przysłanej do nas w ubiegłym tygodniu twierdził, że jeszcze nie podpisał żadnej umowy ze Stacją Pogotowia Ratunkowego oraz nie rozstał się z obecnym pracodawcą.

Wiceprezydent w szpitalu

Adam Chodziński jest obecnie radnym miejskim, związanym z PiS. W latach 2014-2018 był zastępcą prezydenta Dariusza Stefaniuka. Odpowiadał głównie za kwestie związane z inwestycjami. Jeszcze wcześniej był kanclerzem Państwowej Szkoły Wyższej. Startował bezskutecznie na prezydenta miasta w 2014 roku. W drugiej turze zdecydował się poprzeć Dariusza Stefaniuka. Od 10 grudnia pełni jednak funkcję pełnomocnika dyrektora bialskiego szpitala ds. zarządzania projektami. Stanowisko jest samodzielne i Adam Chodziński podlega tylko dyrektorowi szpitala. Nie było wcześniej obsadzone przez nikogo.

W tej sprawie próbowaliśmy uzyskać komentarz od Chodzińskiego. W rozmowie z nami, przekierował nas do rzecznika Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. Co mówi na ten temat przedstawiciel szpitala?

- Wykształcenie, doświadczenie zawodowe oraz kwalifikacje pana Chodzińskiego w pełni odpowiadają wymaganiom stawianym przez dyrekcję szpitala na tym stanowisku - mówi Magdalena Us, rzecznik bialskiego szpitala.

Z inspektoratu do filii

Z kolei Dariusz Litwiniuk, były przewodniczący rady miasta otrzymał stanowisko kierownika filii Urzędu Marszałkowskiego w Białej Podlaskiej. Litwiniuk prowadzi firmę Usługi Remontowo-Budowlane „Luksus" w Sitniku. Obecnie również jest radnym miejskim, w ubiegłym roku zaczął też pracę w bialskim oddziale Inspektoratu Transportu Drogowego.

Zatrudniony został w wydziale postępowań na stanowisku pomocniczym, poza korpusem służby cywilnej. Nowa posada w filii Urzędu Marszałkowskiego ma być jednak, według rzecznika urzędu marszałkowskiego, tymczasowa.

Zastępstwo jest efektem „dłuższej nieobecności dotychczasowego kierownika Andrzeja Marciniuka". Roszady zdają się nie mieć końca.

Układy i układziki

Bogusław Broniewicz, przewodniczący rady miasta oraz prezes ugrupowania Biała Samorządowa podkreśla, że teraz mieszkańcy zobaczą dopiero, na czym polega partyjniactwo. Dodaje, że Biała Samorządowa od początku istnienia mówiła o tym problemie.

- Nie godzimy się na tego typu podejście do samorządu. Dla nas zawsze będzie się liczyła kompetencja, a nie układy i układziki. Takie zachowania powinno się tylko i wyłącznie piętnować - grzmi Broniewicz.

Natomiast poseł Stanisław Żmijan przypomina, że mieszkańcy w ostatnich wyborach pokazali czerwoną kartkę nie tylko Dariuszowi Stefaniukowi, ale również jego zapleczu. - Jeżeli byli pracownicy urzędu miasta przeniosą do nowej pracy standardy z poprzedniego miejsca zatrudnienia, to PiS w przyszłych wyborach samorządowych zaliczy na naszym terenie spektakularną porażkę - tłumaczy poseł POW ubiegłym numerze „Wspólnoty" informowaliśmy o tym, że nowym dyrektorem Wojewódzkiego Ośrodku Ruchu Drogowego w Białej Podlaskiej został Igor Dzikiewicz, związany z PiS. Wcześniej pracował w miejskiej spółce, jako dyrektor Zakładu Gospodarki Lokalowej, a WODR podlega pod Urząd Marszałkowski, gdzie rządzi m.in. wicemarszałek Dariusz Stefaniuk.

Maciej Maciejuk

Fot.Marek Pietrzela

Artur Kozioł
Został zastępcą dyrektora ds. administracyjno-technicznych Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białej Podlaskiej

Fot.Marek Pietrzela

Dariusz Litwiniuk
Od 12 grudnia jest p.o kierownika filii Urzędu Marszałkowskiego w Białej Podlaskiej

Fot.Marek Pietrzela

Adam Chodziński
Jest pełnomocnikiem dyrektora ds. zarządzania projektami w bialskim szpitalu

Komentarz Dariusza Stefaniuka:

Dariusz Stefaniuk
wicemarszałek województwa lubelskiego

Zarówno Adam Chodziński jak Dariusz Litwiniuk oraz Artur Kozioł są to osoby doświadczone i znające swoją pracę. Pan Adam Chodziński przez ostatnie lata jako mój zastępca dał się poznać z niezwykłej pracowitości oraz wiedzy dotyczącej procesów inwestycyjnych. Doświadczenie w pracy wiceprezydenta daje mu możliwości objęcia każdego nowego wyzwania bo sobie z tym spokojnie poradzi. Również Pan Artur Kozioł zmienił oblicze straży miejskiej w Białej Podlaskiej, wprowadził system monitoringu miejskiego składającego się z prawie 100 kamer oraz służbę 24-godzinną. Komendant Kozioł był twórcą programów społecznych takich jak np. Bezpieczna Biała, z którego skorzystały setki mieszkańców naszego miasta, dzieci oraz kobiety. Zreformował Straż Miejską, zwiększając liczbę patroli, współpracując z policją czy tworząc instytucje strażnika osiedlowego. Należy również pamiętać, że obecny dyrektor Tadeusz Łazowski jest w wieku przedemerytalnym, a na stanowisku zastępcy był wakat.

Pan Dariusz Litwiniuk to niezwykle doświadczony samorządowiec, były przewodniczący Rady Miasta. Jako szef delegatury urzędu marszałkowskiego ma być „okiem i uchem" marszałka w terenie. To osoba odpowiadająca nie tylko za wizerunek urzędu, ale przede wszystkim, za pracę służb podległych Marszałkowi Województwa. To naturalne, że taka osoba musi być obdarzona zaufaniem nowego zarządu województwa. Cieszę się, że tak jest w tym przypadku.

Nielegalny skup używek w pow. bialskim

Uderzyli w gang papierosowych handlarzy

Pogranicznicy ze Sławatycz zatrzymali już 12 osób, z których 5 usłyszało zarzut działania w zorganizowanej grupie przestępczej, trudniącej się skupem i rozprowadzaniem kontrabandy. Skarb Państwa stracił przeszło 2 mln zł.

Por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że nielegalne papierosy były m.in. skupowane na terenie pow. bialskiego, a następnie przewożone i przechowywane na terenie woj. mazowieckiego.

- Dwóm z zatrzymanych przedstawiono już zarzuty działania w zorganizowanej grupie przestępczej oraz narażenie budżetu państwa na uszczuplenia podatkowe: ponad 430 tys. zł – wyjaśnia porucznik. Dodaje, że te działania były kontynuacją wcześniejszych akcji z września i października. Łącznie w sprawie zatrzymano już 12 osób, z których 5 usłyszało zarzut działania w zorganizowanej grupie przestępczej. Straty skarbu państwa wynikające z działalności zatrzymanych osób, wskutek nieuiszczonych podatków i opłat, wyniosły prawie 2 mln zł. Do sprawy zabezpieczono papierosy bez polskich znaków akcyzy, krajankę tytoniową oraz pieniądze i samochody o łącznej wartości ponad 146 tys. złotych.

- Jak ustalono w toku śledztwa, transakcje związane z nabywaniem oraz dystrybucją wyrobów tytoniowych odbywały się w sposób regularny w określonym kręgu osób. Zachowanie osób zaangażowanych w przestępczy proceder, świadczyło też o tym, iż uczynili oni sobie z niego źródło stałego dochodu – podkreśla rzecznik.

Ponadto powiadamia, że na wniosek Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce, sąd zastosował wobec dwóch osób tymczasowe aresztowanie na okres 3 miesięcy. Wobec 9 osób zastosowano poręczenia majątkowe, zakaz opuszczania kraju oraz dozór policji.

(pim)

ZDARZENIA

Kto okradł auto?

43-letni bialczanin w nocy z 20 na 21 listopada 2018 br. włamał się do audi 80 i ukradł stamtąd przedmioty o łącznej wartości 320 zł na szkodę mieszkańca miasta. Policja poszukuje mężczyzny.

Włamał się na działkę

Ktoś 5 grudnia wybił szybę w drzwiach tarasowych i dostał się do wnętrza budynku administracji ogródków działkowych w Międzyrzecu Podlaskim. Ukradł stamtąd monitor, myszkę i urządzenie rejestrujące monitoring działkowy. Straty oszacowano na ok. 3 tys. zł.

Chciał ukraść psa

Nieustalony sprawca 7 grudnia dostał się do kojca, z którego usiłował ukraść kilkumiesięcznego owczarka niemieckiego na szkodę mieszkanki gminy Biała Podlaska.

Zderzenie na bazarze

47-letni Białorusin, wyjeżdżał 10 grudnia na ulicę z miejskiego bazaru mercedesem sprinterem i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu samochodowi fiat seicento, którym kierował 50-latek z Białej Podlaskiej. Doszło do zderzenia, a kierowca fiata z obrażeniami trafił do bialskiego szpitala. Kierowcy byli trzeźwi.

Ukradł ubrania

50-latek z Białej Podlaskiej 7 grudnia z mieszkania zajmowanego przez byłą konkubinę skradł torbę z odzieżą o wartości 950 zł.

Wystraszył się policji

Sprawca, który podawał się za mieszkańca Warszawy zawarł znajomość z mieszkańcem gminy Łomazy na portalu Facebook i zaproponował mu pomoc przy zakupie telefonu komórkowego xiaomi redmi 4x. Rzekomy przyjaciel otrzymał na konto 900 zł po czym zerwał kontakt. Po jakimś czasie zwrócił jednak 100 zł w obawie przed zawiadomieniem policji.

Oszustwo w sieci

Mieszkaniec Leszna wystawił na portalu allegro.pl telefon iphone x, za który Białorusin zapłacił ponad 3 tys zł. Otrzymał jednak towar niezgodny z opisem, a po odesłaniu go nie odzyskał pieniędzy.

Obywatelska postawa

Bialczanin 6 grudnia zatrzymał 43-latkę z gminy Biała Podlaska, która kierowała osobowym nissanem, mając 2 promile alkoholu we krwi.

Autem po pijaku

Międzyrzeccy policjanci 9 grudnia zatrzymała do kontroli drogowej przy ul. Tuliłowskiego 20-latka z gminy Międzyrzec Podlaski, który prowadził bmw, mając ponad 2 promile alkoholu we krwi, a 13 grudnia zatrzymali w miejscowości Dołha do kontroli 48-latka z gminy Międzyrzec Podlaski. Kierowca osobowego ssang young miał prawie 2,5 promila alkoholu we krwi.

(mm)

eprasa.pl 0ea9214223

Oficjalnie jej nie ma, a jednak jest od 100 lat...

Sąsiedzi zagrodzili nam drogę

Jolanta Opieka, Mieczysława Czyżak, Barbara Wojtasiewicz, Barbara i Jan Czyżakowie - z powodu blokady drogi przez sąsiadów nie mają dojazdu do domów

POWIAT ŁUKOWSKI Droga prowadząca do domów mieszkańców Okrzei służyła ludziom przez dziesiątki lat. Teraz właściciele jednej z działek, po której biegnie, zablokowali przejazd betonowymi podkładami kolejowymi

Okrzeja to dziś duża wieś, a przed wiekami miasteczko w gminie Krzywda, w powiecie łukowskim. Tu w miejscowym kościele ochrzczono Sienkiewicza, tu usypano kopiec jego imienia. I tu od dziesięcioleci wspólna droga służyła kuzynom.

Od pradziadków

Droga powstała na gruncie należącym najpierw do Błażeja i Agnieszki Ochnik, a potem do ich dzieci, wnuków i prawnuków.

- Moi dziadkowie Błażej i Agnieszka Ochnik mieszkali w domu po jednej stronie ulicy Jedności w Okrzei, a po drugiej stronie mieli około 10 hektarów ziemi. Tu stały budynki gospodarcze. I tu zawsze była droga. Ona ma już ze 100 lat. Ja nią chodziłem do cioci, potem jeździłem końmi, ciągnikiem. To był dojazd do zabudowań Wojtasiewiczów, którzy mieli dom na jej końcu – mówi Henryk Ochnik, senior rodu, urodzony w 1934 r.

Działki dla dzieci

Początkowo droga służyła rolnikom, aby dojechać do pól. Kiedy Ochnikowie podzielili ziemię pomiędzy synów i córki, ci pobudowali przy niej swoje domy. Dziś mieszkają tu ich potomkowie i ich rodziny: Barbara Wojtasiewicz, wdowa po Zbigniewie Wojtasiewiczu z dziećmi, Barbara i Jan Czyżak z córką Jolantą Opieką, jej mężem i czwórką ich dzieci. Czyżakowie przed laty kupili gospodarstwo od jednego z braci. Obok ich posesji znajduje się także niezabudowana działka należąca do syna Mieczysławy Kopy, wnuczki Błażeja i Agnieszki, która mieszka po drugiej tronie ulicy, w domu należącym kiedyś do jej dziadków. Na początku drogi patrząc od ulicy Jedności mieszkają państwo A., kuzyni Mieczysławy Kopy i śp. Zbigniewa Wojtasiewicza.

Sami zrobili betonówkę

Do niedawna drogą zgodnie jeździli wszyscy potomkowie Anny i Błażeja, ich goście, znajomi, urzędnicy, organista, ksiądz, służby i śmieciarka. Wcześniej, pod koniec lat 90-tych ubiegłego wieku, wszyscy kuzyni zainwestowali w żwir i beton, żeby drogę utwardzić. Własnoręcznie wylali swoją „betonówkę". Około 10 lat temu gmina położyła na niej asfalt.

Przy „rodzinnej" drodze działkę w kształcie klina miał także inny mieszkaniec Okrzei. Część działki sprzedał państwu A. Zostawił sobie mniejszą część – kawałek łąki - położoną wzdłuż własnej posesji. On także przez lata korzystał z „rodzinnej" drogi, bo tak miał bliżej do swojej stodoły.

Blokada z podkładów

21 listopada tego roku państwo A. niespodziewanie wywieźli traktorem na drogę betonowe podkłady kolejowe, oplątali szlabany biało-czerwona taśmą. Zablokowali w ten sposób kilkudziesięciometrowy odcinek drogi , która w tym miejscu przebiega na ich działkach. Podkłady położyli także wzdłuż granicy działki na klinie, którą kupili od sąsiada.

Stało się to tego samego dnia, kiedy na posesji ich dalszych sąsiadów - państwa Czyżaków firma układała kostkę brukową. Blokada spowodowała, że pracownicy firmy układającej kostkę musieli jeździć po sąsiedniej łączce. Na szczęście sąsiad na to pozwolił.

Policja bezradna

Zaskoczeni blokadą sąsiedzi wezwali policję. Policjanci stwierdzili, że pani A. ma dokumenty świadczące, że droga biegnie na jej działkach i nic nie mogą zrobić.

Odcięci od głównej ulicy

W wyniku blokady Barbara Wojtasiewicz, Czyżakowie i Opiekowie zostali odcięci od ulicy Jedności.

Mieczysława Kopa: Trzy pokolenia się dogadywały o drodze, a teraz czwarte pokolenie i taka sprawa.

Zostali odcięci od ulicy Jedności. Pozostaje im przejazd po podmokłej łące sąsiada.

Pozostaje im przejazd po podmokłej łące sąsiada, który zgodził się, aby po niej jeździli, ale jak mówią, najchętniej sprzedałby im tę działkę, aby sobie zrobili na niej drogę.

Pani Barbara, która mieszka na końcu zablokowanej drogi, zostawia samochód na podwórku u kuzynki przy ul. Jedności.

– Moje auto ma niskie zawieszenie i boję się jeździć po łące - mówi Wojtasiewicz.

Jedyne wyjście, żeby dojechać do jej posesji, to jazda po polnych drogach, gdzie bywa bardzo mokro, brak jest odśnieżania i którędy do Okrzei jest około 2 km. Tymczasem z domu przez zablokowaną drogę miała 5 minut do centrum miejscowości i szkoły, w której pracuje.

Co z karetką?

„Zablokowani" sąsiedzi boją się o swoje bezpieczeństwo.

- Idzie zima. Przez blokadę nie dojedzie do nas karetka ani straż pożarna. Mama choruje na cukrzycę i astmę, ja mam czworo dzieci. Zaraz spadnie śnieg i nie da się jeździć po łące - mówi Jolanta Opieka.

Zaraz po śmierci Wojtasiewicza

Barbara Wojtasiewicz szczególnie boleśnie przeżywa całą sytuację. Straciła męża 12 listopada. Zbigniew Wojtasiewicz zmarł nagle w wieku 64 lat. Pogrzeb odbył się 15 listopada, a 21 listopada kuzynka męża zablokowała drogę.

- Nie myślałam, że się zrobi taki problem... że tydzień po śmierci męża nie będę mogła do domu dojechać. Zostałam z trójką dzieci, dorosłych, ale wymagających pomocy finansowej i jedną nauczycielską pensją. Nie stać mnie na wykupienie działki od sąsiada, żeby na niej zrobić sobie drogę do domu - mówi pani Barbara.

Zmarły miał kupić

Pani A., która razem mężem zablokowała drogę, mówi, że cała sprawa ciągnie się już dwa i pół roku. Kobieta opowiada swoją wersję wydarzeń. Według niej, zaczęło się od tego, że sąsiad, który ma działkę przylegającą do „rodzinnej" drogi zaproponował państwu A. jej kupno. Pani A. tłumaczy, że śp. Zbigniew Wojtasiewicz, który jeździł kombajnami, także chciał kupić kawałek tej działki o szerokości 10 m, aby zrobić tam drogę i swobodnie przejeżdżać dużym sprzętem rolniczym. Liczył, że z czasem stanie się ona drogą gminną. Istniejąca droga „rodzinna" była za wąska dla kombajnów. Nowa droga miała służyć także sąsiadom śp. Wojtasiewicza. Na skutek propozycji Zbigniewa Wojtasiewicza sąsiad podzielił działkę, którą chciał sprzedać.

- Jedną część my kupiliśmy, a druga została dla Wojtasiewicza – mówi pani A.

Barbara Wojtasiewicz wiedziała o planach męża, jednak uważała, że to dla nich zbyt kosztowne. Do kupna działki przez śp. Wojtasiewicza nie doszło, przed sfinalizowaniem transakcji zmarł. Nie podpisywał także żadnych umów z sąsiadem na temat kupna działki.

Dlaczego zablokowali?

Zapytaliśmy panią A. dlaczego akurat teraz, w zimie, krótko po śmierci Zbigniewa Wojtasiewicza, zablokowali Barbarze Wojtasiewicz i jej sąsiadom drogę do domu.

Pani A. nie podała nam konkretnego powodu. Z jej wypowiedzi wynika, że chce, aby wdowa i sąsiedzi zrobili porządek z działką, którą miał kupić Zbigniew Wojtasiewicz. Jednym słowem, aby kupili tą działkę.

- Nie po to żeśmy z sąsiadem dzielili działkę na części, tyle pieniędzy wydawali, żeby oni sobie tego nie uporządkowali – mówi pani A. Według niej zrobienie drogi to nie problem, nawet w zimie. I sąsiedzi mogą sobie drogę zrobić.

- Dlaczego pani nie pozwala sąsiadom jeździć po drodze, którą wspólnie użytkowaliście przez wiele lat? - pytamy panią A.

- To jest moja własność – mówi o odcinku zablokowanej drogi.

- Jak sąsiedzi mają dojechać do domu? Po łące? Nie obawia się pani, że karetka może do nich nie dojechać? - dociekamy.

- Ja też nie mam drogi utwardzonej na podwórku, nie mam kostki, muszę jeździć piaskiem – odpowiada pani A.

A co na to gmina?

Pani Barbara Wojtasiewicz, Mieczysława Kopa i Jolanta Opieka przyszły 13 grudnia na sesję Rady Gminy Krzywda i przedstawiły swój problem. Wójt Krzysztof Warda powiedział, że próbował przekonać panią A. do odblokowania drogi, ale bezskutecznie.

Radca prawny gminy wyjaśnił, że drogi nie ma w gminnej ewidencji i faktycznie leży ona na prywatnych działkach. Gmina nic tu nie może zrobić, bo nie ma takiego prawa.

Ale faktycznie gmina przez lata uznawała „rodzinną" drogę za swoją - poprowadziła pod nią wodociąg, obok niej kanalizację, a nawet przykryła ją asfaltem.

Dlatego problem ma nie tylko pani Wojtasiewicz i jej sąsiedzi, ale także gmina. Wójt obiecał zająć się tą kwestią i szukać jej rozwiązania.

Do sądu

Pani Wojtasiewicz wystąpiła do Sądu Rejonowego w Łukowie z powództwem o przywrócenie posiadania drogi. Zgodnie z prawem nie wolno samowolnie naruszać posiadania drogi. Ten przepis oznacza, że jeżeli ktoś korzysta z drogi (czyli posiada drogę) i jest ona położona na działce, której korzystający z drogi nie jest właścicielem, to właściciel gruntu, po którym biegnie droga, nie może pozbawić go prawa korzystania z tej drogi samowolnie, tzn. bez wyroku sądu. Jeżeli to zrobił, osobie korzystającej z drogi przysługuje roszczenie o przywrócenie prawa do korzystania z tej drogi.

Pani Wojtasiewicz i jej sąsiedzi liczą, że sąd przywróci im posiadanie drogi. Jeżeli sąd uzna, że zablokowanie drogi było bezprawne, to nakaże rozebrać bariery i umożliwić przejazd drogą pozostałym mieszkańcom.

Jednak sprawa dojazdu nadal nie będzie uregulowania. Pani A. jako właścicielka działki pod drogą może wystąpić z powództwem do sądu przeciwko osobom korzystającym z drogi o zakazanie im naruszania jej własności - czyli jeżdżenia po jej kawałku drogi.

Aby pani Wojtasiewicz i jej sąsiedzi mogli korzystać z drogi w sposób długotrwały i niezakłócony muszą nabyć do tego prawo, np. uzyskać służebność przejazdu i przechodu. To oznacza lata procesów sądowych z dziś nieznanym wynikiem i duże koszty. Dlatego mieszkańcy liczą na pomoc gminy, która może np. wykupić drogę od właścicieli i uporządkować jej stan, zwłaszcza że pod drogą i wzdłuż niej biegną gminny wodociąg i kanalizacja.

mo

Stanisław Stachurski
sołtys Okrzei

Mieszkam 40 lat w Okrzei i zawsze ta droga była. Nawet nasz mieszkaniec 103- latek od zawsze pamięta ta drogę. Nigdy nie było takiej sytuacji, zawsze była zgoda. Sprawa zablokowania drogi, to bardzo duży problem.

eprasa.pl 0ea9214223

Obowiązkiem pątnika, który kończy szlak św. Jakuba jest przytulenie się do figury apostoła

Przeszli 240 km szlakiem św. Jakuba

Spotkaliśmy pielgrzymów w każdym wieku, nawet bez znajomości języka angielskiego czy hiszpańskiego. I wszyscy ukończyli drogę bez kłopotów.

Henryka i Andrzej Sienniccy. Jesienią tego roku postanowili zakończyć swoją pielgrzymkowo-turystyczną „trójcę", czyli odwiedzenie trzech miejsc świętych. Byli już w Rzymie i Jerozolimie, teraz przyszła pora na Santiago De Compostela i związany z tym miejscem ściśle - Koniec Świata - punkt oznaczony cyfrą 000 - Finisterra. Koniec camino. Celem pielgrzymów jest katedra z grobem św. Jakuba.

Dlaczego wyruszyli ?

Na camino namówiła ich córka Milena, która skończyła studia na wydziale turystyka zagraniczna i ciągle podróżuje. Do Santiago chciała wyruszyć drugi raz, a rodzice stwierdzili, że idą z nią. Tym bardziej, że syn, który jest księdzem również już dzielił się wrażeniami z tej pielgrzymki.

Wyruszyli wczesną jesienią, kiedy temperatury były łagodniejsze. Choć i tak na miejscu, na granicy Portugalii i Hiszpanii były wysokie. Nie padał deszcz. Podobno, kiedy pada, wędrowanie przez góry (takie nasze „Bieszczady") jest trudne. Trzeba mieć dobre buty. Oni zabrali adidasy i sandały trekkingowe o mocnej podeszwie. Zestaw sprawdził się idealnie. - Nie mieliśmy nawet jednego bąbla na stopach, a wędrowcy, którzy zabrali grube trekkingi, walczyli z odparzeniami - przestrzegają.

Trening przed wędrówką zaczęli w Radzyniu. Chodzili z kijkami i z plecakiem. Nie byli poza tym nuworyszami. Jak opowiada Andrzej: - Co roku, a nawet dwa razy do roku jedziemy w nasze ukochane Bieszczady, dlatego wędrówki nie są nam obce ani straszne kondycyjnie.

234 km camino

Przeszli prawie 240 km. Spali w albergach- domach pielgrzyma. Nocleg kosztuje za osobę 5 euro, są też „co łaska".- Bez zbędnych rezerwacji zawsze jest gdzie przenocować podczas wędrówki - zapewniają. Nawet jeśli panuje trochę „wyścig „ do miejskich albergów (starali się być u wrót ok. godz. 13 - 15), jest mnóstwo prywatnych. Są przy nich sklepy, miejskie pralnie. To co może przeszkadzać to duży rozgardiasz i skromne wyposażenie kuchni w garnki. - Bez zatyczek w uszach i opaski na oczach trudno by mi było usnąć - wspomina Henryka. I prosi swoich następców, by wszystko pakowali w woreczki, nie w folie i plastikowe reklamówki, które strasznie szeleszczą. Ale poza tym - jest wszystko, a bardzo miłym pomysłem są koszyki w łazienkach: „weź, zostaw". Jeśli ktoś zapomniał np. szamponu, albo zostaje mu w połowie użyty dezodorant, wie, co z tym zrobić. -Trzeba spakować się z głową - mówią. Cały dobytek niesie się na plecach. Dosłownie trzy bluzeczki (jest gdzie wyprać i szybko schnie), pieluchy tetrowe zamiast ręczników, mało jedzenia (jest gdzie jeść i co kupić, a ceny podobne jak w kraju). Co więcej, na camino spotkaliśmy pielgrzymów w każdym wieku, nawet bez znajomości języka angielskiego czy hiszpańskiego. I wszyscy ukończyli drogę bez kłopotów.

Cel wędrówki osiągnięty. Katedra w Santiago de Compostela – jedna z najważniejszych świątyń pielgrzymkowych, miejsce docelowe drogi świętego Jakuba. Według tradycji miejsce spoczynku św. Jakuba Większego, jednego z dwunastu apostołów, uczniów Jezusa Chrystusa

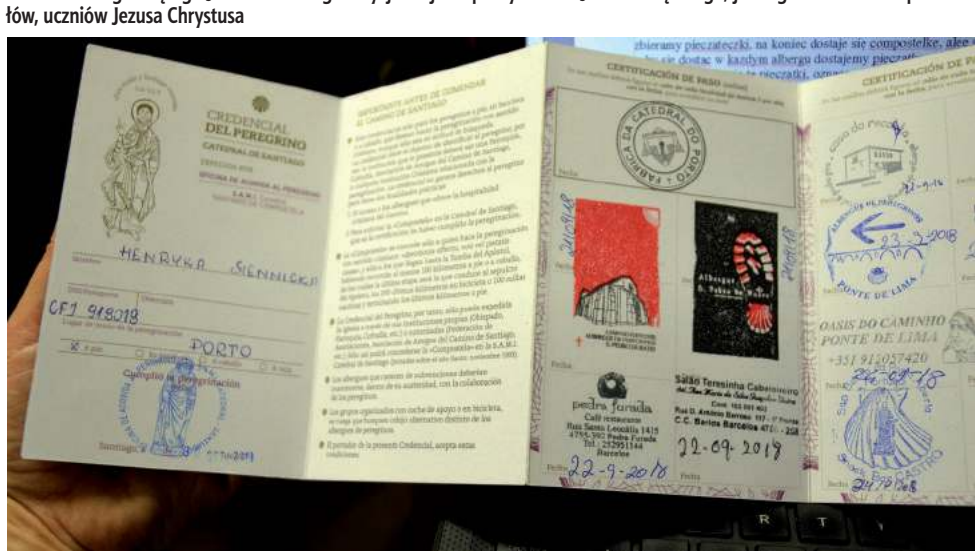

Karta pielgrzyma z wszelkimi istotnymi informacjami. Najważniejsze zaś są zdobywane w każdym pątniczym miejscu - pieczątki potwierdzające przybycie

Na trasie wydali na trójkę - 1600 euro

Msze w miejscowych kościółkach są odprawiane nawet raz na trzy tygodnie, kiedy ksiądz dojedzie

Było wspaniale

Z camino mają wspaniałe przeżycia i wspomnienia. Ukończyli pielgrzymkę i wrócili do Radzynia z „compostelką" - certyfikatem, dokumentem, który jest wydawany w katedrze, po okazaniu karty pielgrzyma z otrzymanymi na trasie pieczątkami. Trzeba mieć ich sporo, zbiera się je w kościołach, restauracjach itp. Doceniają fantastyczną organizację. Trasa, która wiedzie przez polne dróżki, lasy itd. jest znakomicie oznaczona, nie sposób się zgubić. Trasa camino ma żółte strzałki i żółte muszle. Widać dbałość o pielgrzymów. Nawet w środku lasu dojeżdża ktoś z butelkowaną wodą. Największa niespodzianka to taka, że mimo iż jest to słynna trasa pielgrzymkowa, mijane kościoły po trasie są prawie puste. - Żeby codziennie uczestniczyć we mszy św. trzeba zabrać ze sobą księdza - stwierdzają. Tam msze w miejscowych kościółkach są odprawiane nawet raz na trzy tygodnie, kiedy ksiądz dojedzie.

Mieliśmy za co dziękować

Obowiązkiem i przywilejem każdego pątnika, który kończy camino i szlak św. Jakuba w Santiago de Compostela jest przytulenie się do figury apostoła w katedrze. Przy grobie św. Jakuba Starszego Apostoła gromadzą się tłumy. - Nie poszliśmy prosić, poszliśmy dziękować. Mamy za co - mówią pielgrzymi. I zachęcają wszystkich do wkroczenia na pątniczy szlak. Zapytani o koszty, wyliczają, że z przelotem samolotem koszt na jedną osobę to ok. 2 tys. zł. Nawet mniej przy włączeniu trybu oszczędnościowego. (Na trasie wydali na trójkę - 1600 euro).

Pielgrzymuje najwięcej Niemców, Polacy to czwarta nacja na tym szlaku, a więc Polaków często słychać i widać. Jadąc, trzeba zabrać z podwórka - kamyk. Są miejsca, gdzie się te swoje „ciężary" zostawia. To symboliczny znak ofiarowania, błagania o odpuszczenie win i oczyszczenia. Jak już ktoś powiedział: - „Z tamtej drogi człowiek wraca ten sam, lecz nie taki sam"- przyznają.

Monika Mackiewicz

LEGENDA KOGUCIKA GALO DE BARCELOS

Miejscowa legenda opowiada historię przybyłego do Barcelos, pewnego niesłusznie oskarżonego i skazanego na karę śmierci przez powieszenie galicyjskiego pielgrzyma (zmierzał on do Santiago de Compostela). Tuż przed wykonaniem wyroku skazaniec powiedział do sędziego, że jego niewinność jest tak samo pewna jak to, że w czasie egzekucji leżący na talerzu upieczony kogut wstanie i zapieje. W tym momencie, tak też się stało. Kogut wstał z talerza i zapiał. Wobec takiego cudu pielgrzym został niezwłocznie zwolniony. Po tym wydarzeniu kogut stał się symbolem miasta, jak i całej Portugalii

SYMBOL PIELGRZYMA

- MUSZLA PRZEGRZEBKA
Jednym z symboli pielgrzymki i pielgrzymów do Santiago de Compostela jest muszla przegrzebka, nazywana także muszlą świętego Jakuba. Pierwotnie w średniowieczu, muszla była symbolem ukończonej pielgrzymki. A pielgrzym otrzymywał ją po dotarciu na koniec średniowiecznego świata - przylądek Finisterre. Obecnie taka muszla stanowi znak rozpoznawczy pielgrzymów w drodze do Santiago

Santiago de Compostela:

CEL PIELGRZYMOWANIA
Miejsce spoczynku św. Jakuba Większego jednego z dwunastu apostołów, uczniów Jezusa Chrystusa. Od średniowiecza znany ośrodek kultu i cel pielgrzymek. Do Santiago de Compostela, które było w tamtym czasie jednym z trzech głównych celów średniowiecznego pątnictwa (obok Rzymu oraz Ziemi Świętej), wyruszali ludzie wszystkich stanów. Pielgrzymka do grobu apostoła bywała też traktowana jako element resocjalizacji, czy to zadany sobie samodzielnie, czy to nakazany wyrokiem sądowym. Na szlakach do Composteli, zwanych Drogą św. Jakuba, znajdują się liczne schroniska (albergue), prowadzone przez bractwa i stowarzyszenia przyjaciół Dróg św. Jakuba, osoby prywatne i samorządy /Wikipedia/

eprasa.pl 0ea9214223

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki" na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

SZPITAL W RADZYNIU

Maria Kalicka, Radzyń
ur. 8 grudnia, godz. 12:40, 3 kg, 53 cm
Rodzice: Agnieszka, Marcin

Róża Celińska, Radzyń
ur. 13 grudnia, godz. 2:30, 3,4 kg, 55 cm
Rodzice: Małgorzata, Paweł
Rodzeństwo: Izabela 1 rok

Damian Kochanowski, Paszki Duże
ur. 13 grudnia, godz. 4:44, 3,6 kg, 55 cm
Rodzice: Renata, Krzysztof
Rodzeństwo: Piotr 3 l.

Aleksander Księżopolski, Radzyń
ur. 12 grudnia, godz. 7:10, 3,5 kg, 56 cm
Rodzice: Lucyna, Jakub
Rodzeństwo: Adrian 16 l.

SZPITAL W LUBARTOWIE

Fot.MS

Julia, Krzymowskie, pow. bialski
ur. 11 grudnia, godz. 8:25, 4,60 kg, 60 cm
Rodzice: Małgorzata i Ernest

Fot.MS

Mikołaj Sobota, Biała Podlaska
ur. 11 grudnia, godz. 15:50, 3,85 kg, 54 cm
Rodzice: Agnieszka i Rafał
Rodzeństwo: Mateusz (14 lat), Marcin (12 lat), Kasia (11 lat)

Fot.MS

Blanka Szymecka, Radzyń Podl./Biała Podl.
ur. 9 grudnia, godz. 22:55, 3,60 kg, 55 cm
Rodzice: Emilia i Przemysław

SZPITAL W BIAŁEJ PODL.

Łucja i Lidia Kozłowskie, Drelów. 12 grudnia, godz. 9:46, 2,4 kg i 2,1 kg.
Rodzice: Marta i Mariusz. Rodzeństwo: Rozalia 2 l.

Jaś Wojciechowski, Biała Podl.
11 grudnia, godz. 23:15, 3,2 kg, 54 cm
Rodzice: Anna, Kamil
Rodzeństwo: Jakub 5 l.

Nikodem Pleskaczuk, Biała Podl.
11 grudnia, godz. 11:05, 4,1 kg, 60 cm
Rodzice: Ewelina, Piotr

Dawid Kaliszewski, Biała Podl.
12 grudnia, godz. 0:09, 3,1 kg
Rodzice: Tomasz, Anna
Rodzeństwo: Wojtek 7 l., Julia 3 l.

Alicja Drobysz, Terespol
11 grudnia, godz. 2:20, 3,5 kg, 55 cm
Rodzice: Justyna, Damian

Szymon Parafiniuk, Jaźwiny
12 grudnia, godz. 1:50, 3,3 kg, 53 cm
Rodzice: Anna i Daniel
Rodzeństwo: Wiktoria 7 l.

SZPITAL W ŁUKOWIE

Zuzia Beczek, Krzywda
12 grudnia, godz. 8:15, 3,39 kg, 56 cm
Rodzice: Dorota i Grzegorz
Rodzeństwo: Adaś 13 l.

Miłosz Biernacki, Łuków
13 grudnia, godz. 7:40, 3,15 kg, 56 cm
Rodzice: Monika i Arkadiusz
Rodzeństwo: Ala 6 l., Ola 2 l.

Liliana Piszczek, Czernic (powiat rycki)
12 grudnia, godz. 13:40, 2,965 kg, 50 cm
Rodzice: Milena i Marcin

Syn państwa Piszczów, Krzywda
20 listopada, godz. 6:10, 4,23 kg
Rodzice: Ilona i Robert
Rodzeństwo: Patryk 10 l. i Martyna 8 l.

eprasa.pl 0ea9214223

Podkopały się poniżej zabezpieczeń wykonanych przed 10 laty

Bobry podgryzły drogę wojewódzką

Ważna trasa została uszkodzona przez bobry. Zwierzęta podkopały fragment drogi wojewódzkiej nr 809 na terenie miejscowości Jeziorzany. To nie pierwszy taki przypadek. - Nie widzimy możliwości zabezpieczenia tego odcinka przed skutkami działalności bobrów - rozkładają ręce urzędnicy.

Użytkownicy drogi powiadomili o zaistniałej sytuacji policję.

- Otrzymaliśmy sygnał, że fragment drogi został uszkodzony, chodziło o pobocze obok jezdni. Funkcjonariusze, którzy udali się na wskazane miejsce, potwierdzili, że widoczne są tam zniszczenia - przyznaje sierż. szt. Ewelina Skorupska z Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie.

Kolejne starcie bobrów z drogą

Sprawa została przekazana Zarządowi Dróg Wojewódzkich w Lublinie, który jest właścicielem uszkodzonej drogi. 12 i 14 listopada urzędnicy byli na wizji lokalnej. Okazało się, że zniszczeniu uległ korpus drogowy, czyli pobocze i skarpa nasypu na powierzchni około 20 mkw. z obu stron jezdni. Przyczyną uszkodzeń była działalność bobrów.

- Ubytki zostały niezwłocznie uzupełnione destruktem asfaltowym - zapewnia Grzegorz Dobosz, zastępca dyrektora ZDW w Lublinie.

Nie jest to pierwszy taki przypadek - bobry w przeszłości dawały się już w tym miejscu we znaki drogowcom. Zwierzęta uszkodziły nasyp drogi prowadzącej przez tereny podmokłe przy rzece Wieprz dziesięć lat temu. Wówczas na długości 80 metrów wykonane zostało zabezpieczenie jezdni.

- Skarpy zostały zabezpieczone stalową ocynkowaną siatką. Wzmocniono je geosiatką komórkową z wypełnieniem komórek gruntem. Nasyp uzupełniono gruntem, który rozplantowano i zagęszczono - wylicza Grzegorz Dobosz.

Na bobry nie ma rady

Tym razem bobry podkopały nasyp na tyle, że uszkodzeniu uległo pobocze. Niewykluczone jednak, że w przyszłości zniszczeniu w efekcie działalności zwierząt może ulec w tym miejscu nawierzchnia DW 809. A to może stanowić duże niebezpieczeństwo dla użytkowników tej trasy.

- Nie widzimy możliwości zabezpieczenia tego odcinka przed skutkami działalności bobrów - rozkłada ręce zastępca dyrektora ZDW w Lublinie. - Aktualne podkopy, bobry wykonały poniżej poziomu zabezpieczenia z 2008 roku. Prowadzony jest stały monitoring odcinka DW 809 w obrębie dojazdów do mostu na rzece Wieprz, szczególnie w rejonie naprawionych elementów korpusu drogowego - dodaje.

Dominik Smagała

Zapomniał, gdzie zaparkował

W poniedziałek tuż przed godz. 10:00 dyżurny lubartowskiej komendy otrzymał zgłoszenie od 65-letniego mieszkańca Kocka, który zgłosił kradzież samochodu. Jak relacjonował, pojazd marki Suzuki zaparkował na jednej z ulic w centrum miasta, a następnie poszedł załatwiać swoje sprawy.

Wracając, nie zastał samochodu w miejscu, w którym był pewien, że zostawił. Mężczyzna natychmiast powiadomił policję.

Dyżurny, nauczony doświadczeniem, w trakcie rozmowy zasugerował 65-latkowi, aby sprawdził sąsiednie ulice. Jak się szczęśliwie okazało, to właśnie tam znajdował się zaparkowany pojazd.

Jak się okazuje, takie interwencje nie należą do rzadkości, dlatego policjanci apelują by „nie tracić głowy" zwłaszcza w okresie przedświątecznych zakupów.

Warto zarejestrować KGW

Powiatowe Biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rejestrują Koła Gospodyń Wiejskich. Trzeba zdążyć do 27 grudnia.

Rejestracja to nadanie kołom osobowości prawnej, a co za tym idzie możliwości prowadzenia działalności gospodarczej, otrzymania pomocy prawnej z ARiMR czy otrzymanie dotacje.

W danej miejscowości może zarejestrować się tylko jedno koło. Członkiem koła gospodyń wiejskich może być każda dorosła osoba mieszkająca na terenie działania KGW. Z inicjatywą założenia koła gospodyń wiejskich może wystąpić co najmniej 10 osób, które ukończyły 18 lat i której miejscem zamieszkania jest wieś będąca terenem działalności koła.

M.O.

Strażacy najlepsi na boisku

W piątek hala sportowa przy Szkole Podstawowej w Żabikowie gościła reprezentacje służb mundurowych powiatu radzyńskiego.

Organizatorami turnieju byli Komendant Powiatowy Policji w Radzyniu Podlaskim oraz Terenowy Zarząd NSZZP w Radzyniu

W halowym turnieju „Służb Mundurowych" w piłce nożnej o Puchar Komendanta Powiatowego Policji w Radzyniu Podlaskim.zmierzyli się policjanci, strażacy i ratownicy medyczni.

Pierwsze miejsce zajęli strażacy. Przyznane zostały także dodatkowe wyróżnienia. Tytuł „Najlepszego Zawodnika" turnieju przypadł dla Wojciecha Żuka z reprezentacji Pogotowia. Najlepszym bramkarzem uznano asp. szt. Marcina Sikorę z radzyńskiej komendy.

Ponad 27 ton w dwa dni

Ponad 27 ton żywności zebrali wolontariusze Caritas Diecezji Siedleckiej podczas ogólnopolskiej akcji zbiórki żywności „Tak. Pomagam" na terenie diecezji siedleckiej w dniach 7-8 grudnia.

Ochotnicy – aż 1880 wolontariuszy Szkolnych Kół Caritas, Parafialnych Zespołów Caritas oraz dwóch Centrów Wolontariatu prowadzonych przez siedlecką Caritas - dyżurowali przy koszykach w 135 sklepach: w sieci sklepów Biedronka, Lidl, Tesco, Kaufland, Carrefour, Topaz, Społem, Lewiatan, Groszek oraz u prywatnych przedsiębiorców. Rozdali przy tym mieszkańcom prawie 80 tysięcy ulotek.

Zbiórka odbyła się na terenie: Siedlec, Białej Podlaskiej, Garwolina, Dęblina, Radzynia Podlaskiego, Parczewa, Kłoczewa, Wohynia, Mokobód, Włodawy, Hańska, Dubeczna, Łosic, Żelechowa, Łukowa, Międzyrzeca Podlaskiego, Ryk, Kocka, Stoku Lackiego, Stężycy, Kąkolewnicy, Stoczka Łukowskiego, Ostrowa Lubelskiego, Woli Głuchowskiej, Sobolewa i innych mniejszych miejscowości.

- Bardzo dziękuję wszystkim wspaniałym ludziom, dzięki którym będziemy mogli pomóc większej ilości rodzin, niż w poprzednim roku – cieszy się Monika Rybaczewska, koordynator zbiórki żywności. - Dziękujemy za każdy najmniejszy odruch serca - produkt wrzucony do koszyka, bo to dzięki ludziom dobrej woli, możemy pomóc ludziom uboższym, dając im paczki świąteczne przed Świętami Bożego Narodzenia – dodaje.

NEKROLOGI

MIĘDZYRZEC

Jadwiga Wołowska
92 lata zm. 06.12, Drelów

Zygmunt Nestoruk,
80 lat zm. 12.12, Łukowisko

„UPPUK" Wysokiński Dariusz, Międzyrzec, tel.: 606 775 740

PARCZEW

Magdalena Jurkiewicz zd Jagiełło
43 lat, zm. 091.12. Parczew

Janina Szczerbińska
95 lat, zm. 10.12.Parczew

Regina Armacińska
88 lat, zm. 11.12. Sosnowica

Kazimiera Zmysłowska
91 lat, zm. 12.12. Tyśmienica

Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka
Tel.604 282 248

RADZYŃ

Franciszka Bobruk
86 lat, zm. 08.12. Ostrówki

Jerzy Lalak
68 lat, zm. 10.12. Jaski

Józef Bącik
79 lat, zm.10.12. Wola Osowińska

Bogusław Banach
66 lat, zm. 10.12. Olszewnica

Kazimiera Zaborek
68 lat, zm.11.12. Lichty

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

Nadzieja Wardziak
79 lat, zm.10.12. Worsy

Bronisława Jędruchniewicz
85 lat, zm.05.12.Kąkolewnica

Wanda Olszewska
88 lat, zm.08.12.Olszewnica

Usługi Pogrzebowe Olimp
Tel.693 294 820

ŁUKÓW

Ryszard Świerczewski,
56 lat, zm. 07.12, Szczałb

Alina Niedzińska,
64 lata, zm. 09.12, Łuków

Stanisława Kamecka,
73 lata zm. 08.12, Łuków

Regina Niedzielak,
86 lat zm. 08.12, Zembry

Kazimierz Zając
58 lat zm. 08.12, Gręzówka

Stanisław Kudlak,
85 lat zm. 10.12, Stoczek Łukowski

Zygmunt Świeczak,
60 lat zm. 10.12, Stoczek Łukowski

Zygmunt Piech,
67 lat zm. 10.12, Łuków

Henryk Okniński,
77 lat zm. 10.12, Łuków

Janusz Śledź,
51 lat zm. 11.12, Zofibór

Stanisława Józwik,
84 lata zm. 12.12, Trzebieszów

Danuta Kamecka,
55 lat zm. 13.12, Łuków

Dariusz Górniak,
51 lat zm. .30.11, Stoczek Łukowski

Tadeusz Rybitwa,
88 lat zm. 08.12, Zwola Poduchowna

Franciszka Chruściel
92 lata zm. 09.12, Łuków

Jadwiga Kur
60 lat zm. 13.12, Serokomla

BIAŁA PODLASKA

Feliksa Płaczaszek,
88 lat zm. 06.12, Biała Podl.

Anna Ignaciuk,
94 lata zm. 10.12, Ortel Królewski Drugi

Franciszka Kalicka
99 lat zm. 09.12, Musiejówka

Zofia Pluta
92 lata zm. 10.12, Biała Podl.

Leokadia Olichwierowicz
91 lat zm. 11.12, Łomazy

Stanisław Szlaski
81 lat zm. 12.12, Biała Podl.

„Hades" w Białej Podl., tel.: 83 344 35 24

NEKROLOGI
W INTERNECIE
www.lipka-parczew.pl

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE
OLIMP
dom pogrzebowy
sala pożegnań,kaplica
WŁASNA CHŁODNIA
Jedyny zakład pogrzebowy, który wypłaca zasiłek pogrzebowy (4000 zł) po podpisaniu zlecenia
Punkty usługowe całodobowe:
Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wisznicka (na przeciwko szpitala)
Drelów
Gręzówka
693 294 820
692 636 334
WWW.KUSMIERZ.COM.PL

HADES
Tanie pogrzeby
Łuków, 700-lecia 15
Tel. 502 259 861, 25 798 3775

eprasa.pl 0ea9214223

Hrabia Andrzej Kazimierz Potocki, pan na Międzyrzecu i namiestnik Galicji

Między Międzyrzecem, Krakowem, Lwowem i Wiedniem

Czterdzieści tysięcy hektarów wokół Międzyrzeca Podlaskiego to nie była główna fortuna Andrzeja Potockiego.

Znacznie więcej niż w Kongresówce miał w Galicji, na Ukrainie, na Morawach i na Węgrzech. Tu dwie kopalnie, tam kilka cukrowni, ówdzie huty, rafinerie, cegielnie - fortunka więcej niż zacna. Ale życie - najdosłowniej - poświęcił polityce i służbie cesarzowi Austro - Węgier, Franciszkowi Józefowi.

Dla mniej biegłych w matematyce: czterdzieści tysięcy hektarów to mniej-więcej o połowę więcej niż powierzchnia dzisiejszej gminy Międzyrzec Podlaski. Rozmawiamy więc o naprawdę poważnych pieniądzach.

Hrabia Andrzej Kazimierz Potocki nabył dobra Międzyrzeckie w 1885 roku. Bywał nad Krzną stosunkowo rzadko: więcej majątku miał w Galicji, na Ukrainie i na Węgrzech. We Lwowie z kolei urzędował jako cesarski namiestnik. Zginął postrzelony przez ukraińskiego studenta

Godny dziedzic godnego majątku

W ręce Potockich, gałęzi z Krzeszowic, majątek Międzyrzec trafił w 1885 roku, przekazany przez Aleksandrę Potocką, wdowę po właścicielu Wilanowa, Auguście Potockim. Nowy właściciel, hrabia Andrzej, miał wtedy 24 lata, co jednak oznaczało już wiek w pełni dojrzały - z tytułem doktorskim ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, za chwilę miał stawiać pierwsze kroki w służbie dyplomatycznej Jego Cesarsko - Królewskiej Mości. Wyliczenie szczegółowe dóbr, przedsiębiorstw i funduszy, którymi dysponowała ta niezwykle obrotna familia, robi kolosalne wrażenie. 19 tysięcy hektarów w Krzeszowicach, ponadto zaś dwie kopalnie węgla (w Sierszy i w Tenczynku), kopalnie galmanu i ołowianki w Węgierskiej Górce, Trzebionce i Żarach, fabryka bieli cynkowej w Krzu, huta cynkowa w Myślachowicach, rafineria nafty w Trzebini, kopalnie glinki ogniotrwałej w Grójcu i Porębie, cegielnia w Krzeszowicach, kilka tartaków i dwie gorzelnie, na Ukrainie Burzanka-Wilkowce (27 000 ha), a nadto dwie cukrownie w gub. kijowskiej.

Same tylko cukrownie dawały mu 450 000 zł reńskich

(w przeliczeniu na walutę austriacką; dla porównania urzędnik w gminie zarabiał rocznie 15 złr, możemy się doliczyć więc 90 mln dzisiejszych zł!) rocznego dochodu. Ponadto był właścicielem dóbr Szlatina, Szakacs i Madroźest na Węgrzech oraz Odrau na Morawach. Ten majątek nie tylko przynosił bajeczne dochody, ale został również pomnożony. Słynął też jako kolekcjoner pasów słuckich i innych pamiątek historycznych. Tyle formalności, bo zarządzanie i pasja kolekcjonerska były najbardziej prozaiczną częścią działalności hrabiego Andrzeja.

W pokornej służbie Jego Cesarskiej Mości

W 1886 roku wstąpił do służby dyplomatycznej CK monarchii. Pracował w ambasadach w Paryżu, Madrycie i Londynie, otrzymał również godność szambelana cesarskiego. Po powrocie do kraju rzucił się w wir polityki galicyjskiej. Pełnił funkcję radnego w Krakowie, bezskutecznie ubiegał się o urząd prezydenta miasta (przegrał z Józefem Friedleinem). Zasiadał i prezesował w licznych stowarzyszeniach, zarówno ziemiańskich jak i gospodarczych. W 1895 roku wybrano go na posła do parlamentu w Wiedniu. Nie czuł się tam obco: bywały w Austro - Węgrzech gabinety rządowe, gdzie istotne role odgrywali Polacy, stanowiąc ścisłą elitę polityczną. Dał się poznać jako dobry mówca, skuteczny negocjator budżetowy. Potrafił wyjść poza konserwatywno - ziemiańskie uprzedzenia, namawiał do współpracy nawet ruch ludowy, który miał w jego sferze opinię niebezpiecznego i wywrotowego.

W 1903 otrzymał najwyższy urząd z dostępnych - Franciszek Józef mianował go namiestnikiem Galicji.

Wyzwań było przed nim mnóstwo: rewolucyjne wrzenie z wybuchem 1905 roku, rosnący nacjonalizm ukraiński, strajki rolne, protesty lekarzy... Zręcznie balansował między zdecydowanym oporem przeciw demonstracjom i aktom przemocy inspirowanym przez socjalistów a dość koncyliacyjną postawą wobec ich konkurencji politycznej. *„Zatelegrafować proszę do Cesarza, że byłem zawsze Jego wiernym sługą”*

Podjął nawet niesłychanie ryzykowną operację unormowania relacji między monarchią, Polakami a rozwijającym się ruchem ukraińskim, zresztą też niezmiernie wówczas zróżnicowanym. O ile inne jego działania bywały krytykowane na zasadzie, że „jeszcze się taki nie urodził, co by wszystkim dogodził”, o tyle w sprawie ukraińskiej po chwili okazał się być tym, który wszystkich rozzłościł. Zakończyło się to tragedią. W kwietniu 1908 roku do jego gabinetu wszedł (albowiem w tamtych wysoce niedemokratycznych czasach na wizytę u namiestnika można się było po prostu zapisać, w korytarzu siedziało wówczas jeszcze kilku ukraińskich chłopów...) student filozofii, Michajło Syczyńskij i oddał do hrabiego kilka strzałów z rewolweru.

Zastrzelił go ukraiński student filozofii

Zamachowca pojmano (co ciekawe, zdołał uciec z więzienia i trop się urwał), jednak na pomoc było za późno. Potocki zachował przytomność, zadysponował jeszcze majątkiem i nakazał wysłanie telegramu do cesarza z zapewnieniami o ciągłej wierności. Po uroczystym pożegnaniu we Lwowie, pochowano go w głównej rodowej siedzibie w Krzeszowicach. Włość międzyrzecką przejął po nim jego syn, Andrzej Maria Potocki. Ten też był postacią nietuzinkową, uosabiającą najlepsze cechy polskiej arystokracji. Świetny gospodarz, człowiek wysokiej kultury, osobiście bardzo pobożny, oddany i czynny patriota, żołnierz, porucznik rezerwy 25. Pułku Ułanów Wielkopolskich, od 1920 roku adiutant gen. Władysława Sikorskiego i uczestnik Kampanii Wrześniowej 1939 r. Został zamordowany przez zrewoltowanych Ukraińców.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Brama wjazdowa na lotnisko w Maryninie koło Radzynia Podlaskiego, zdjęcie wykonane ok. 1954 roku, znalezione na portalu www.odkrywca.pl. Przed wojną na lotnisku rozlokowana była 55. eskadra bombowa 5. pułku lotnictwa Brygady Bombowej. Składała się z 10 samolotów PZL.23B Karaś, jednego samolotu Fokker F.VIIB/3m i jednego samolotu RWD-8. Lotnisko w Maryninie było jednym z satelitarnych dla głównego, o znaczeniu strategicznym, mieszczącego się w Małaszewiczach i Białej Podlaskiej. Potem wykorzystywane było przez Niemców już w czasie napaści na Związek Sowiecki, następnie było też lotniskiem polowym Luftwaffe, nie posiadało zbyt rozbudowanej infrastruktury. Stacjonowały tam Messerschmidty 110 i Heinkle 111. W tym czasie były tam dwa pasy startowe oraz filialne lądowiska w Koczergach i Kopinie. Po wojnie w Maryninie stacjonowała m. in. 4. Eskadra Wyszkolenia Pilotów Szturmowych oraz 7. i 11. Eskadra Wyszkolenia Podstawowego, wyposażona w Iliuszyny 10 i Iliuszyny 2. Było to lotnisko szkoleniowe. W latach 60-tych uczył się tu latać na „Biesie” m. in. Mirosław Hermaszewski. Działało do lat 80-tych. Obecnie pas startowy jest rozebrany (z płyt powstało pewnie parę chlewików), zniknęły zbiorniki, tylko wprawne oko jest w stanie zidentyfikować ślady infrastruktury, raz na jakiś czas ktoś natrafi na, ciągle niebezpieczną, amunicję. Funkcjonuje też prywatne lotnisko

Historyczna jazda obowiązkowa

Cenna książka na stulecie niepodległości

Jednym z akordów świętowania rocznicy 11 Listopada jest wydawnictwo „Podlaskie drogi do Niepodległości”. W różnorodnym zbiorze artykułów każdy z miłośników lokalnej historii znajdzie z pewnością coś dla siebie.

Ostatnie miesiące to wysyp okolicznościowych publikacji związanych z listopadowym świętem. Dla miłośników historii Północnej Lubelszczyzny szczególnie ciekawy może okazać się zbiór artykułów wydany w Kosowie Lackim „Podlaskie drogi do Niepodległości”. Na 500 stronach znajdziemy materiał niesłychanie zróżnicowany, ukazujący rozmaite zjawiska i osoby, które znalazły swój punkt zborny w momencie odrodzenia państwa polskiego.

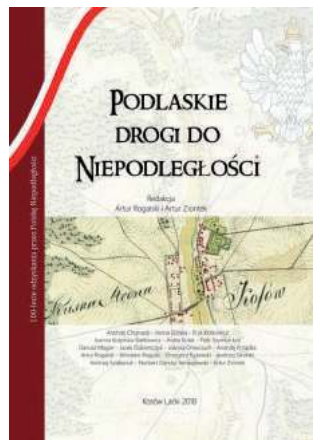

Książki można szukać w księgarniach z literaturą regionalną, kosztuje ok. 35 zł. Pozycja jest też dostępna w internecie w wersji elektronicznej

Autorami są badacze związani m.in. z Siedlcami, Radzyniem i Międzyrzecem Podlaskim. Całość podzielona jest na trzy działy: „Rody – ludzie – tradycje domowe”, „Duchowość i kultura”, „Tradycje ideowe i militarne”. Uwagę zwracają teksty Artura Rogalskiego „Sztafeta, czyli kilka (wybranych) cytatów książkowego leitmotivu niepodległości”, Andrzeja Szabaciuka „Polityka władz carskich wobec Kościoła greckokatolickiego na południowym Podlasiu w latach 1863-1875)”, Artura Ziontka „Feliks Bartczuk (1846-1946) – ostatni weteran powstania styczniowego”, Dariusza Magiera „Sto lat przeciwko Niepodległej. Państwo polskiej wspólnoty narodowej i jego wrogowie – casus Podlasia”, Andrzeja Prządki „Podlasie w walkach narodowo - wyzwoleńczych w latach 1794- 1918” z liczącą 1,5 tys. bibliografią tematu czy obszerny artykuł „Do sanktuarium... Podlaskie pielgrzymowanie jaki oręż tożsamościowy”, autorstwa Joanny Omieciuch.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 0ea9214223

PIŁKA NOŻNA Jak będzie wyglądał świat bez Sebastiana Matuszewskiego? Podsumowanie jesieni w wykonaniu Orląt Łuków

Na trójkę z plusem, cztery minus

Damian Soćko jesienią zdobył sześć goli i był najskuteczniejszym strzelcem Orląt

Dziesiąte miejsce i 19 punktów. Sześć zwycięstw, remis oraz osiem porażek. Jeden mecz zaległy z Włodawianką. 20 goli strzelonych, 24 stracone. Tak w skrócie zaprezentowały się łukowskie Orlęta w pierwszej części sezonu IV ligi.

Największym objawieniem jesieni był młody Adrian Siemieniuk. Zawodnik wypożyczony z Podlasia Biała Podlaska dopiero zaczął przygodę z dorosłą piłką, a prezentował się bardzo dobrze, często dając jakość łukowianom

Trudno wyobrazić sobie Orlęta bez Sebastiana Matuszewskiego. Najprawdopodobniej w następnym numerze przedstawimy rozmowę z 31-latkiem, który zdecydował się skończyć z piłką nożną na wyższym poziomie

MECZ PO MECZU ORLĄT

WŁODAWIANKA - ORLĘTA
0:4
Bramki: Siemieniuk 7`, Soćko 10` (k), Sowisz 52`, Bulak 86`.

ORLĘTA - HETMAN
1:4
Bramki: M. Ebert 18` - Olszak 26`, Oziemczuk 39`, 45`, Skoczylas 68`.

KRYSZTAŁ - ORLĘTA
1:0
Bramka: Rybka 90+4` (k).

ORLĘTA - LUBLINIANKA
2:3
Bramki: M. Ebert 41`, Skrzypek 71` - Milcz 26`, 34`, Rapa 90`.

TOMASOVIA - ORLĘTA
1:0
Bramka: Orzechowski 14`.

ORLĘTA - GÓRNIK II
1:2
Bramki: Kierych 33` - Rogala 64`, Olszewski 79`.

ŁADA - ORLĘTA
0:1
Bramka: M. Ebert 17`.

ORLĘTA - HUCZWA
2:0
Bramki: Matuszewski 57`, Soćko 61`.

POLESIE - ORLĘTA
3:1
Bramki: Duduś 15`, 25`, Misiarz 78` (k) - Soćko 61`.

ORLĘTA - POWIŚLAK
0:0

RUCH - ORLĘTA
2:3
Bramki: Taradyś 55`, Bułhak 73` (k) - Soćko 8`, 57`, Kierych 67`.

KŁOS - ORLĘTA
1:3
Bramki: Fornal 15` - Sowisz 43`, Soćko 80`, Dołęga 90+3`.

ORLĘTA - VICTORIA
0:2
Bramki: Fronc 61`, Sobiech 82`.

LEWART - ORLĘTA
5:1
Bramki: Budzyński 26`, 90+1`, Szkutnik 43`, Fularski 70`, Pokrywka 87` - Siemieniuk 23`.

ORLĘTA - START
1:0
Bramka: Bulak 2`.

STRZELCY ORLĄT

6 goli - Damian Soćko
3 gole - Mateusz Ebert
2 gole - Jakub Bulak, Krzysztof Kierych, Adrian Siemieniuk, Sebastian Sowisz
1 gol - Jakub Dołęga, Sebastian Matuszewski

M.P.

ROZMOWA Z Robertem Różańskim, trenerem Orląt Łuków

Nie pomyliłem się, chociaż punktów mało

W Jaką ocenę w skali szkolnej postawiłbyś swojej drużynie za jesień?
- Trzeba być wymagającym. Postawiłbym cztery mniej, może trzy z plusem. Przed sezonem myślałem o miejscu osiem - dziesięć. Moje przypuszczenia się potwierdziły, ale po analizie doszedłem do wniosku, że mogliśmy zdobyć kilka punktów więcej. Szczególnie w pierwszych kolejkach, co prawda z dobrym zespołami, które są w czubie tabeli, oddaliśmy za dużo „oczek". Z drugiej strony, podczas przystępowania do ligi, okazało się, że mam do dyspozycji węższą kadrę niż w Klasie Okręgowej. Kilku zawodników nie było w stanie pogodzić swoich obowiązków z większym wyzwaniem, jakim były treningi i gra na wyższym poziomie rozgrywkowym.

W Przede wszystkim Jakub Wiśniewski...
- Dokładnie. Obiecał, że będzie reprezentował Orlęta jesienią. Chwilę po rozpoczęciu rozgrywek wyjechał do Anglii. Z nim zespół czułby się pewniej w obronie. Musiałem sobie radzić, a do wyboru miałem dwóch młodzieżowców. Postawiłem na Jacka Kopcia. Okazał się to dobry wybór. Nie osłabił drużyny, a wielokrotnie ratował nas przed stratą bramki. Oczywiście, popełniał błędy, ale kto ich nie robi.

W Miałeś obawy, jak poradzi sobie zespół na wyższym poziomie rozgrywkowym. Pamiętasz dokładnie, jak wyglądały losy: Dwernickiego, Victorii, Gromu, Unii Krzywda, Agrotexu Milanów. Wszystkie po sezonie opuszczały IV ligę i nawet w Klasie Okręgowej nie potrafiły się odnaleźć...
- Nigdy nie można tego wykluczyć. Sport uczy pokory, chociaż znając umiejętności swoich zawodników, wierzyłem w ich postawę. Założyliśmy sobie cel, który udało się zrealizować. Niektórzy trenerzy skazywali nas na los wymienionych przez ciebie drużyn. Na szczęście mocno się pomylili.

W Który z zawodników jest największym wygranym pierwszej rundy?
- Nie pomylę się, jeśli powiem, że Adrian Siemieniuk. Debiutował w dorosłej piłce. Wprawdzie pół roku spędził w trzeciej lidze w Podlasiu, ale tylko trenował. Zagrał dosłownie kilka minut. U mnie dostał poważną szansę i ją wykorzystał. Potrzebował trochę czasu, by przestawić się na grę w seniorach. Dla mnie był ważną postacią Orląt.

W Kto zawiódł?
- Mieliśmy bardzo wąską kadrę. Każdego doceniałem, że reprezentuje żółto-czerwone barwy. Może trochę więcej spodziewałem się po Adrianie Czerskim. Nie dostał ode mnie zbyt wielu minut do grania. Nie traktuję tego gracza jako zawodu, ale przegrał rywalizację o pozycję. Może być najmniej zadowolony z ilości czasu, jakie spędził na boisku.

W Po którym spotkaniu byłeś najbardziej zadowolony?
- Inaugurację mieliśmy na boisku we Włodawie, gdzie zawsze ciężko o punkty. Wygraliśmy różnicą czterech goli. Przeciwnik pomógł nam swoją niefrasobliwością. Grali wysoko w obronie i tym umożliwili nam na łatwe przedostawanie się pod ich bramkę. Mieliśmy kilka dobrych występów. Przegraliśmy z Górnikiem II Łęczna, a już do przerwy powinniśmy wygrywać trzema bramkami. To opinia trenera przeciwników.

W A po którym byłeś wściekły?
- Było kilka takich spotkań, w których traciliśmy bramki w ostatnich sekundach meczów. Przykład? W Werbkowicach sędzia podyktował rzut karny za zagranie ręką, gdzie tylko on widział przewinienie mojego zawodnika. Z Lublinianką przegrywaliśmy różnicą dwóch goli, ale umieliśmy wyrównać. Mieliśmy przewagę, a po stałym fragmencie przegraliśmy w ostatniej minucie. To był trudny moment dla drużyny. Mieliśmy wtedy serię pięciu porażek z rzędu.

W Przeciętny kibic nie wiedział, że są problemy finansowe w klubie. Nie daliście tego odczuć...
- Nikt nie narzekał, że nie dostaje ani złotówki za swoją pracę. To nie była łatwa sytuacja. Dobre wyniki w Klasie Okręgowej pomagały w utrzymaniu atmosfery. Chłopcy mieli z tyłu głowy problemy klubu, ale nie pokazywali tego na zewnątrz, nie żalili się w mediach, a ciężko pracowali na treningach. Gdyby było inaczej, nie wiem, czy dzisiaj bylibyśmy w czwartej lidze. Zapewne nie byłoby komu grać w Orlętach.

W Kiedy sytuacja się poprawiła?
- Kurator działający w klubie podał termin i się z niego wywiązał. Chciałbym podkreślić jego rolę w klubie. Często zdarza się, że taka osoba przeszkadza. U nas pomagał. Dziękujemy mu za pracę na rzecz Orląt.

W Wiosną w zespole zabraknie Sebastiana Matuszewskiego?
- Kiedyś każdy musi zejść ze sceny. Żałuję jego decyzji. Sebastian dawał drużynie dużo siebie jako człowiek i zawodnik. Młodsi mogli się od niego uczyć. Przychodzi taki moment, że trzeba powiedzieć „dziękuję". Tak stało się w przypadku „Seby". Mieszka i pracuje w Warszawie i w dalszym ciągu nie jest w stanie godzić obowiązków.

W Kiedy wracacie do treningów?
- 15 stycznia. Mamy w planach sześć lub siedem sparingów. 17 marca zagramy zaległy mecz z Włodawianką. Szukamy zawodników, którzy wzmocnią i poszerzą kadrę Orląt.

eprasa.pl 0ea9214223

PIŁKA NOŻNA Jak będzie wyglądać Huragan pod wodzą Damiana Panka? Daniel Wajszczuk zrobił dobrą robotę

Prawie pewny IV-ligowiec

Kibice w Międzyrzecu Podlaskim zacierają ręce. Już w następnym sezonie mogą zobaczyć swoich ulubieńców w długo oczekiwanej IV lidze. Po raz ostatni drużyna grała na tym poziomie w rozgrywkach 2010/2011.

Mistrz rundy jesiennej - Huragan Międzyrzec Podlaski

MECZ PO MECZU HURAGAN

Huragan - Olimpia Okrzeja 7:0
Bramki: Olszewski 12` (k), Korgol 28`, 87`, Bakan 32` (s), Kurenda 60`, 85`, R. Kwaśniewski 74`.

ŁKS Łazy - Huragan 0:4
Bramki: Wojtczuk 75`, 90`, Kurenda 84`, Chudowolski 88`.
Huragan - Unia Żabików 4:0
Bramki: Chudowolski 20`, Wojtczuk 69`, 83`, Mielnik 80`.

Kujawiak Stanin - Huragan 2:7
Bramki: Tronowski 82`, Kharmushka 90+3` - Olszewski 14` (k), Chudowolski 37`, 84`, 90`, Wojtczuk 56`, 80`, Sierpień 81`.

Agrotex Milanów - Huragan 1:2
Bramki: K. Niewiadomski 38` - Wojtczuk 85`, Góralski 90`.

Huragan - Grom Kąkolewnica 2:0
Bramki: Chudowolski 17`, Olszewski 50` (k).

Unia Krzywda - Huragan 1:2
Bramki: D. Nankiewicz 55` - Kępka 44` (s), Czumer 78`.

Huragan - Bizon Jeleniec 2:1
Bramki: Chudowolski 41`, Weręgowski 44` - M. Botwina 60` (k).

Bad Boys Zastawie - Huragan 1:4
Bramki: 75` - Chudowolski 1`, Korgol 30`, Mirończuk 53`, Mielnik 88`.

Huragan - Granica Terespol 1:1
Bramki: Wojtczuk 23` - Śreniawski 35`.

Tytan Wisznice - Huragan 1:5
Bramki: P. Kisiel 28` - Weręgowski 43`, Kopiś 51` (s), P. Kisiel 62` (s), Sierpień 79`, Chudowolski 82`.

Huragan - Sokół Adamów 1:2
Bramki: Sierpień 13` - Cąkała 5`, Sokołowski 51`.

PUCHAR POLSKI HURAGANU
Orzeł Czemierniki - Huragan 0:4
Bramki: R. Kwaśniewski 5`, 11`, Góralski 70`, Chudowolski 79`.

31.03., Bizon Jeleniec - Huragan

M.P.

Piłkarze Huraganu mieli powody do zadowolenia. Na pierwszym planie Kacper Chudowolski, który cieszy się po trafieniu z Gromem Kąkolewnica

ONI ZROBILI LIDERA JESIENI

BRAMKARZE
Krzysztof Płodowski, Łukasz Bierdziński

OBROŃCY
Krzysztof Jędruchniewicz, Mateusz Panasiuk, Karol Góralski, Alan Olszewski, Kacper Stalewski, Iwo Czumer, Łukasz Mirończuk

POMOCNICY
Kacper Chudowolski, Hubert Sierpień, Jacek Mielnik, Artur Kwaśniewski, Rafał Korgol, Adrian Kowalewski, Rafał Kwaśniewski, Kacper Weręgowski, Szymon Łukanowski, Michał Grudziński

NAPASTNICY
Piotr Wojtczuk, Paweł Muszyński, Michał Kurenda, Igor Paczuski

ROZMOWA Z Danielem Wajszczukiem, byłym trenerem Huraganu

Nie rewolucja, a ewolucja

W Czy przed startem sezonu zakładałeś tak dobry wynik?
- Liczyłem na to. W pierwszej części rozgrywek „wykręciliśmy" bardzo dobry wynik. Jedenaście zwycięstw, remis i jedna porażka w ostatnim meczu to naprawdę znakomity rezultat. Myślę, że nikt nie ma wątpliwości, która drużyna jesienią była najlepsza. Wiadomo, że w sporcie nic nie można zakładać, ale na to liczyłem. Znałem siłę zespołu, ale nie było tego pewny na sto procent. Taki był plan, by zacząć mocno i wskoczyć na pozycję lidera.

W Wydawało się, że ciężko będzie uzupełnić brak Huberta Łukanowskiego?
- Wiele osób mnie o to pytało. Wiadomo, że „Bercik" był bardzo ważną postacią zespołu. To nasz kapitan, znakomity strzelec, kreator akcji ofensywnych. Kiedyś wszyscy patrzyli na niego. Przed sezonem wszyscy musieli się szybko przestawić na jego brak. To skonsolidowało zespół i jak widać po wynikach, jego brak wcale nie odbił się na naszej postawie. Dzięki temu stworzyła się drużyna. Ponadto straciliśmy Filipa Kwaśniewskiego, który wyjechał na studia i do pracy do Lublina.

W A nowe twarze?
- Przyszedł młody Sebastian Weręgowski oraz Hubert Sierpień i Paweł Muszyński z Gromu Kąkolewnica.

W Co było najsilniejszą bronią zespołu?
- Dużą rolę odegrało przygotowanie motoryczne. Tego jestem pewny. Chłopcy biegali od pierwszej do ostatniej minuty. Cieszyłem się z naszej zespołowości. Miałem to szczęście, że na każdej pozycji był wartościowy zawodnik. Żaden chłopak nie „kulał". W innych zespołach są może nieco lepsi gracze w poszczególnych formacjach, ale to nie przekłada się na jakość całego zespołu. Jak pokazują wyniki, potrafiliśmy to wykorzystać.

W Pamiętam, jak po jednym z meczów mówiłeś o team spirit...
- To było naszą mocną stroną. Już mówiłem, stworzył się zespół. Chłopcy zrozumieli, że liczy się dobro drużyny, a nie indywidualne osiągnięcia i statystyki. W trudnych momentach potrafiliśmy się podnieść. Jeden mobilizował drugiego i stąd taki wynik.

W Po którym meczu byłeś najbardziej zdenerwowany?
- Tak na „gorąco", byłem wnerwiony po meczu z Granicą Terespol. Zremisowaliśmy. Rywale w ostatnim kwadransie nie chcieli grać w piłkę, a my nie potrafiliśmy tego wykorzystać. Popełnialiśmy proste błędy, piłka nas się nie słuchała. Mimo optycznej przewagi, większej „pary", skończyło się podziałem punktów.

W A który bój najbardziej cieszył?
- Największa radość smakowała po spotkaniu z Agrotexem Milanów. Długimi momentami nam nie szło. Przegrywaliśmy. Dopiero w końcówce zdobyliśmy dwa gole. To wtedy po raz pierwszy tak dobitnie pokazaliśmy charakter.

W Kto był największym przegranym rundy?
- Paweł Muszyński. Znamy się ze wspólnej pracy w Gromie Kąkolewnica. Miał być dużym wzmocnieniem. Pokładałem w nim wielkie nadzieje, a jeszcze sezon na dobre się nie zaczął, a on skręcił kolano. Wypadł na siedem kolejek. Pojawił się na meczu właśnie z Gromem i znów doznał urazu. Stracił pierwszą część sezonu.

W Ktoś zaskoczył na plus?
- Alan Olszewski. Od zawsze nominalny środkowy pomocnik. Przed inauguracją w sparingu z Orlętami Łuków wstawiłem go na środek obrony. Coś mi podpowiadało, by tak uczynić i nie zawiodłem się. Alan zagrał świetną rundę. Przegraliśmy i zremisowaliśmy spotkania, w których on nie mógł wystąpić. To chyba nie przypadek.

W Największa gwiazda drużyny?
- Rafał Korgol. Zawsze gra na sto procent. Trudno wyobrazić sobie Huragan bez tego zawodnika.

W Wiadomo, że podziękowano Tobie za pracę. Zastąpił Ciebie Damian Panek. Czy oddałeś w ręce nowego trenera dobrą drużynę?
- Suche fakty mogą tylko potwierdzić to, co udało mi się zrobić z tym zespołem. Jeśli Damian będzie miał pomysł na uzupełnienie składu, powinno być dobrze. Sam szukałbym dwóch, może trzech zawodników, by poszerzyć kadrę i wydobyć jakość. Nie wyobrażam sobie przebudowy drużyny. To nie wpłynie dobrze na ekipę. Nie ma o tym mowy. Wiem, że Panek nie chce robić rewolucji, a bardziej iść w stronę ewolucji.

W A co z Tobą?
- Nie wiem. Nie mam sprecyzowanych planów.

W Z tego co wiem, dostałeś propozycję bycia asystentem Panka?
- Pomidor. Jest duży znak zapytania. Duży znak zapytania.

Nie wyobrażam sobie przebudowy drużyny. To nie wpłynie dobrze na ekipę. Nie ma o tym mowy

eprasa.pl 0ea9214223

PIŁKA NOŻNA Pod patronatem Wspólnoty

Zagraj w Halowych Mistrzostwach Okręgu

Przed nami XXI edycja Halowych Mistrzostw Okręgu grup młodzieżowych, które organizuje Bialskopodlaski Okręgowy Związek Piłki Nożnej. W związku czekają na zgłoszenia drużyn, które będą chciały wziąć udział w tych prestiżowych zmaganiach.

W rozgrywkach każdy klub będzie mógł wystawić po jednej drużynie. W kategoriach najmłodszych: skrzat, żak młodszy, orlik młodszy po dwie ekipy. W sumie zaplanowanych jest dziewięć turniejów.

Kategorie i roczniki

Junior starszy (2000 i mł.), junior młodszy (2002 i mł.), trampkarz starszy (2004 i mł.), młodzik starszy (2006 i mł.), orlik starszy (2008 i mł.), orlik młodszy (2009 i mł.), żak starszy (2010 i mł.), żak młodszy (2011 i mł.), skrzat (2012 i mł.).

TOP-54 z pucharem

W poprzednim roku klasyfikację generalną wygrał AP TOP-54 Biała Podlaska, który wyprzedził Orlęta Łuków oraz Orlęta Radzyń Podlaski. W sumie wystąpiło 15 przedstawicieli klubów. Puchar dla TOP-u za zajęcie pierwszego miejsca w Halowych Mistrzostwach Okręgu został wręczony przez Przewodniczącego Wydziału Gier BOZPN - Stanisława Lesiuka podczas IX Letniej Gali Piłkarskiej w czerwcu w Międzyrzecu Podlaskim.

Statystyki

W minionych rozgrywkach wystąpiło 26 klubów, czyli 1090 zawodników i zawodniczek. W sumie w dziewięciu turniejach zagrało 109 drużyn. Rozegrano 230 meczów, w których padło 569 goli.

Jak się zgłosić?

Zgłoszenia pobrane ze strony www.bozpn.pl należy przesłać do 23 grudnia na adres Bialskopodlaski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, ul. Piłsudskiego 38, 21-500 Biała Podlaska lub poprzez e-mail pilka@bozpn.pl.

Prawie komplet

W tegorocznej edycji XXI Halowych Mistrzostw BOZPN grup młodzieżowych odbędzie się dziewięć turniejów. Znamy osiem terminów oraz miejsc, gdzie odbędą się zmagania.

9 lutego, juniorzy starsi - ZPO nr 2 w Międzyrzecu Podlaskim
3 lutego, juniorzy młodsi - SP nr 5 w Białej Podlaskiej
10 lutego, trampkarze starsi - SP nr 5 w Białej Podlaskiej (IX Memoriał im. Władysława Wójcickiego)
23 lutego, młodzicy starsi - ZS w Komarówce Podlaskiej
24.02., orlicy starsi - Publiczne Gimn. w Krzewicy
2 lutego, orlicy młodsi - MOK w Terespolu (VII Memoriał im. Antoniego Sosnowskiego)
26 stycznia, żacy starsi - SP nr 2 w Łukowie
16 lutego, żacy młodsi - ZPO w Radzyniu Podlaskim
??.??., skrzaci - ???

M.P.

ROZMOWA ZE Stanisławem Lesiukiem, głównym organizatorem Halowych Mistrzostw Okręgu

Zapewne pęknie „setka"

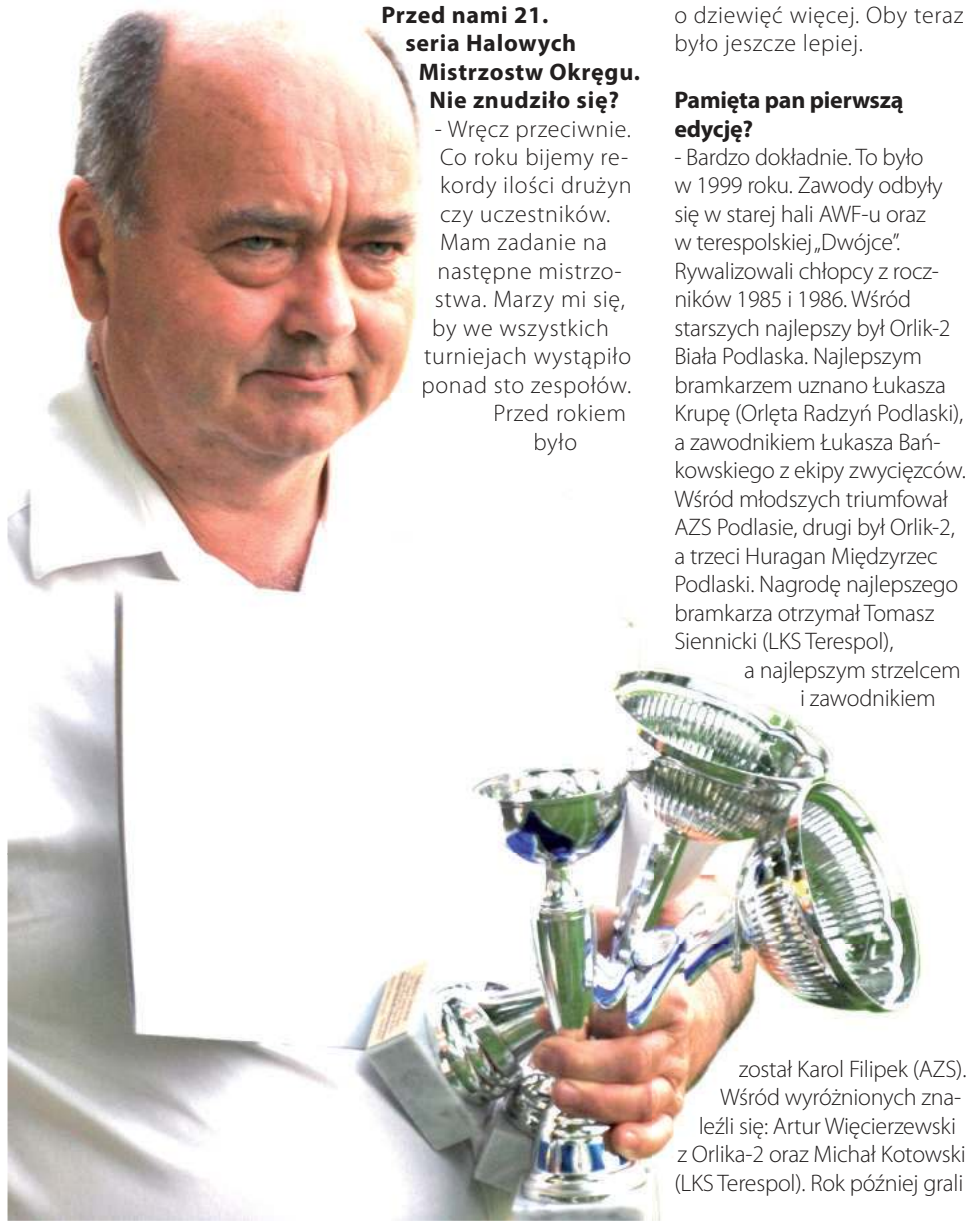

Przed nami 21. seria Halowych Mistrzostw Okręgu. Nie znudziło się?
- Wręcz przeciwnie. Co roku bijemy rekordy ilości drużyn czy uczestników. Mam zadanie na następne mistrzostwa. Marzy mi się, by we wszystkich turniejach wystąpiło ponad sto zespołów. Przed rokiem było o dziewięć więcej. Oby teraz było jeszcze lepiej.

Pamięta pan pierwszą edycję?
- Bardzo dokładnie. To było w 1999 roku. Zawody odbyły się w starej hali AWF-u oraz w terespolskiej „Dwójce". Rywalizowali chłopcy z roczników 1985 i 1986. Wśród starszych najlepszy był Orlik-2 Biała Podlaska. Najlepszym bramkarzem uznano Łukasza Krupę (Orlęta Radzyń Podlaski), a zawodnikiem Łukasza Bańkowskiego z ekipy zwycięzców. Wśród młodszych triumfował AZS Podlasie, drugi był Orlik-2, a trzeci Huragan Międzyrzec Podlaski. Nagrodę najlepszego bramkarza otrzymał Tomasz Siennicki (LKS Terespol), a najlepszym strzelcem i zawodnikiem został Karol Filipek (AZS). Wśród wyróżnionych znaleźli się: Artur Więcierzewski z Orlika-2 oraz Michał Kotowski (LKS Terespol). Rok później grali juniorzy z 1987 rocznika oraz seniorzy. To był pierwszy i ostatni występ dorosłych zespołów.

Czy wtedy spodziewał się pan, że mistrzostwa będą w tym miejscu, w jakim są teraz?
- A skąd. Kto mógł to przewidzieć.

Od początku była tradycyjna gorąca kiełbaska dla wszystkich uczestników?
- Wprowadziliśmy to dosyć niedawno.

Czy inne okręgi również organizują podobne imprezy?
- W Lublinie nie dzieje się nic. W Chełmie próbują, a w Zamościu grają tylko seniorzy.

Nie było chwili zwątpienia?
- Nie mogło być takiej sytuacji. Cieszy mnie radość zawodników, którzy mogą rywalizować o miano najlepszych. Turnieje najmłodszych gromadzą wielkie widownie, przyjeżdżają rodzice.

Czyli zapotrzebowanie nie maleje?
- Spokojnie. Zapotrzebowanie jest ogromne. Były kategorie, gdzie grało po 16 zespołów. Mogło i więcej, jednak wtedy trzeba byłoby organizować zawody w dwóch halach. Nie wariujmy. Wystarczy to, co jest.

Magia Krzny wciąż działa

Już po raz drugi klub sportowy Krzna Rzeczyca podjął się akcji Szlachetnej Paczki. - Mamy nadzieję, że święta w domu pani Joanny i pana Karola będą wyjątkowe - mówi Łukasz Łosicki.

Prezes Krzny wraz z kibicami, zawodnikami i rodzicami młodych piłkarzy podjęli się zorganizowania pomocy rodzinie w bardzo ciężkiej sytuacji. - Serce się radowało, jak widziałem, że ludzie chcą się z nami jednoczyć i razem pomagać. Kiedyś już to mówiłem, ale powtórzę po raz kolejny. Pomaganie jest fajne i każdy z nas może kiedyś potrzebować pomocy. Pamiętajmy, że dobro wraca - dodaje.

W weekend odbyło się przekazanie paczek, ale wcześniej ich organizacja i pakowanie. Mnóstwo fantastycznych ludzi zebrało się w remizie OSP w Rzeczycy, by nieść pomoc w organizacji ogłoszonej przez klub. Nikt nie spodziewał się tak licznego przybycia chętnych oraz tak wielkiej hojności.

Ta fantastyczna akcja nie udałaby się, gdyby nie piłkarze Krzny, rodzice, dzieci z Kademii Żak Krzna, Kamil z Aleksandrą, Michaliną i Amelią - Ferma Drobiu Chibowscy - sponsorzy pralki dla pani Joanny, firma Grzeje mnie to - Macieja Pietruszki. M&M Mariusza Małaszuka. Klub Seniora w Rzeczycy, Publiczna Szkoła Podstawowa w Rzeczycy, mieszkańcy miejscowości, Marcin Marciniak z firmy ARTMAR oraz sołtys Stanisław Kurenda. - Kochamy robić z wami takie akcje - kończy Łosicki.

- Mamy nadzieję, że święta w domu pani Joanny i pana Karola będą wyjątkowe - mówi Łukasz Łosicki

M.P.

eprasa.pl 0ea9214223

Sukcesy w zimnej wodzie

Przejechali blisko 400 kilometrów na wschód od Białej Podlaskiej, by wziąć udział w Otwartych Mistrzostwach Mińska i Białorusi w zimowym pływaniu. Rafał Miszkiniuk, Grzegorz Kucharuk oraz Ryszard Sowa z Bialskiego Klubu Morsa/Masters Team walczyli o medale w wodzie, która miała 1 stopień Celsjusza.

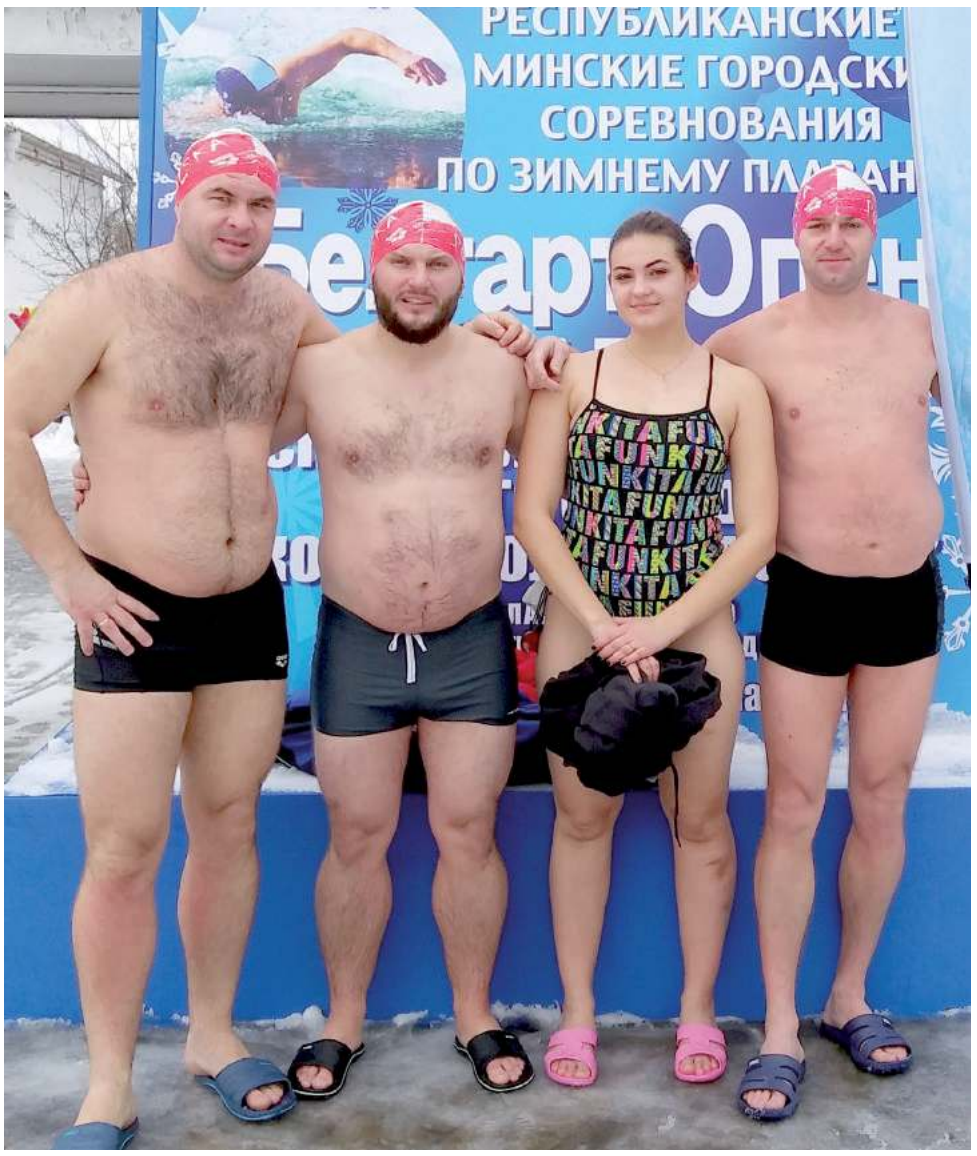

Brązowa sztafeta w składzie (od lewej): Ryszard Sowa, Rafał Miszkiniuk, Katrina Volskayą oraz Grzegorz Kucharuk

Medaliści w pełnej krasie

Rafał i Grzesiek oraz konduktorka Maria

Ryszard Sowa przywiózł z Mińska dwa złote medale, srebro oraz brąz za występ w wyścigach grupowych

Cztery złote, trzy srebrne i brąz

Weekendowa wyprawa zakończyła się sukcesem. Ryszard Sowa dwukrotnie stawał na najwyższym stopniu podium w kategorii 30-40 lat. Strażnik graniczny triumfował na 100 m stylem klasycznym (1:58,71 s) oraz na 200 m stylem dowolnym (4:30,20 s). Ponadto był drugi na 450 m stylem dowolnym (9:51,36 s). Rafał Miszkiniuk wywalczył złoto na 200 m stylem klasycznym w tej samej grupie wiekowej (5:07,76 s) oraz wicemistrzostwo na dwukrotnie krótszym dystansie (2:08,80 s). Z kolei Grzegorz Kucharuk przywiózł do domu złoto za start na 200 m stylem dowolnym (5:20,40 s) oraz srebro za wyścig na 50 m stylem dowolnym (44,14 s). Ponadto sztafeta wraz z Katriną Volskayą z Białorusi sięgnęła po brąz na 4 x 25 m (1:10,28 s).

Bez zastanowienia

Zawodnicy z Białej Podlaskiej już kilka tygodni temu zgłosili akces występu na zawodach w Mińsku. - Na początku sezonu wybieraliśmy imprezy, gdzie się pojawimy. Wypadło na Białoruś. Chcieliśmy spróbować swoich sił poza granicami naszego kraju, a jak wiadomo, podróże kształcą. Rysiek Sowa był już tam na zawodach, chwalił organizację, więc długo się nie zastanawialiśmy - mówi Rafał Miszkiniuk.

Rysiek z groźną chorobą

36-latek i spółka kochają zimną wodę. Zaczęło się od morsowania, jednak im było za mało. - To nas z czasem zaczęło nudzić. Stanie w wodzie i czekanie na wyjście to trochę nie po naszemu. Potrzebna była adrenalina, rywalizacja. Poznaliśmy się z Ryśkiem podczas sędziowania. Niejednokrotnie prowadziliśmy mecze ligowe na terenie Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Teraz wspólnie pływamy w zimnej wodzie. W Mińsku dołączył do nas Grzesiek. Inicjatorem pływania jest Rysiek, który nosi groźną chorobę, która pozytywnie zaraża czymś, co jest novum w świecie sportu - dodaje.

Bardzo tania kolej

Trzech kolegów rozpoczęło podróż w Białej Podlaskiej. Dotarli do Brześcia, gdzie przesiedli się do pociągu. Tutaj pojawiło się wielkie zdziwienie. - W jedną stronę jechaliśmy pociągiem typowo rosyjskim, takim sypialnianym. Mieliśmy do przebycia prawie 400 kilometrów. Bilet kosztował 6 rubli, czyli niecałe 11 złotych. Droga powrotna to pojazd trochę nowocześniejszy. Zapłaciliśmy po niecałe 20 złotych. Kolej u naszych wschodnich sąsiadów jest bardzo tania - wspomina Sowa.

Skórzane ławy, granit

Miszkiniuk przyznaje, że na plus zaskoczyło go piękno Białorusi. - Niemal wszyscy mamy wyobrażenie, że to kraj schowany za jakąś kurtyną, niedostępny, dziwny, a komunę widać wszędzie. Nic bardziej mylnego. Przykład? Dworze kolejowy w Brześciu. Zrobił na mnie piorunujące wrażenie. Nowoczesne, wielkie budynki z granitu. Ławy dla oczekujących na pociąg obszyte są skórą. Żyrandole. Wszędzie widać przepych. Białorusini? Bardzo otwarty naród - sympatyczny, pomocny. Szkoda, że nie znamy ich kultury, tak bliskiej, a jednak nieodkrytej przez nas - dodaje Miszkiniuk.

Białorusini znają angielski

Przewodnikiem był Grzegorz Kucharuk, który z racji zawodu biegle włada językiem rosyjskim. Rafał Miszkiniuk porozumiewał się po angielsku. - Nie było jakiegokolwiek problemu. Zdziwiłem się, że tak wiele osób zna ten język - przyznaje Sowa.

Trzeba mieć bzika

Same zawody odbyły się na jeziorze Kosmolskim, które było zamarznięte. Organizatorzy wycięli w lodzie trzy tory przeznaczone do ścigania. Bialczanie odnieśli duży sukces, każdy z nich zdobył medale. - Każdy ma jakiegoś bzika. Jeden zbiera znaczki, inny kocha robić kilometry na rowerze, a my pływamy w zimnej wodzie. Większość nie zanurzyłaby w niej palca, a my się rozbieramy do majtek i ścigamy się. Każdy, kto to robi, czuje na swojej skórze, ten chłód, później ciepło. Endorfiny. Pod kątem psychicznym to coś, czego nie da się opisać. Łapiemy wielką radość z czegoś, co nas kręci - mówi Kucharuk.

Nie znają lekarzy

Miszkiniuk dodaje, że hobby, a zarazem pasja to oderwanie się od rzeczywistości, codzienności, pracy. - Żadne choroby nas się nie czepiają. Szczerze przyznam, że nie znam nazwisk lekarzy w Białej Podlaskiej, do których należy się udać z przeziębieniem, anginą czy gorączką. Jesteśmy zahartowani. Organizm jest przyzwyczajony do niskich temperatur. Gdy muszę wyjść z domu na chwilę czy kilka minut, nie muszę się ubierać. Spodenki i koszulka w zupełności wystarczą - dodaje.

W basenie jest nudno

- Regularnie pływamy w Krznie, by organizm był przygotowany i wytrenowany na zmianę temperatury. To długotrwały proces, bo często spędzamy po kilka czy kilkanaście minut w wodzie, której temperatura jest bliska zeru. Gdy wybieram się na basen, jest tak dziwnie, ciepło i nudno - przyznaje z uśmiechem Rafał.

Szkoła czeska

Jak przyznaje Sowa, są dwie szkoły rozgrzewki przed wejściem do wody. - Wyznajemy szkołę czeską, która mówi, że nie należy się rozgrzewać przed wysiłkiem. Jedyne zadanie to zanurzenie twarzy i karku. Wystarczy się pochlapać. Wtedy organizm wie, co będzie się działo z naszym ciałem. Trwa to ułamek sekundy. Po chwili skok do wody i jazda - dodaje Ryszard.

Katowice, Londyn, Belgia i Białoruś

Wyprawa na Białoruś to przeszłość. Wyprawa rozpoczęła się w piątkowy poranek, a zakończyła w niedzielę wieczorem. Bialczanie myślą o kolejnych zawodach. - Miałem jechać na pływanie w jaskiniach, ale ze względów finansowych muszę odpuścić. Przed nami mistrzostwa Polski na otwartych wodach w Katowicach. Później lecę do Londynu i jadę do Belgii. Z racji tego, że podróż na Białoruś okazała się fenomenalna pod każdym względem, chcemy tam wrócić - kończy Miszkiniuk.

M.P.

Jagiełło dwukrotnym mistrzem

Znakomite wyniki odnieśli reprezentanci Bialskiego Klubu Morsa/Masters Team Biała Podlaska podczas Otwartych Mistrzostw Polski w zimowym pływaniu. Każdy z zawodników wrócił do domu z medalem.

Bialscy medaliści (od lewej): Ryszard Sowa, Michał Jagiełło, Rafał Miszkiniuk oraz narzeczona dwukrotnego mistrza Polski Michała - Iga Mikołajuk

Gwiazdą zawodów był Michał Jagiełło, który triumfował na 50 metrów stylem dowolny oraz wywalczył złoto w sztafecie 4 x 50 metrów. Dwukrotnie na najniższym stopniu podium wylądował Ryszard Sowa. Za pierwszym razem przepłynął pół kilometra stylem dowolnym, uzyskując trzeci czas, a raz w sztafecie 4 x 50 metrów wraz z Rafałem Miszkiniukiem. Ponadto drugi z nich zajął dziesiątą pozycję na dystansie 250 metrów stylem dowolnym.

M.P.

eprasa.pl 0ea9214223

Ruszyła piłkarska Zimowa Liga Halowa MOSiR

Żelazny faworyt przegrał już na początku

Trzynaście zespołów stanęło na starcie kolejnej edycji radzyńskiej halówki. Poziom ekip jest zróżnicowany, ale ambicji nikomu nie brakuje. Podobnie jak fantazji w wymyślaniu nazw. Największym wydarzeniem pierwszej serii gier była porażka Rezerw Realu z Auto-Spa.

Ekipa Rezerw naszpikowana jest gwiazdami radzyńskiej piłki. Sztab trenerski Orląt: Rafał Borysiuk i Artur Idzikowski, czynny piłkarz Patryk Szymala, ciągle żwawy Marek Leszkiewicz oraz kwiat piłkarzy z okręgówki. Już jednak w pierwszym meczu twardy opór postawiła piłkarska młodzież z Black Team i zwycięstwo 4:2 trzeba było wyszarpać. Jeszcze wyżej poprzeczkę zawiesiła ekipa Auto-Spa. Twarda, skuteczna gra obrony, dobra postawa bramkarza Karola Kalinowskiego i skuteczne kontry zadecydowały o tym, że Rezerwy nie zdołały zdobyć bramki, a same dwie straciły. W innych meczach komplet zwycięstw odniosły Perła Team, Trupianka Trupy, PKP Gorzelnia oraz Green Team. Dzięki najlepszemu bilansowi bramek prowadzi Perła.

Zbigniew Smółko

Gra się też przed Sylwestrem!
22 grudnia:
9. Płudzianka - Black Team
9.35. Wedel Team - Gorzelnia
10.10. Płudzianka - Perła Team
10.45. Black Team - Wedel Team
11.20. Gorzelnia - Auto Spa
11.55. Perła Team - Trupianka Trupy
12.30. Auto - Spa - FC Po Nalewce
13.05. Trupianka - Rezerwy Realu
13.40. Ekipa Promila - FC Po Nalewce
14.15. Interfresh - Green Team
14.50. Rezerwy Realu - OKS Skwer
15.25. Ekipa Promila - Interfresh
16. OKS Skwer - Green Team
29 grudnia:
9. Rezerwy Realu - Wedel Team
9.35. Interfresh - FC Po Nalewce
10.10. Rezerwy - Perła Team
10.45. Wedel Team - Interfresh
11.20. FC Po Nalewce - Płudzianka
11.55. Perła Team - Auto Spa
12.30. Płudzianka - OKS Skwer
13.05. Auto Spa - Green Team
13.40. OKS Skwer - Black Team
14.15. Ekipa Promila - Trupianka Trupy
14.50. Green Team - PKP Gorzelnia
15.25. Black Team - Ekipa Promila
16. PKP Gorzelnia - Trupianka Trupy

Fot.Marek Topyła

- Na razie to im jeszcze do nas trochę doświadczenia brakuje...
- Poza tym ja szybciej siedzę jak oni biegają - komentowali Jarosław Kamela i Ryszard Korulczyk zwycięstwo Auto-Spa nad faworyzowaną drużyną Gali Rezerwy Realu, której filarem jest m.in. trener Orląt Rafał Borysiuk

Wyniki I i II kolejki	
Wedel Team – OKS Skwer	6:1
PKP Gorzelnia – Interfresh	5:1
Wedel Team – Green Team	4:8
OKS Skwer – PKP Gorzelnia	0:5
Interfresh – Płudzianka Płudy	1:0
Green Team – Black Team	2:1
Płudzianka Płudy – Trupianka Trupy	1:3
Black Team – Gama-Rezerwy Realu	2:4
Trupianka Trupy – FC Po Nalewce	11:3
Ekipa Promila – Perła Team	1:13
Gama-Rezerwy Realu – Auto-Spa	0:2
FC Po Nalewce – Perła Team	2:14
Auto-Spa – Ekipa Promila	11:3

Radzyńska Liga Siatkówki

Parczew wygrał w meczu na szczycie

Fot.M. Topyła

KS Paszki skapitulowały w meczu z Freak Teamem

Ostatnią w tym roku kolejkę rozegrali siatkarze z lig Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. W najciekawszym meczu Ligi Open Parczew wygrał z KPS Radzyń i prowadzi w tabeli.

KPS nie miał dobrego dnia. Wcześniej potrzebował pięciu setów, żeby pokonać Orlęta Łuków, w meczu na szczycie nie zawiesił też poprzeczki specjalnie wysoko.

Wyniki meczów 16 grudnia 2018 - Liga Open

Orlęta Łuków – Bank Spółdzielczy Łuków **0:3**

Parczew – Bank Spółdzielczy Łuków 3:0

Orlęta Łuków – KPS Radzyń 2:3

Parczew – KPS Radzyń 3:0

W tabeli prowadzi Parczew (17 pkt) przed KPS Radzyń (14 pkt), Zakładem Karny (10 pkt) i Bankiem Spółdzielczym (9 pkt).

W Lidze Relax (co najmniej dwie dziewczyny na boisku) trzy zwycięstwa odniósł PUK. Rozpędza się drużyna Naszego Sadu Volley Wohyń, która pokonała w trudnym meczu Freak Team oraz w derbach gminy UKS Suchowola.

Liga Relax – wyniki:

Gwiazdeczki – Kancelaria Wąsiewicz Łuków 0:2, Freak Team – UKS Suchowola 2:0, Gwiazdeczki – Gimnazjum nr 2 2:1, Kancelaria Wąsiewicz Łuków – UKS Suchowola 2:1

Gwiazdeczki – PUK 1:2, Król Pigmej i Spółka – Gimnazjum nr 2 2:0, Gwiazdeczki – KS Paszki 2:0, Nasz Sad Volley Wohyń – Gimnazjum nr 2 2:0, PUK – Kancelaria Wąsiewicz Łuków 2:1, Freak Team – Nasz Sad Volley Wohyń 1:2, PUK – Król Pigmej i Spółka 2:0

Freak Team – KS Paszki 2:0, Nasz Sad Volley Wohyń – UKS Suchowola 2:0, Król Pigmej i Spółka – I LO 2:0, KS Paszki – I LO 2:1.

W tabeli prowadzi Freak Team z 15 pkt przed PUK (14 pkt) i Nasz Sad Volley Wohyń (12 pkt).

Zbigniew Smółko

Pływacy z Radzynia z kolejnymi sukcesami, Trykacz najlepszy w Puławach

Dobry występ na koniec udanego sezonu

Wśród 232 zawodników z 20 klubów startujących w Puławach w Pucharze Sprintu była też siódemka pływaków z MULKS Technik Orion Radzyń Podlaski. Przywieźli ze sobą puchary i worek medali.

Ostatni występ w tym roku pływaków z **MULKS „Technik – Orion" przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Radzyniu Podlaskim** był bardzo udany, podobnie jak i cały rok 2018.

Każdy ze startujących mógł wybrać dla siebie trzy konkurencje spośród pięciu: 50 m st. dowolnym, 50 m st. motylkowym, 50 m st. klasycznym, 50 m st. grzbietowym i 100 m st. zmiennym. Najwyraźniej dokonano dobrych wyborów, bo urobek wyniósł 14 medali, w tym trzy złote, pięć srebrnych i sześć brązowych medali. Dzięki temu Technik - Orion wysoką szóstą pozycję w rankingu medalowym, wyprzedzając wiele silnych i utytułowanych ośrodków.

Klub reprezentowali: **Milena Ilach, Natalia Niewęgłowska, Natalia Pirogowicz, Agata Szczuchniak, Rafał Musiatowicz, Bartłomiej Trykacz, Mikołaj Trykacz i trener Jacek Dębski.**

Wyniki zawodników z Radzynia:

50 m st. motylkowym:
kategoria 13 lat
1. miejsce - NIEWĘGŁOWSKA Natalia
kategoria 14 lat i starsi
2. miejsce - PIROGOWICZ Natalia
kategoria 12 lat
2. miejsce - TRYKACZ Mikołaj
kategoria 14 lat i starsi
3. miejsce - TRYKACZ Bartosz

50 m st. grzbietowym:
kategoria 13 lat
2. miejsce - NIEWĘGŁOWSKA Natalia
3. miejsce - ILACH Milena
kategoria 14 lat i starsi
1. miejsce - PIROGOWICZ Natalia
kategoria 14 lat i starsi
2. miejsce - MUSIATOWICZ Rafał

50 m st.klsycznym:
kategoria 13 lat
4. miejsce - ILACH Milena
kategoria 14 lat i starsi
2. miejsce - SZCZUCHNIAK Agata

50 m st. dowolnym:
kategoria 14 lat i starsi
3. miejsce - PIROGOWICZ Natalia
4. miejsce - SZCZUCHNIAK Agata
kategoria 12 lat
1. miejsce - TRYKACZ Mikołaj
kategoria 14 lat i starsi
4. miejsce - MUSIATOWICZ Rafał
6. miejsce - TRYKACZ Bartosz

100 m st. zmiennym:
kategoria 13 lat
3. miejsce - NIEWĘGŁOWSKA Natalia
6. miejsce - ILACH Milena
kategoria 14 lat i starsi
2. miejsce - SZCZUCHNIAK Agata
kategoria 12 lat
3. miejsce - TRYKACZ Mikołaj
kategoria 14 lat i starsi
5. miejsce - MUSIATOWICZ Rafał
7. miejsce - TRYKACZ Bartosz

Zdziwienie pływaków z Radzynia wywołały umieszczone na ścianach obiektu w Puławach zdjęcia ich trenera, Jacka Dębskiego, jako członka drużyny ... piłki ręcznej. Zanim wyspecjalizował się w pływaniu, był on bowiem wicemistrzem Polski w szczypiorniaku.

Zbigniew Smółko

Po raz kolejny w tym sezonie Mikołaj Trykacz, wychowanek trenera Jacka Dębskiego, stanął na najwyższym podium w kategorii zawodników 12-letnich. Uzyskał 357 punktów w klasyfikacji na najwyżej punktowany wynik i dzięki temu zdobył „Puchar Sprintu" w swojej kategorii wiekowej

W SKRÓCIE

Szachy: 12 grudnia, Radzyń Podlaski

Turniej otwarty
1. Dariusz Ponikowski
2. Tadeusz Skrzymowski
3. Zbigniew Litwiniec

Brydż: III liga

Drużyna UKS Kraszak Biała Podlaska, w której występuje radzyńska para Piotr Matuszewski - Zbigniew Smółko po rundzie zasadniczej rozgrywek prowadzi w tabeli III ligi. W rozgrywkach biorą udział najlepsze drużyny z Lubelszczyzny oraz wiodące drużyny ukraińskie z Kijowa, Lwowa i Tarnopola.

Zbigniew Smółko

Terminarz sparringów Orląt

Wszystkie mecze w trakcie przygotowań zimowych drużyna biało-zielonych rozegra na wyjeździe.

9 stycznia - pierwszy trening19 stycznia - Mazovia Mińsk Mazowiecki
26 stycznia - Podlasie Biała Podlaska
2 lutego - Victoria Sulejówek
9 lutego - Olimpia Zambrów
16 lutego - Avia Świdnik
20 lutego - Chełmianka Chełm (w Lubartowie)
23 lutego - Stal Kraśnik
2 marca - Lewart Lubartów.

Zbigniew Smółko

Dwa kolejne czarne pasy

Fot.facebook TSCT

Dwóch kolejnych zawodników z Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwondo, ćwiczących pod kierunkiem trenera Łukasza Ciężkiego, zdobyło pierwsze stopnie mistrzowskie. Od soboty czarnym pasem kimono przewiązywać mogą Damian Ładny i Rafał Kozłowski

eprasa.pl 0ea9214223

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Komarówka Podlaska

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Kiermasz świąteczny w nowym Gminnym Centrum Kultury

Stoisko Młodzieżowego Centrum Kultury w Wohyniu było bardzo barwne

Marta Belniak
Instruktor kultury MCK w Suchowoli

Przygotowania do kiermaszu były bardzo intensywne. Trwały już od miesiąca, a od tygodnia niemal codziennie po godzinie spotykaliśmy się i przygotowywaliśmy wraz z dziećmi ozdoby świąteczne. Mamy dwie grupy plastyczne : dziecięcą i młodzieżową, prawie 40 osób, a chętnych, których już nie możemy ze względu na lokal przyjąć, jest jeszcze więcej. Praca z nimi to prawdziwa przyjemność, wszystko lubią robić i są kreatywni. Hitem podczas warsztatów w tym roku okazało się tworzenie stroików na kawałkach lustra

GMINA WOHYŃ Przy dźwiękach kolęd i zapachu wigilijnych przysmaków trwał w Wohyniu pierwszy kiermasz bożonarodzeniowy. W przestronnych pomieszczeniach zmodernizowanego, nowoczesnego centrum kultury można było kupić nie tylko ozdobny wieniec, bombki czy kartki, ale też skosztować piernika i wypić gorącą kawę czy herbatę. Na kiermaszu wystawiono dziewięć stoisk. Swoje prace rękodzielnicze postanowiły pokazać: Koło Gospodyń Wiejskich z Wohynia, GCK, MCK z Suchowoli, Szkoła Podstawowa z Bezwoli, Warsztay Terapii Zajęciowej z Kolembród i z olejami na święta pojawił się Marek Korczyk z Ossowy. Nad całością czuwali: Dorota Wodowska, dyrektor GCK i wieloletni pracownik instytucji Marek Maksymiuk, który przyznał, że dom kultury po liftingu wygląda wspaniale. - Aż się chce przychodzić do pracy - przyznał.

mm

Który olej na święta? - W naszym rejonie jest kultywowana tradycja wykorzystywania oleju lnianego, rzepakowego – hurtowo. Dodawajmy je do czego możemy, a do czego nie możemy, dodawajmy inne oleje: z konopi słonecznikowych, z pestek dyni, z ostropestu. Ten polecam szczególnie po świętach, na odbudowanie wątroby – mówi Marek Korczyk, od niedawna prowadzący firmę „Naturalne oleje tłoczone na zimno" w Ossowie (gmina Wohyń). Firmę uruchomił dzięki pomocy LGD Zapiecek, a teraz w pudełku z jej logo może trzymać kasę z utargu (wkrótce napiszemy o tym projekcie)

Wspólnie czytali w Komarówce

Gminna Biblioteka Publiczna w Komarówce Podlaskiej gościła dwie grupy uczniów klasy drugiej na warsztatach głośnego czytania książki pt. „Mój Pan woła na mnie Pies"

Dzieci samodzielnie przeczytały opowiadanie o psie Marszałka Piłsudskiego. Bardzo przypadła im go gustu ciekawa forma narracji, której bohaterem stał się z pozoru zwykły zwierzak. Dzieci rozwiązały quiz w nietypowej wersji na tabletach, oraz wykonały plakaty prześcigając się w pomysłach.

Radni spotkają się na sesji po świętach

W piątek, 28 grudnia o godzinie 9, radni gminy Komarówka Podlaska spotkają się na sesji, na której będą się zajmować między innymi uchwaleniem budżetu gminy na 2019 rok.

Ponadto uchwalą Gminny Program Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie na lata 2018-2023. Radni uchwalą też Program współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi i innymi organizacjami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2019 rok. Kolejnym będzie Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2019 rok i Gminny Program przeciwdziałania Narkomanii na 2019 rok.

Ponadto radni przyjmą roczny plan pracy rady gminy i stałych komisji rady. Wójt poprosi też radnych o wyrażenie zgody na sprzedaż nieruchomości będących własnością gminy.

Sesja rady będzie transmitowana na żywo. Można ją oglądać na YouTube na kanale pod nazwą „Gmina Komarówka Podlaska".

ad

Rekordowy dług gminy Czemierniki

Wójt Arkadiusz Filipek: - Wiedziałem, że bierzemy jakieś kredyty, ale nie spodziewałem się, że nazbiera się tego aż tyle.

Bilans otwarcia to zadłużenie gminy kredytami długoterminowymi w łącznej kwocie dwóch mln 925 tys. zł. 17 grudnia bank uruchomił drugą transzę kredytu w kwocie - 1 mln 100 tys. zł. Na 31 grudnia (po spłacie raty w wys. 200 tys. zł) wynosi trzy mln 825 tys. zł. Prawie cztery mln. To jednak nie koniec kredytów, ponieważ gmina stara się o rozpoczęcie czy sfinalizowanie poważnych trzech inwestycji. Jeśli wnioski przejdą, będzie zmuszona zaciągać kolejne kredyty w wysokości dwóch mln zł. na wkład własny do projektów.

Złotówka do złotówki

Najważniejsza z inwestycji to dokończenie w roku 2019 remontu (a w zasadzie budowy) dworku w Bełczącu. Remont dworku w kosztorysie został wyceniony na 2,8 mln zł, dofinansowanie unijne udało się zyskać w wysokości 1,4 mln zł. Niestety, kłopoty z wykonawcami na rynku budowlanym znacznie podrożyły koszty wykonawcy. Kolejna inwestycja to budowa domu ludowego w Stoczku za jeden mln zł (gmina płaci połowę). I wreszcie najdroższa sprawa - budowa stadionu sportowego przy szkole. Wniosek wart osiem mln 800 zł już przeszedł dwa razy ocenę z sukcesem, czeka jeszcze na jedną, ale wszystko wskazuje na to, że zdobędzie potrzebną punktację. Jeśli się uda, w budżecie gminy trzeba będzie dołożyć w roku 2019 na pierwszy etap budowy za jeden mln zł - 250 tys. zł.

mm

Arkadiusz Filipek
wójt
Wiedziałem, że bierzemy jakieś kredyty, ale nie spodziewałem się, że nazbiera się tego aż tyle

Miesięczna pensja wójta - **razem 9 520 zł**
*wynagrodzenie zasadnicze – **4 700 zł**
*dodatek funkcyjny **1900 zł**
*dodatek specjalny w wysokości 30 procent łącznego wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego – **1980 zł**
*dodatek za wieloletnią pracę w wysokości 20 procent wynagrodzenia zasadniczego - **940 zł**

,,Gmina Czemierniki w tej chwili ma zobowiązania w wys. prawie czterech mln zł. Jeśli wnioski na projekty unijne przejdą, będzie musiała zaciągnąć kredyt na kolejne dwa mln zł"

Zbigniew Sznura
radny

Niestety, sytuacja nie jest w tej chwili najlepsza. W ciągu tego roku będziemy musieli posłużyć się kredytem w wys. ok. dwóch mln zł. Z całym szacunkiem do poprzedniego zarządu gminy, ale zostaliśmy z dużymi obciążeniami

eprasa.pl 0ea9214223

Gmna
Ulan-Majorat

Gmina
Kąkolewnica

STRONĘ REDAGUJE
Beata Malczuk
tel. 515 895 469
e-mail: malczuk@24wspolnota.pl

Koczkodaj dostał 210 złotych podwyżki

GMINA ULAN-MAJORAT: Na drugiej w tej kadencji sesji radni ustalili wysokość pensji włodarza gminy.

Przypomnijmy: do tej pory Rada Gminy już 3-krotnie przyjmowała uchwały w tej sprawie. W grudniu 2014 r. zdecydowano, że będzie on zarabiać 7.080 zł brutto, a rok później - 9.970 zł brutto. 5 czerwca bieżącego roku także uchwalono, że zarobki Jarosława Koczkodaja będą wynosić 9.970 zł brutto. Zmieniła się jednak wysokość poszczególnych składników, bowiem na tę kwotę składały się: wynagrodzenie zasadnicze - 4.700 zł, dodatek funkcyjny - 1.900 zł; dodatek za wysługę lat (20 proc. wynagrodzenia zasadniczego) - 940 zł oraz dodatek specjalny - 2.430 zł.

13 grudnia radni zdecydowali o podniesieniu pensji wójta. Będzie ona teraz wynosić 10.180 zł brutto. Większość składników wynagrodzenia pozostała bez zmian. Wynagrodzenie zasadnicze wynosi nadal 4.700 zł, dodatek funkcyjny - 1.900 zł, a dodatek za wysługę lat (20 proc. wynagrodzenia zasadniczego) - 940 zł. Zwiększył się jednak - do kwoty 2.640 zł - dodatek specjalny w wysokości 40 proc. sumy wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego.

O komentarz do decyzji Rady poprosiliśmy wójta Jarosława Koczkodaja.

- Zapewne radni uznali, że poparcie, jakie uzyskałem w wyborach i wyniki pracy w poprzedniej kadencji przemawiają za nieobniżaniem mojego wynagrodzenia - powiedział „Wspólnocie".

Bartosz Szumowski

Brawa dla twórców wsi

Podsumowanie upływało przy ludowych dźwiękach

KĄKOLEWNICA 11 grudnia podczas XV Powiatowych Spotkań Twórców Wsi swoje dokonania artystyczne przedstawiło 18 twórców z powiatu radzyńskiego.

Byli to Marianna Koczkodaj, Alina Czerwińska, Ewa Dudek, Elżbieta Dębińska z Turowa; z Lipniak Mirosława Kowalczyk i Joanna Grzywacz, z Żakowoli Poprzecznej Jadwiga Rarak, Zofia Kozioł z Brzozowicy Dużej, Mirosława Bystrzycka, Ewa Kosel, Kazimiera Siłuszyk, Danuta Gomółka, Zofia Drelowiec, Ewa Sawińska, Eugenia Wereszczyńska i Zdzisława Bogucka. A z Wrzosowa przybyła Grażyna Sawicka, a z Planty Mieczysława Kulicka-Muszyńska.

Prace tych twórców można było podziwiać na okolicznościowej wystawie, a wójt Anna Mróz nagrodziła każdego nagrodą książkową i dyplomem. Publiczność przyznała swoje nagrody zespołom: Wrzos z Kąkolewnicy - główna nagroda 150 zł, a te zespoły otrzymały po 100 zł - Brzozowianki z Brzozowicy Dużej, Niezapominajki z Turowa, Różanki z Żakowoli Starej, Kalina z Wygnanki, Tęcza z Brzozowicy Małej, Podlasianki z Lipniak, Zorza z Polskowoli.

Beata Malczuk

Wątki religijne w twórczości ludowej nie są rzadkością

Sławomir Żyłka nagrodzony

Sławomir Żyłka, instruktor Gminnego Ośrodka Kultury w Ulanie-Majoracie został nagrodzony podczas Turnieju Wojewódzkiego XXII Jesiennego Konkursu Recytatorskiego, który odbywał się od 27 do 28 listopada w Lublinie. Jury przyznało mu nagrodę instruktorską za świadomość celów, pasję i zaangażowanie w pracę z młodzieżą. Gratulujemy!

Będzie o budżecie i pomocy społecznej

GM. KĄKOLEWNICA 28 grudnia odbędzie się sesja rady gminy, na której rada zajmie się między innymi uchwałą budżetową na 2019 roku. Do tego czasu komisje rady wypracują swoje opinie i zapoznają się ze stanowiskiem Regionalnej Izby Obrachunkowej. Finanse gminy nie napawają optymizmem. Zadłużenie na koniec kadencji wynosiło 6,38 mln zł.

Za solary po 1800 zł?

GM. KĄKOLEWNICA 800 tys. zł będzie trzeba dołożyć, żeby zapłacić wykonawcy instalacji solarnych w ramach projektu. Limit wynosił 4,2 mln, ale najtańsza oferta opiewała na prawie 5 mln zł i tyle samorząd zgodził się zapłacić firmie Solartime z Rzeszowa. Instalacji powstanie 450, więc na każdą przypadnie do dopłaty około 1 800 zł. Tyle będą zobowiązani zapłacić mieszkańcy zainteresowani instalacją w ramach wkładu. Z każdym gmina podpisze umowę przed rozpoczęciem prac.

Beata Malczuk

Kierownik GOPS bez zmian

GM. KĄKOLEWNICA Edyta Wójcik wygrała konkurs na kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Zostanie od nowego roku zatrudniona na tym stanowisku na czas niekreślony. Od roku kierowała ośrodkiem, ale miała umowę do końca 2018 roku.

Beata Malczuk

Wójt Ulana znalazł bat na leniwych sołtysów

GMINA ULAN-MAJORAT: Na ostatniej sesji Rada Gminy przyjęła uchwałę w sprawie ustalenia wysokości diet dla sołtysów.

Jarosław Koczkodaj:
Wójt
Nie brakuje sołtysów, których nie widywałem na sesjach już od dłuższego czasu

200 zł
tyle będzie teraz wynosić dieta sołtysa

Poprzednia uchwała dotycząca tego zagadnienia pochodziła z grudnia 2015 r.

Tak było dotąd

Radni ustalili wówczas, że miesięczna zryczałtowana dieta dla sołtysów gminy Ulan-Majorat za pełnienie funkcji będzie wynosić 150 zł. W uchwale zapisano wtedy też, że w przypadku, gdy sołtys nie może czasowo pełnić swojej funkcji lub pełni ją w okresie krótszym niż miesiąc, wysokość przysługującej diety należy obliczać proporcjonalnie do liczby dni sprawowania funkcji, przyjmując za 1 dzień pełnienia obowiązków 1/30 wysokości diety. Jak precyzowała uchwała, za nieusprawiedliwioną nieobecność na naradzie poświęconej sprawom sołectwa organizowanej przez wójta wysokość diety miała ulegać zmniejszeniu o 50 proc. za dany miesiąc.

Większa dieta

Na ostatniej sesji radni zdecydowali o podniesieniu diety dla sołtysów do kwoty 200 zł. Zachowano też zasady wypłacania jej proporcjonalnie do liczby dni sprawowania funkcji w danym miesiącu i zmniejszania wynagrodzenia za nieusprawiedliwioną nieobecność na poświęconej sprawom sołectwa naradzie organizowanej przez wójta.

Najnowsza uchwała zawiera jednak jeszcze jedną nowość. Otóż od teraz dieta nie przysługuje za miesiąc, w którym sołtys nie uczestniczył w sesji Rady Gminy i nie usprawiedliwił swej nieobecności.

Motywacja finansowa

Inicjatywa wprowadzenia takiego zapisu do uchwały wyszła od wójta Jarosława Koczkodaja.

- Chciałem w ten sposób zachęcić sołtysów do udziału w sesjach - mówi „Wspólnocie" włodarz gminy Ulan-Majorat. - Są wśród nich tacy, którzy uczestniczą w każdym posiedzeniu Rady Gminy. Niestety nie brakuje też takich, których nie widywałem na sesjach już od dłuższego czasu. Mam nadzieję, że zastosowanie motywacji finansowej wpłynie na to, że sołtysi będą w większym stopniu uczestniczyć w zarządzaniu gminą. Musimy przecież pamiętać, że jako reprezentanci gminy są na pierwszej linii, jeżeli chodzi o kontakty z mieszkańcami. Chociaż dziś żyjemy w dobie cyfryzacji i elektronizacji, to właśnie sołtysi przekazują obywatelom decyzje władz gminy i inne ważne informacje - dodaje wójt.

Bartosz Szumowski

eprasa.pl 0ea9214223

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Radzyń Podlaski

Gmina Borki

VI Gminny Festiwalu Kolęd i Pastorałek „Wesoła Nowina"

Dnia 13.12.2018 r. w Szkole Podstawowej w Białce odbył się VI Gminny Konkurs Kolęd i Pastorałek pod patronatem Wójta Gminy Radzyń Podlaski Pana Wiesław Mazurka.

Uczestnikami konkursu mogli być: soliści oraz zespoły.

Konkurs przeznaczony był dla uczniów wg poszczególnych kategorii:
kategoria I – przedszkola i oddziały przedszkolne
kategoria II – klasy I-III szkoły podstawowej
kategoria III – klasy IV-VI szkoły podstawowej
kategoria IV – klasy VII-VIII szkoły podstawowej
kategoria V - gimnazjum
Komisja w składzie:
Pani Agnieszka Nurzyńska
Pani Elżbieta Tarasiuk
Pan Tomasz Szczygielski
oceniła wszystkie występy
Wyniki przedstawiają się następująco:

I. Kategoria I Przedszkola
Soliści
I miejsce Oliwia Gos - Szkoła Podstawowa w Białce
II miejsce Alicja Ciok - Szkoła Podstawowa w Białej
II miejsce Kamil Migal - Szkoła Podstawowa w Białce
Zespoły
I miejsce Zespół „Biała" - Szkoła Podstawowa w Białej
II miejsce Zespół „Nutki" - Szkoła Podstawowa w Żabikowie
III miejsce Zespół „Limonki" - Szkoła Podstawowa w Białce
Wyróżnienie zdobyli:
Zespół „Zabielaczki" ze Szkoły Podstawowej w Zabielu
Zespół „Jedynaczki" z Przedszkola Miejskiego nr 1 w Radzyniu Podlaskim
Zespół „Muzyczni" ze Szkoły Podstawowej w Białce
Zespół „Zerówiaki" ze Szkoły Podstawowej w Branicy Radzyńskiej

II. Kategoria II Klasy I –III
Soliści
I miejsce Gabriela Ciemna - Szkoła Podstawowa w Brzostówcu
II miejsce Iga Uss - Szkoła Podstawowa w Białce
III miejsce Marlena Stefaniak - Przedstawiciel miejscowości Żabików
Wyróżnienia zdobyli:
Lena Kojtych ze Szkoły Podstawowej w Żabikowie
Gabriela Szcześniak ze Szkoły Podstawowej w Białce
Weronika Kozieł ze Szkoły Podstawowej w Branicy Radzyńskiej
Zespoły
I miejsce Zespół z Białki - Szkoła Podstawowa w Białce
II miejsce Zespół z Żabikowa - Szkoła Podstawowa w Żabikwie

III. Kategoria III Klasy IV-VI
Soliści
I miejsce Wiktoria Gmur Szkoła - Podstawowa w Zabielu
II miejsce Malwina Andrzejczuk - Szkoła Podstawowa w Białce
III miejsce Wiktoria Zając - Szkoła Podstawowa w Żabikowie
Wyróżnienia zdobyli:
Radosław Stefaniak – przedstawiciel miejscowości Żabików
Julia Uss – Szkoła Podstawowa w Białej
Zespoły
I miejsce Zespół z Białki - Szkoła Podstawowa w Białce
II miejsce Zespół z Żabikowa - Szkoła Podstawowa w Żabikowie
III miejsce Zespół z Brzostówca - Szkołą Podstawowa w Brzostówcu
Wyróżnienia zdobyli:
Zespół wokalny z miejscowości Żabików
Zespół woklany ze Szkoły Podstawowej w Branicy Radzyńskiej

IV. Kategoria IV – klasy VII-VIII
Soliści
Imiejsce Jakub Gmur - Szkoła Podstawowa w Białce
II miesjce Julia Łozowska - Szkoła Podstawowa w Zabielu
Zespoły
I miejsce Zespół z Żabikowa - Szkoła Podstawowa w Żabikowie
II miejsce Zespół z Białki - Szkoła Podstawowa w Białce

V. Kategoria V – gimnazjum
I miejsce Zespół z Białki - Szkoła Podstawowa w Białce

Wójt Sałata z najniższą pensją włodarza w powiecie

GMINA BORKI Mimo, że wynik wyborów okazał się dla wójta Radosława Sałaty pomyślny, już podtrzymanie wynagrodzenia na ustalonym do tej pory poziomie - nie. Rada obniżyła m u pensję o dwa tysiące zł.

O obniżenie kwoty z proponowanej w uchwale 10 133 zł o dwa tysiące wnioskowała nowa radna Beata Guz. Nie uzasadniała długo swojej poprawki do uchwały. Główne hasło to szukanie oszczędności. Poprawkę o odrzucenie poprawki do uchwały wniósł radny Henryk Bęczyński, lecz stosunkiem głosów 8 do 7 poprawka Guz przeszła, a Bęczyńskiego - upadła.

RAZEM - 8 185 zł.

I tak, Rada Gminy Borki ustaliła Radosławowi Adamowi Sałacie, wójtowi gminy Borki, miesięczne wynagrodzenie w następującej wysokości:
*wynagrodzenie zasadnicze **- 4 000 zł**
*dodatek za wieloletnią pracę 19 procent wynagrodzenia zasadniczego - **760 zł**
*dodatek funkcyjny w wysokości - **1500 zł**
*dodatek specjalny 35 procent wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego - **1 925zł**
RAZEM - **8 185 zł.**

Burzliwa wysokość pensji

- W poprzedniej kadencji rada zdaje się pięciokrotnie zmieniała mi wynagrodzenie - kwituje wójt, który podobnie jak w minionej kadencji nie ma większości w radzie. Od 1 września 2016 roku rada ustaliła mu najniższe możliwe wynagrodzenie, niższe niż kierowników jednostek gminy - 6 954 zł. Za przyjęciem uchwały głosowało wówczas siedmiu radnych, przeciw było czterech, a jedna osoba wstrzymała się od głosu. Było też tak, że radni zostali wezwani przez organ kontrolujący do podwyżki. W sumie wójt zakończył kadencję z pensją lekko ponad 10 tys. zł. Teraz ma mniej o dwa.

mm

Podczas II sesji Rady Gminy Borki walka „poprawka na poprawkę" była warta dwa tys. zł. O obniżenie pensji wójtowi wnioskowała radna Beata Guz (czwarta od lewej), o odrzucenie tej poprawki - radny Henryk Bęczyński (pierwszy od prawej)

Radosław Sałata
wójt gminy Borki

Gmina jest w dobrej kondycji finansowej. Nawet w rankingu we Wspólnocie nasza gmina jest na wysokim miejscu, skoczyliśmy do przodu, a inne gminy powiatu radzyńskiego spadły. Brano pod uwagę m. in. wielkość inwestycji i przychód na jednego mieszkańca. My dużo inwestujemy, nie wydajemy pieniędzy nieefektywnie, na marne. Zaplanowanych też jest dużo inwestycji. Mamy zabezpieczone pieniądze na wkład własny,w tym 1 mln 700 tys. zł na budowę drogi Borki - Wola Chomejowa, kolejne miliony na rewitalizację, wodociągowanie, przedszkola. Radni nie chcą podnosić podatków, chcą zatrudniać bardzo dużo osób. Nie wiem, w jaki sposób oni chcą inwestować i spełniać swoje obietnice przedwyborcze

Agencja ma programy do walki z ASF

GMINA BORKI Grzegorz Domański, z-ca kierownika Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Radzyniu, zachęca rolników do internetowej obsługi zgłoszeń zwierzęcych. - Poprzedni program nie działał poprawnie, ale mamy już nowy i w pełni sprawny - przekonuje. Także to tego, by korzystać z czasu zimowego, kiedy nie ma prac polowych i poczytać informacje na stronie Agencji. Przypomina, że są programy związane z walką z ASF, wnioski o ogrodzenia w naborze ciągłym na pożyczkę bezprocentową (w roku 2017 hodowcy z powiatu radzyńskiego skorzystali z niej na kwotę jednego mln 600 tys. zł., w 2018 – dwa mln 700 tys. zł). 1060 złożono wniosków suszowych. 7 072 - o dopłaty. - Jest to minimalnie mniej niż w roku poprzednim, ponieważ większe gospodarstwa wchłaniają mniejsze - informuje kierownik.

mm

eprasa.pl 0ea9214223

Sukces ZSP w Ogólnopolskim Konkursie Kulinarnym

RADZYŃ 7 grudnia w Centrum Techniki Kulinarnej Doram w Warszawie podczas X Ogólnopolskiego Konkursu „Kuchnia Polska w Tradycji Świąt Bożego Narodzenia 2018" radzyńska drużyna zajęła II miejsce. Do finału konkursu zakwalifikowało się tylko 12 szkół z całej Polski, a wśród nich Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła II. Szkołę reprezentowały uczennice klasy III ZSZ w zawodzie kucharz – Natalia Ochnio i Weronika Wachnik, nauczycielem praktycznej nauki zawodu jest Jacek Michalak. Uczennice zostały wyróżnione w szczególny sposób – otrzymały nominację do Kadry Narodowej Kucharzy Juniorów w Erfurt (Niemcy) w 2020 r., zatem przed nimi intensywny czas szkoleń pod okiem najlepszych mistrzów kuchni, m.in. Jarosława Uścińskiego – Prezesa Kapituły

Karol Lipiński uczczony w Wojewódzkiej Bibliotece im. H. Łopacińskiego

11 grudnia Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie oraz Radzyńskie Towarzystwo Muzyczne im. Karola Lipińskiego uczcili jubileusz koncertem w wykonaniu młodej i bardzo utalentowanej skrzypaczki, radzynianki Zuzanny Budzyńskiej, której towarzyszył na fortepianie Szymon Ogryzek.

RADZYŃ 16 grudnia przypada 157. rocznica najsłynniejszego kompozytora, wirtuoza skrzypiec rodem z Radzynia Podl. – Karola Lipińskiego. Z tej okazji, 11 grudnia Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie oraz Radzyńskie Towarzystwo Muzyczne im. Karola Lipińskiego uczcili jubileusz koncertem w wykonaniu młodej i bardzo utalentowanej skrzypaczki, radzynianki Zuzanny Budzyńskiej, której towarzyszył na fortepianie Szymon Ogryzek. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa MAESTRO DEI MAESTRI poświęcona Karolowi Lipińskiemu pochodząca ze zbiorów Radzyńskiego Towarzystwa Muzycznego i Biblioteki Narodowej, a słowo o muzyce wygłosiła Teresa Księska-Falger, dawniej dyrektor Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. K. Lipińskiego w Lublinie oraz Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS, prezes Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie.

Gospodarz jubileuszu, dyrektor biblioteki Tadeusz Sławecki odebrał na spotkaniu z rąk przedstawicieli Zarządu RTM – prezes Agnieszki Jeż oraz sekretarza Andrzeja Kotyły Medal Pamiątkowy Dni Karola Lipińskiego. Wyróżnienie to przyznano bibliotece za owocną współpracę w kultywowaniu sylwetki wielkiego wirtuoza skrzypiec – Radzynianina z urodzenia – Karola Lipińskiego oraz za szerzenie wysokiej kultury muzycznej na terenie Województwa Lubelskiego.

mm

10 tys. zł dla biblioteki

RADZYŃ W IV edycji Konkursu Grantowego „Tu mieszkam, tu zmieniam" Fundacji Santander Bank Polska, Miejska Biblioteka Publiczna im. Zenona Przesmyckiego po raz drugi została laureatem.

Po sukcesie zeszłorocznego grantu, otrzymanego na projekt „Tu mieszkam, tu czytam, tu zmieniam" zakładającego umieszczenie w przestrzeni publicznej miasta mini bibliotek, propagujących bookcrossing, powstały „Radzyńskie Książniczki", które zagościły na stałe w dziewięciu punktach naszego miasta. Tegoroczny projekt - LETNIA CZYTELNIA, znalazł się wśród 774 wniosków zgłoszonych do konkursu i trafił do grona 121 laureatów. Jako jedni z 20, biblioteka otrzymała najwyższy grant w kwocie 10 000 zł.

W 24 RADZYŃ
24wspolnota.pl

Patryk Skrzeczkowski na Olimpiadzie Astronomicznej w Pekinie

RADZYŃ Patryk Skrzeczkowski – absolwent I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu Podlaskim, uczeń Profesora Leszka Szalasta po uzyskaniu w ubiegłym roku szkolnym tytułu Laureata Olimpiady Astronomicznej - reprezentował Polskę na arenie międzynarodowej w Chinach. Tegoroczna, XII Międzynarodowa Olimpiada z Astronomii i Astrofizyki odbyła się w Pekinie w Planetarium Beijing, w miejscu w którym od ponad trzech tysięcy lat prowadzono obserwacje astronomiczne. Zawody trwały od 3 do 11 listopada 2018. Uczestniczyło w nich około 200 studentów z 38 krajów. To są najlepsi z najlepszych uczniów w każdym kraju. Reprezentanci Polski zdobyli medal brązowy i wyróżnienie (Patryk Skrzeczkowski - drugi od lewej)

R E K L A M A

eprasa.pl 0ea9214223